

WROCLAWSKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

PISMO URZĘDOWE KURII METROPOLITALNEJ
WE WROCLAWIU

Rok XLVI Wrocław, październik—grudzień 1993 r. Nr 4

I. Akta Stolicy Apostolskiej

45.

Świadectwo misjonarzy wzorem dla wszystkich chrześcijan

**Papieskie Orędzie na Światowy Dzień Misyjny
17 października 1993 r.**

Drodzy Bracia i Siostry!

1. *Ja przyszedłem po to, aby [owce] miały życie i miały je w obfitości* (J 10, 10).

Tymi słowami Jezus wyraża sens i cel swej misji w świecie. W swoich dziejach, liczących dwa tysiące lat, Kościół zawsze rozpowszechniał to posłannictwo i szerzył w świecie kulturę życia. Prowadzony przez Chrystusa i podtrzymywany mocą Ducha Świętego, również i dziś nie przestaje on głosić ewangelii życia.

Ta «dobra nowina» będzie rozbrzmiewała w Denver podczas światowego spotkania młodych z okazji VIII Światowego Dnia Młodzieży. Jest to nowina o zbawieniu, utożsamianym z Królestwem Bożym, skierowana do wszystkich wierzących. Jak podkreśliłem w encyklice *Redemptoris missio*, *Ewangelia nie jest koncepcją, doktryną, programem, które można dowolnie opracowywać, ale jest przede wszystkim osobą, która ma oblicze i imię Jezusa z Nazaretu, będącego obrazem Boga niewidzialnego* (n. 18). Ten bowiem, który powiedział: *Ja jestem życiem* (por. J 14, 6), może w pełni zaspokoić nienasycone pragnienie ludzkiego serca, i — na mocy chrztu — włączyć ludzką egzystencję w życie samego Boga.

2. Wychowywać w duchu ewangelii życia młodzież, poczynając od dzieciństwa: oto wielkie zadanie rodziny oraz wspólnoty chrześcijańskiej. Z tej podstawowej intuicji zrodziło się Dzieło Dzieciństwa Misyjnego, założone przez biskupa Nancy, Charles'a Forbina-Jansona w 1843 r. i obchodzące w tym roku 150. rocznicę istnienia. Służba kościelna pełniona przez to dzieło — któremu później przyznano tytuł dzieła „papieskiego” — na wszystkich kontynentach, jest coraz cenniejsza i coraz bardziej opatrnościowa. Przyczynia się ono do ożywienia misyjnej akcji dzieci na rzecz rówieśników. Broni prawa dzieci do wzrastania w godności ludzi wierzących, a nade wszystko pomaga im w urzeczywistnianiu pragnienia, by poznać i pokochać Boga oraz Mu służyć. Współpraca młodych w ewangelizacji jest bardziej niż kiedykolwiek konieczna. Kościół wiąże z nim wielką nadzieję, bo wie, że oni potrafią zmienić świat.

3. Z okazji Światowego Dnia Misyjnego pragnę wezwać wierzących całego świata, a zwłaszcza rodziców, wychowawców, katechetów, jak również zakonników i zakonnice, by włączyli się w misyjną formację dzieci i by pamiętali, że wychowanie w duchu misyjnym zaczyna się od najmłodszych lat. Dzieci, których osobowość jest odpowiednio kształtowana w rodzinie, w szkole i w parafii, mogą stać się misjonarzami swych rówieśników, i nie tylko ich. Z niewinną prostotą i wielkoduszną gotowością mogą przybliżyć wiarę swoim małym przyjaciółom oraz wzbudzić w dorosłych tęsknotę za wiarą bardziej żarliwą i radośniejszą. Trzeba więc, by ich formację misyjną ożywiało modlitwa, nieodrodzone źródło energii potrzebnej do dojrzewania, do poznawania Boga i do zdobywania świadomości kościelnej. Na formację tę składa się również ofiarne dzielenie się, także dobrami materialnymi, z dziećmi żyjącymi w trudnych warunkach. Dlatego też ofiary zebrane w tym roku z okazji Dnia Misyjnego będą przeznaczone między innymi na pomoc dla tych dzieci, które na całym świecie żyją w nieludzkich warunkach, aby i one odzyskały radosną możliwość wzrastania w wierze ewangelicznej.

Jestem przekonany, że zaangażowanie zarówno w ewangelizację, jak i w rozwój człowieka, na co trzeba uwrażliwiać również dzieci, zaowocuje nowymi powołaniami do życia kapłańskiego i zakonnego, bo — jak napisałem w cytowanej już encyklice *Redemptoris missio* — *wiara umacnia się, gdy jest przekazywana* (n. 2). Budzenie powołań misyjnych i troska o nie stanowią więc zadanie aktualne i pilne. Wzrasta bowiem coraz bardziej liczba tych, którym Kościół musi nieść zbawcze orędzie, a *głoszenie Ewangelii wymaga głosicieli, żniwo potrzebuje rolników, misji dokonują przede wszystkim mężczyźni i kobiety poświęceni na całe życie dziełu Ewangelii, gotowi iść na cały świat i nieść zbawienie* (tamże, 79).

4. Przy tej szczególnej okazji chciałbym jeszcze raz wyrazić serdeczną wdzięczność całego Kościoła misjonarzom i misjonarkom, zarówno zakonnym, jak i świeckim. Pracują oni z zaangażowaniem i zapałem, który niekiedy przypłacają życiem, na polu ewangelizacji i służby człowiekowi. Ich świadectwo, nierzadko heroiczne, jest dowodem głębokiej wierności Chry-

stusowi i Jego Ewangelii; stanowi ono dla chrześcijan przykład, symbol i wyzwanie; dla wszystkich zaś jest zaproszeniem, by nadawali sens swej egzystencji żyjąc wiara.

Misjonarze poświęcają wszystkie swe siły fizyczne i duchowe szerzeniu ewangelii nadziei. Poprzez nich Chrystus, Odkupiciel człowieka, powtarza ludziom: *Przyszedłem po to, aby mieli życie i mieli je w obfitości*. Słusznie więc, w tym Światowym Dniu Misyjnym katolicy myślą o nich w sposób szczególnie, wyrażają im swą sympatię, solidarność i gotowość do współpracy. Poważne i pilne są potrzeby związane z ewangelizacją i wszechstronnym rozwojem człowieka. Mogłem się o tym przekonać podczas misyjnych podróży na różne kontynenty. Konieczne jest duchowe wsparcie i przejawy konkretnej solidarności, w tym również pomoc materialna. Niech otworzą się hojne serca wierzących, zwłaszcza tych, którzy mają większe możliwości ekonomiczne i niech wesprą wspaniałomyślnie «Fundusz solidarności», poprzez który Dzieło Rozkrzewiania Wiary stara się zaspokajać potrzeby misjonarzy. Wśród najpilniejszych potrzeb musimy z pewnością wymienić budowę kościołów i kaplic, gdzie wierni mogą się gromadzić i gdzie sprawuje się Eucharystię: utrzymanie i formację kandydatów do kapłaństwa i katechistów; publikację w językach lokalnych tekstów religijnych służących wychowaniu w wierze, takich jak Pismo Święte, katechizmy krajowe oraz księgi liturgiczne.

Niech wspólnoty chrześcijańskie prześcigają się w ofiarności, biorąc przykład z pierwszych chrześcijan, których *jeden duch i jedno serce ożywiały (...)*. *Żaden nie nazywał swoim tego, co posiadał, ale wszystko mieli wspólne* (Dz 4, 32). Obdarzając innych z miłością, doświadczały, że *więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu* (Dz 20, 35). To wspólne dzielenie się będzie dla Kościoła nowym źródłem komunii i profetycznej miłości.

5. Wzorem takiej miłości Boga i braci jest Maryja, Matka Chrystusa i wierzących. Jej powierzam wszystkie osoby poświęcające się wypełnianiu misyjnego polecenia Syna: misjonarzy i misjonarki, i proszę, by wspierała ich działalność apostołską i ofiary. Powierzam Jej również ich współpracowników i dobroczyńców, aby umacniała w nich gotowość do dzielenia się dobrami duchowymi i materialnymi z tymi, którzy są ich pozbawieni.

Wszystkim udzielam mojego Apostolskiego Błogosławieństwa. W 150. rocznicę Dzieła Dzieciństwa Misyjnego chciałbym ze szczególną radością i uczuciem ogarnąć nim dzieci, zwłaszcza chore, ubogie i opuszczone.

JAN PAWEŁ II, PAPIEŻ

W Watykanie, 18 czerwca 1993 r., w uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa, w piętnastym roku mego Pontyfikatu.

List papieski w związku z obchodami XLVI Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego we Wrocławiu

Jego Eminencja
Kardynał Henryk Gulbinowicz
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Drogi Księżu Kardynale,

Z wielką radością pragnę powiadomić, iż została przyjęta — przedstawiona przez Księdza Kardynała, w porozumieniu z Konferencją Episkopatu Polski — propozycja Wrocławia jako miejsca obchodów XLVI Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego.

Tak oto, po raz pierwszy w historii Kongresów, przysłała kolej na Polskę, a w szczególności na prastarą Archidiecezję Wrocławską. Za cztery lata będzie ona gospodarzem światowego spotkania wiernych wokół Tajemnicy Eucharystii. To zaszczytne zadanie powierza się Kościołowi polskiemu, dla którego rok 1997 będzie również rokiem obchodów tysiąclecia męczeńskiej śmierci Świętego Wojciecha, Patrona naszej Ojczyzny. Zadanie to powierzone zostaje w sposób szczególny jednej z najstarszych diecezji polskich, która już wkrótce obchodzić będzie własne tysiąclecie.

Pisząc te słowa, wracam myślą do niezapomnianych przeżyć związanych z Ogólnopolskim Kongresem Eucharystycznym, w którym dane mi było uczestniczyć osobiście podczas podróży apostolskiej do Ojczyzny w roku 1987. Dzisiaj widzimy, że był to ważny etap przygotowania. Ubogacony doświadczeniem i owocami tego Kongresu, Kościół polski będzie mógł jeszcze lepiej usłużyć całemu Kościołowi powszechnemu jako Organizator Kongresu światowego w roku 1997.

Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny odbywający się w Europie Środkowowschodniej, podnoszącej się do życia w wolności po latach ateistycznego zniewolenia, będzie wymownym świadectwem wiary i pobożności eucharystycznej, która pomimo przeszkód lub wręcz prześladowań religijnych, zachowała niezwykłą głębię i bogactwo form. Będzie to więc Kongres wymiany darów duchowych pomiędzy Kościołami Wschodu i Zachodu, Północy i Południa, niemal w wigilię roku 2000.

Zróbcie Mu miejsce, Pan idzie z nieba...

Każdy Kongres Eucharystyczny, aby mógł stać się w Kościele wydarzeniem zbawczym w pełnym tego słowa znaczeniu, wymaga odpowiedniego przygotowania. *Zróbcie Mu miejsce...* Jest to podstawowe zadanie, jakie w perspektywie Kongresu staje przed nami. Właśnie o to miejsce dla Chry-

stusa-Eucharystii w życiu każdego Rodaka i w życiu całej Ojczyzny nie przestaję się modlić, a wzywając wstawiennictwa Dziewicy Jasnogórskiej, Królowej Polski, powtarzam Piotrowe wyznanie: *Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego* (J 6, 68).

Kościółowi wrocławskiemu oraz całemu Kościołowi w Polsce, na drogę przygotowania do XLVI Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, z serca błogosławię.

JAN PAWEŁ II, PAPIEŻ

Watykan, dnia 29 maja 1993 r.

Słowo biskupów polskich w sprawie wyborów do parlamentu

Mija czwarty rok od uzyskania przez Polskę wolności i suwerenności. Budowanie nowej rzeczywistości naród rozpoczął od ustanowienia w wolnych wyborach sejmu i senatu. Przed tym wielkim wydarzeniem skierowaliśmy wówczas do wiernych nasze słowo. Dziś zachodzi potrzeba ukonstytuowania nowego parlamentu. W związku z tym raz jeszcze zabieramy głos w tej tak ważnej sprawie. Mówimy jako pasterze wierzącego narodu.

Jesteśmy przekonani, że Bóg, którego wyznajemy, jest *naszym Panem, Bogiem jedynym* (Pwt 6, 4) i służba Jemu jest szczęściem człowieka. Nic i nikt nie może w życiu jednostek i całego narodu zająć miejsca należnego Bogu: ani pieniądz, ani stanowisko, ani cokolwiek innego. On jest fundamentem ładu społecznego i celem ostatecznym ludzi. Jesteśmy również świadomi wartości, jaką posiada wiara. Ciągłe aktualne pozostają słowa z Księgi Izajasza: *Jeśli nie uwierzycie, nie ostoicie się* (Iz 7, 9). Potrzeba nam wiary w motywacjach naszych działań i w ich realizacji. Wierzmy wreszcie, że jedność, tak dziś bardzo potrzebna społeczeństwu polskiemu, swój model, źródło i cel ma w Trójcy Przenajświętszej. Chrystus w Wieczerniku modlił się: *Aby byli jedno, tak jak My jedno jesteśmy* (J 17, 22). W tym świetle chcemy widzieć naszą polską rzeczywistość i nasze względem niej obowiązki.

1. Jak widzimy stan obecny?

Ostatnie wydarzenia życia państwowego, choć wielu napawają niepokojem, stanowią jednak element procesu upodmiotowienia społeczeństwa i rozwoju demokracji. Znajdujemy się dzisiaj w okresie przejściowym od totalitaryzmu do demokracji. Jest to sytuacja niepowtarzalna, łącząca się z

wieloma trudnościami i niebezpieczeństwami, ale niosąca także nadzieję. System totalitarny zniszczył demokratyczne struktury państwa oraz osłabił poczucie odpowiedzialności obywateli za jego kształt. Trzeba to naprawić. Droga do tego wiodącą jest tworzenie systemu partii politycznych, gospodarki wolnorynkowej włączonej w tworzenie systemu partii politycznych, gospodarki wolnorynkowej włączonej w system prawny, poszukiwanie skutecznej polityki społecznej zabezpieczającej interesy poszczególnych warstw społecznych. Najbardziej jednak istotnym elementem tego procesu jest wewnętrzna przemiana człowieka. Uświadamiamy sobie, iż dokonującym się przemianom towarzyszy niestety bezrobocie, poczucie niestabilności, niepewność jutra, zarówno na wsi jak i w mieście, zwłaszcza warstw najuboższych. Faktem jest daleko idące zubożenie społeczeństwa, brak perspektywy dla wielu młodych ludzi. Znajdujemy się w sytuacji, której rozwiązanie zależy od postawy całego społeczeństwa, to znaczy każdego z nas.

2. Moralny obowiązek udziału w wyborach

W systemie demokratycznym każdy jest odpowiedzialny za kształt i oblicze wszystkich instytucji demokratycznych, jak: rząd, parlament, samorządy. Doświadczaliśmy, że w podejmowaniu ważnych decyzji liczy się nawet jeden głos. Stąd biskupi zwracają się z gorącym apelem do wszystkich, aby w poczuciu odpowiedzialności za budowanie instytucji demokratycznych, a w konsekwencji dobra wspólnego narodu i państwa, wzięli udział w najbliższych wyborach. Każdy obywatel jest zobowiązany uczestniczyć w wyborach, czyli zdecydować o kształcie dobra wspólnego, w którym realizuje się integralne dobro każdego człowieka. Jest to tym bardziej obowiązkiem każdego człowieka wierzącego. Nie można być bowiem dobrym katolikiem nie będąc dobrym obywatelem. Nie uczestniczenie w wyborach jest brakiem odpowiedzialności za dobro wspólne narodu i społeczeństwa i stanowi poważny grzech zaniedbania. *Katolicy mają bowiem obowiązek zarówno obywatelski jak narodowy i religijny wziąć udział w wyborach (Ore-dzie Episkopatu Polski w sprawie wyborów do Sejmu, 1946 r., nr IV, 3).* Nie wolno także zapominać, że przed nowym parlamentem stoi między innymi tak ważne zadanie jak uchwalenie nowej konstytucji, która przesądzi o przyszłym kształcie Rzeczypospolitej.

Kościół świadomy swojego szczególnego zadania, które spełnia od zarania dziejów w naszej Ojczyźnie, troszczy się o człowieka i wychowuje go do wszechstronnie pojętego dobra. Jako *stróż porządku moralnego i jako krytyczne sumienie* (Jan Paweł II, *Przemówienie do biskupów polskich*, Rzym 15 I 1993 r.), zabiera głos w każdej ważnej sprawie społecznej i politycznej, chociaż z racji swego zadania i kompetencji w żaden sposób nie utożsamia się ze wspólnotą polityczną, ani też nie wiąże się z żadnym systemem politycznym, jest bowiem znakiem i zabezpieczeniem transcendentnego charakteru osoby ludzkiej (por. GS nr 76). Tak czynił w ostatnich dziesięcioleciach, tak czyni i dzisiaj, jest to bowiem forma obrony człowieka, zwłaszcza bied-

nego i pokrzywdzonego. *Kościół nie jest partią polityczną i nie identyfikuje się z żadną partią polityczną. Jest ponadpartyjny, otwarty na wszystkich ludzi dobrej woli. Żadna partia polityczna nie ma prawa reprezentowania Kościoła* (Jan Paweł II, *Przemówienie*, jw.).

Kościół ma ogromne doświadczenia w sprawach ludzkich, ma też obowiązek badania znaków czasu i wyjaśniania ich w świetle Ewangelii. Jan Paweł II pisze: *Jest zadaniem katolików świeckich bezpośrednio zaangażowanie w dziedzinie polityki, motywowane szczerą troską o dobro wspólne społeczności, w której żyją: dobro wspólne, czyli dobro wszystkich ludzi i całego człowieka. Zarzuty pod adresem polityki nie usprawiedliwiają sceptycyzmu i nieobecności katolików w sprawach publicznych. Jest to ich prawo ale także ich obowiązek sumienia, jest to również zadanie wynikające z ich powołania. Opcje polityczne katolików — trzeba to mocno podkreślić — winny być zgodne z ewangelicznym systemem wartości* (Jan Paweł II, *Do biskupów polskich*, jw.).

Biskupi i kapłani nie włączają się w publiczne dyskusje partyjno-polityczne, nie kandydują do parlamentu i nie biorą udziału w kampanii wyborczej, natomiast wskazują na zasady moralne i kryteria, którymi zgodnie z nauką Kościoła powinni się kierować katolicy, dokonując wyboru swoich przedstawicieli.

3. Zasada dobra wspólnego

Dobro wspólne stanowi sumę wszystkich uwarunkowań społecznych, ekonomicznych, politycznych, kulturalnych i religijnych, dzięki którym człowiek może w pełni się realizować. Na dobro wspólne w skali państwa składa się między innymi dobro wszystkich grup społecznych, zwłaszcza rodziny, jako najbardziej podstawowej komórki społecznej. Uwzględnić tu trzeba słuszną płacę, to znaczy taką, która wystarczy na godziwe jej utrzymanie, zabezpieczenie opieki zdrowotnej i należytego poziomu oświaty, a także zatrudnienie jak największej liczby pracowników. Na dobro wspólne składa się też przeciwdziałanie tworzeniu się uprzywilejowanych grup społecznych, odpowiednie dostosowanie płac do cen towarów, udostępnienie dóbr i usług kulturalnych jak największej liczbie obywateli, likwidacja lub przynajmniej ograniczenie dysproporcji między poszczególnymi sektorami gospodarki, tj. między rolnictwem, przemysłem i usługami, zharmonizowanie produkcji dóbr z produkcją usług konsumpcyjnych, zwłaszcza świadczonych przez władze publiczne, dostosowanie — w miarę możliwości — sposobu produkcji do rozwoju nauki i techniki, wreszcie czuwanie nad tym, by osiągnięty dobrobyt służył nie tylko obecnemu pokoleniu, lecz by uwzględniał także perspektywy przyszłości (por. MM, nr 9).

Rozumiemy, iż realizowanie dobra wspólnego w takich wymiarach jest procesem długotrwałym i wymaga udziału całego społeczeństwa. Odpowiedzialne uczestnictwo w wyborach jest jednym z istotnych etapów jego realizacji.

O tym wszystkim powinno decydować całe społeczeństwo poprzez wybory. W państwie demokratycznym, którego zręby budujemy, istnieje bowiem bezpośredni związek między demokracją a głosowaniem na kandydatów. Jest to zasada do której odwołuje się Kościół w sposób niezmienny. Już w obliczu pierwszych wyborów po II wojnie światowej biskupi polscy pisali w 1946 roku: *Ustrój demokratyczny bowiem polega na wezwaniu wszystkich obywateli do udziału w sprawowaniu rządów, na dopuszczaniu ich do współpracy i odpowiedzialności za państwo. Obywatele nie mogą bezpośrednio sami wykonywać tych obowiązków w całej rozciągłości, wyznaczają w drodze wyborów tych, którym ufają, że godnie będą ich wyřęcać w wypełnianiu obywatelskich zadań* (Orędzie, II).

4. Zasadnicze kryteria wyboru

W świetle powyższych wskazań katolicy nie mogą wybierać takich kandydatów lub opowiadać się za takimi programami, które są wrogię dobru narodu, społeczeństwa i państwa, niezgodne z zasadami moralności chrześcijańskiej, ludzi szukających własnych zysków i korzyści, uwikłanych w afery, korupcje i malwersacje. Doświadczylśmy bowiem, że pośród wybranych byli tacy, którzy nie spełnili pokładanego w nich zaufania na miarę otrzymanego społecznego mandatu.

Katolicy powinni natomiast wybierać osoby wiarygodne, kompetentne, cieszące się zaufaniem, prawością, sumiennością i gorliwością w służbie dobru wspólnemu. Wreszcie powinni głosować na tych, którzy prezentują programy pozytywne służące dobru społeczeństwa, nie zaś tych, którzy ograniczają się do krytyki i negacji. Jednocześnie wzywamy wszystkich, którzy zamierzają kandydować do przyszłego parlamentu, aby kierowali się szlachetną intencją słuźenia społeczeństwu i przyporządkowali interesy własne, partykularne, a także partyjne dobru wspólnemu. Tylko bowiem taka intencja uzasadnia ubieganie się o wysoki mandat w parlamencie. Kościół uczy, że *polityka jest sposobem trudnym — zresztą nie jedynym — wykonywania chrześcijańskiego obowiązku służby bliźnim, a władza polityczna (...), która jest jakby naturalną więzią w społeczeństwie — konieczną po to, by było ono zwarte — ma zmierzać do realizacji dobra wspólnego* (OA, nr 43).

W przeciwieństwie do poprzednich wyborów parlamentarnych mamy większe możliwości rozeznania ludzi i programów i ich krytycznej oceny, w jakiej mierze stanowią one realizację wyżej określonych zasad.

W obliczu ataku sił laickich na wartości chrześcijańskie, a nierazko także narodowe, katolicy powinni zespolić wszystkie wysiłki dla ich ocalenia, demokracja bowiem bez wartości podstawowych, prędzej czy później degeneruje się, a nawet przeradza w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm (por. CA, nr 46). Wobec konsolidacji tendencji postkomunistycznych nie wolno nam zapominać o bolesnych doświadczeniach niedawnej przeszłości.

5. Wezwanie

Niech tym wysiłkom towarzyszą gorące modlitwy całego Kościoła w ojczyźnie naszej, aby Bóg za przyczyną Matki Bożej Królowej Polski, naszych Świętych Patronów pozwolił nam wspólnym wysiłkiem przetrwać czasy kryzysu i rozłamów i budować przyszłość naszej ojczyzny na trwałym fundamencie prawdy i sprawiedliwości, urzeczywistnianych w duchu zgody, miłości i solidarności.

Dnia 25 marca bieżącego roku ponowiliśmy w diecezjach nasze zawierzenie Matce Najświętszej, a dnia 26 sierpnia uczynimy to raz jeszcze na Jasnej Górze w imieniu całego narodu. Ufamy, że Ta, która przez wieki była „pomocą ku obronie” i teraz pomoże nam wyjść z trudności i iść drogą, wskazaną przez Jej Syna „Odkupiciela Człowieka”.

*Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi Polscy
zebrani na 262 Konferencji Plenarnej Episkopatu*

Olsztyn, dnia 19 czerwca 1993 r.

48.

List Biskupów Polskich z racji sierpniowego wezwania do abstynencji i trzeźwości

1. Powaga obecnej sytuacji

W ostatnich dziesięcioleciach miesiąc sierpień odegrał szczególną rolę w kształtowaniu polskiej rzeczywistości. Wystarczy wspomnieć choćby „Cud nad Wisłą” w 1920 roku czy Powstanie Warszawskie w 1944 roku, które stało się symbolem poświęcenia i heroizmu w obronie wolności Narodu. Podobnie sierpień 1980 roku stał się symbolem odwagi, solidarności i nadziei na lepszą przyszłość naszej Ojczyzny.

Obecnie stoimy przed szansą i zadaniem budowania lepszej przyszłości w oparciu o dorobek i owoce tamtych wielkich kart narodowej historii. Jednocześnie jesteśmy bogatsi o bolesne nierzadko doświadczenia ostatnich lat. Widzimy jak trudno budować sprawiedliwe i uczciwe życie społeczne, jak trudno się porozumieć i nawzajem szanować, jak trudno dbać o wspólne dobro. Przeżywamy widoczny kryzys ekonomiczny i polityczny. Ale kryzys ten sięga głębiej: dotyka życia rodzinnego, hierarchii wartości, stylu życia i tożsamości człowieka.

2. Troska Kościoła o trzeźwość Narodu

Jednym z dramatycznych znaków i skutków obecnego kryzysu w Polsce jest zwiększające się zagrożenie alkoholowe. Nadużywanie alkoholu wiąże się bowiem ściśle z sytuacją rodziny i społeczeństwa. Wyrazem głębokiego zaniepokojenia i troski Kościoła o tę sytuację jest memoriał, jaki jesienią ubiegłego roku Biskupi polscy skierowali do Sejmu, Senatu, Prezydenta i Premiera Rzeczypospolitej Polskiej.

Nadużywanie alkoholu, choroba alkoholowa i wszystkie związane z tym konsekwencje zawierają w sobie nie tylko aspekt moralny, ale także wyraźny wymiar społeczny, ekonomiczny a nawet polityczny. Z tego względu w skutecznym przeciwdziałaniu rosnącym zagrożeniom istotną rolę mają do spełnienia instytucje państwowe, ze względu na naturę ich służby oraz na możliwości prawne, administracyjne i materialne jakimi dysponują.

Bolesne i wielorakie są skutki rosnącego spożycia alkoholu. „Postępująca degradacja psycho-fizyczna oraz duchowa wśród licznej grupy dzieci i młodzieży, wzrasta sieroctwo społeczne, postępuje proces rozpadu rodzin. Wyraźnie rośnie ilość psychoz alkoholowych, a także ilość przestępstw i wypadków drogowych. Dotliwe są także konsekwencje moralne i duchowe” (Memoriał Biskupów Polskich, 31 X 1992 r.).

3. Działania Kościoła na rzecz trzeźwości Narodu

Troska Kościoła o trzeźwość Narodu wynika z woli samego Chrystusa, który przyszedł po to, aby owce miały życie i aby miały je w obfitości (por. J 10, 10). Dzisiejsza Ewangelia ukazuje Chrystusa, który rozmaża chleb, aby zaspokoić głód fizyczny człowieka. W Eucharystii On sam staje się dla nas pokarmem, aby zaspokoić głód jeszcze bardziej głęboki i istotny: głód miłości i prawdy, głód przyjaźni i świętości. Kościół zatroskany o trzeźwość wypełnia więc Chrystusową misję szukania głodnych i słabych, zagubionych i chorych, tych którzy się źle mają i którzy tracą nadzieję. Kierując się Jego poleceniem: *wy dajcie im jeść* (Mt 14, 16) pragnie wszystkich przyprowadzić do Chrystusa, bo tylko On może zaspokoić człowiecze pragnienie miłości, świętości i szczęścia.

Troska Kościoła o trzeźwość wpływa więc bezpośrednio z motywów wiary. Wyraża się ona w Eucharystii, w czuwaniach, w nabożeństwach i pielgrzymkach w intencji trzeźwości Narodu. Dokonuje się także poprzez działalność parafialnych wspólnot abstynenckich i pracę formacyjną z dziećmi i młodzieżą. Kościół służy duchowym wsparciem i pomocą w konfesjonale, w indywidualnych kontaktach duszpasterskich, w poradniach parafialnych. Otacza też bezpośrednio opieką duszpasterską osoby uzależnione w placówkach terapeutycznych, w ruchach samopomocowych, w zakładach karnych.

Od ponad roku organizowane są diecezjalne kongresy trzeźwości, które stają się miejscem modlitwy i refleksji nad warunkami trzeźwego i dojrzałego stylu życia. Ich uwieńczeniem będzie przyszłoroczny Ogólnopolski Kongres Trzeźwości na Jasnej Górze. Ponadto Komisja Episkopatu Polski ds. Trzeźwości przygotowała obszerny przewodnik, który właśnie w tych dniach zostaje przekazany wszystkim kapłanom w Polsce. Przewodnik ten oparty jest na aktualnej wiedzy na temat sytuacji człowieka wobec alkoholu i ukazuje różnorodne formy duszpasterskiej posługi na rzecz trzeźwego stylu życia oraz na rzecz osób, rodzin i środowisk cierpiących na skutek nadużywania alkoholu. We współpracy z Ministerstwem Zdrowia zostają ponadto przekazane do parafii informatory, które stanowią pomoc w obliczu rosnących problemów związanych z nadużywaniem alkoholu i chorobą alkoholową.

Z nadzieją odnotowujemy także inicjatywy i działania pozakościelne, które służą sprawie trzeźwości. Poszerza się zakres wiedzy w dziedzinie zagrożeń alkoholowych. Mamy już podręczniki dla dzieci i młodzieży. Rośnie ilość świetlic socjoterapeutycznych, w których młodzi uczą się zasad dojrzałego i trzeźwego życia. Współczesna wiedza z zakresu alkoholologii jest przekazywana nauczycielom i służbie zdrowia, policjantom i kierownictwu przedsiębiorstw. Ukazuje się wiele książek i periodyków, w tym trzeźwościowe pisma diecezjalne. Rośnie baza terapeutyczna i szybko poszerza się krąg specjalistów w dziedzinie leczenia uzależnień. Dynamicznie rozwijają się różne grupy samopomocy dla ludzi dotkniętych chorobą alkoholową, a także dla ich rodzin i dzieci. Obecnie mamy już w kraju ponad tysiąc tego typu grup i środowisk.

4. Wezwanie do współodpowiedzialności

Zmniejszenie bardzo niebezpiecznej obecnie skali zagrożeń alkoholowych zależy od nas wszystkich. Nasza odpowiedzialność przejawia się najpierw poprzez przemianę złych obyczajów w naszych własnych domach i rodzinach. Bardzo cieszy, że coraz więcej uroczystości i świąt jest przeżywanych bez alkoholu. Jednocześnie stanowczo powinniśmy przeciwstawiać się szczególnie groźnym zjawiskom, jak przemoc w rodzinach dotkniętych chorobą alkoholową czy sprzedaż alkoholu dzieciom i młodzieży. Poszczególne osoby, wspólnoty i środowiska zatroskane o trzeźwość, powinny szukać konkretnych form działania, aby stanowczo przeciwstawiać się tego typu wyjątkowo bolesnym i szkodliwym zjawiskom.

Z drugiej strony znakiem bardzo cennym i owocnym staje się w obecnej sytuacji dar całkowitej i dojrzałej abstynencji. Jest to szczególnie ważne w obliczu dramatycznie rosnących zagrożeń właśnie wśród dzieci i młodzieży. Młodzi potrzebują prawdziwych wychowawców i mistrzów życia.

W *Orędziu* na tegoroczny Światowy Dzień Młodzieży, którego punktem centralnym będzie sierpniowe spotkanie w Denver, Ojciec Święty Jan Paweł

II przestrzega przed *fałszywymi prorokami i pozornymi mistrzami życia, którzy zachęcają do zaspokajania każdej instynktownej skłonności i żądzy, co pogrąża człowieka w głębokim smutku, budzi niepokój, a często każe mu szukać ucieczki w niebezpiecznych krainach sztucznych i złudnych «rajów», na przykład w narkomanii.* Ojciec Święty wyjaśnia dalej, że tylko Bóg jako Stwórca życia może spełnić pragnienia i oczekiwania, którymi On sam napełnił serce człowieka. To właśnie Bóg *wychodzi nam na spotkanie, każdemu z nas przynosi posłanie nadziei, w którym nie ma cienia żudy ani fałszu.*

5. Fundamenty trzeźwości

Jest rzeczą głęboko zastanawiającą, iż ludzie nadużywają alkoholu mimo, że staje się to źródłem dramatycznych cierpień i krzywd wyrządzanych sobie i innym. Analiza sytuacji człowieka ukazuje, że może on żyć w sposób wolny i trzeźwy jedynie wtedy, gdy kieruje się właściwą hierarchią wartości, a więc miłością, odpowiedzialnością i wiernością; gdy rozwija w sobie wewnętrzną wolność i potrafi opierać się groźnym naciskom zewnętrznym; gdy żyje w przyjaźni z innymi ludźmi i z samym sobą; gdy nie jest obciążony ciężkimi winami i krzywdami. Wszystko to staje się możliwe poprzez umacnianie więzi z Bogiem, który jest przyjacielem wiernym i cierpliwym. Jedynie w kontakcie z Nim możemy odkryć pełną prawdę o nas samych i o naszym powołaniu, a trwanie w Jego łasce staje się źródłem siły, by żyć w wolności i świętości.

Skuteczna troska o trzeźwość wiąże się więc ostatecznie z troską o jakość naszego życia oraz o jakość naszych spotkań z Bogiem, ze współbraćmi i z samym sobą. Potrzeba modlitwy i refleksji, pogłębionego życia sakramentalnego i wierności Bożym przykazaniom. Potrzeba silnej rodziny, opartej na chrześcijańskich wartościach i będącej szkołą bogatszego człowieczeństwa. Potrzeba nowej kultury i nowych obyczajów, by centrum spotkania i źródło radości stanowił zawsze człowiek i jego wewnętrzne bogactwo a nie alkohol, który tak wiele osób w naszym kraju oszukuje, zniewala i niszczy.

Z serca zachęcamy wszystkich wierzących do osobistego włączenia się w budowanie nowego człowieka w sobie, w swojej rodzinie, w swoim środowisku. Kształtowanie nowego człowieka dokonuje się w szczególnie sposób poprzez Eucharystię, która jest niezwykłym źródłem Bożej łaski i prawdy, koniecznej w wychodzeniu z uzależnienia i we wspinaniu się wzwyż, ku wolności i świętości. Więź eucharystyczna z Chrystusem jest też najpewniejszą drogą zapobiegania zagrożeniom alkoholowym wśród dzieci i młodzieży. Mamy nadzieję, że formowaniu nowego człowieka służyć będą także prace parafialnych grup synodalnych, którym gorąco polecamy troskę o trzeźwość najbliższego środowiska.

W matczyne dłonie Maryi, Matki pięknego życia, do której właśnie w sierpniu zdążamy na Jasną Górę w pielgrzymim trudzie ze wszystkich zakąt-

ków Ojczyzny, oddajemy tych, którzy podejmą ten sierpniowy apel o trzeźwość i przemianę obyczajów.

Wszystkim udzielamy pasterskiego błogosławieństwa.

Podpisali kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi Polscy obecni na 262. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski

Olsztyn, 19 czerwca 1993 roku

49.

List Episkopatu Polski na dzień zawierzenia Polski Najświętszej Maryi Pannie

Umiłowani Bracia i Siostry w Chrystusie,

Bóg, Stwórca i Pan świata, aby wejść w dzieje zbawienia ludzkości, odwołuje się do współpracy człowieka, do Maryi z Nazaretu. Święty Paweł uświadamia nam tę prawdę, kiedy pisze do Galatów o przyjściu Boga poprzez Niewiastę, aby wyzwolić człowieka z niewoli grzechu i uczynić go dziedzicem Bożych obietnic (por. Ga 4,4–7). Maryja odpowiedziała posłuszeństwem wiary na Boże zaproszenie, stając się tym samym niedoścignym wzorem postaw człowieka wobec Bożego wezwania. Jako Niewiasta słuchająca Boga i krocząca Jego drogami, jest Maryja również dzisiaj znakiem dla Kościoła w Polsce, który poprzez pracę Drugiego Synodu Plenarnego chce przyjrzeć się przebytej drodze wiary i uświadomić sobie konieczność jeszcze bardziej dynamicznego świadectwa życia Ewangelią, by stawać się bardziej obecnym w całym życiu Narodu. W Maryi, Dziewicy słuchającej i dzielącej się Bogiem Uczennicy Bożej i Apostołki, mamy przewodniczkę w wierze i najdoskonalszy wzór chrześcijanina.

Macierzyńska współpraca Maryi w pojednaniu człowieka z Bogiem nie skończyła się jednak wraz z Jej ziemskim życiem, ale przedłużyła się w pielgrzymowaniu Kościoła poprzez dzieje świata. Doświadczaliśmy również jako naród tej obecności Matki Bożej, zwłaszcza w chwilach bolesnych i trudnych. Matka Najświętsza była nam nie tylko pomocą, ale i przykładem zawierzenia Bogu, dla Którego *nie ma nic niemożliwego* (Łk 1, 37). Bóg postawił Ją na naszych drogach, aby nas uczyła zawierzenia i była pomocą nieustającą w chwilach dziejowych doświadczeń. Dziś potrzeba nam na nowo odwołać się do tej błogosławionej obecności i działania naszej Matki i Królowej, w obliczu nowych zagrożeń, ale i nowych szans. Chociaż bowiem

wyzwoleni jesteśmy z niewoli urzędowego ateizmu, wielu z naszych rodaków żyje jakby Boga nie było. Zatrzuwa nas zakamufLOWany ateizm, laicyzm i zorganizowany materializm praktyczny.

Wpisani w trudne wybory codziennego życia, narażeni na inwazję propagandy liberalizmu moralnego, jako chrześcijanie stajemy wobec pytań: jak mamy żyć, kogo mamy słuchać, na jakim fundamencie budować jutro. Nie możemy uciec przed tymi pytaniami, gdyż stanowią one fundament naszych postaw chrześcijańskich i naszych oporów wobec różnorodnych postaw zła. Musimy sobie powiedzieć jasno, że Ewangelia przekazywana w nauczaniu Kościoła, winna być jedyną racją postępowania każdego ucznia Chrystusa. Tu znów Maryja, Dziewica słuchająca Bożego Słowa, chce nam pomóc w czuwaniu nad losami tego Słowa w nas, by wydawało plony autentycznego życia chrześcijańskiego.

Nowa ewangelizacja naszych czasów jest ponownym odczytaniem Jezusowego orędzia w kontekście stojącej się historii, wpatrzeniem się właśnie w Maryję będącą wzorem bezgranicznego zawierzenia Bogu oraz odwagi Jego wyznawania. Tej odwagi autentycznych świadków Jezusa tak bardzo nam potrzeba, dlatego uciekamy się do Maryi, Służebnicy Pańskiej i najdoskonalszej Uczennicy Jezusa Chrystusa. W Jej szkole chcemy umocnić się w prawdzie wypowiedzianej przez świętego Piotra: *Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi* (Dz 5, 29). Tylko na tej drodze możemy dochować wierności Bogu, Krzyżowi i Ewangelii.

Dziewica z Nazaretu staje przed nami jako najdoskonalszy wzór słuchania Boga i zgody na Jego działanie w życiu człowieka. Ojciec Święty Jan Paweł II, pisze w encyklice *Redemptoris Mater*, że Maryja: *od pierwszej chwili dała wyraz przede wszystkim posłuszeństwu wiary, zdając się na takie znaczenie (...) słów Zwiastowania, jakie nada im Ten, od kogo słowa te pochodzą, jakie nada im sam Bóg* (RM 15). Przyjęła Ona posłanie Boga, zawierzyła Mu bezgranicznie i otwarła przed Nim sanktuarium swego serca.

Przykład Maryi, Matki niosącej Jezusa poprzez dzieje świata, jest nam bardzo potrzebny w latach prac i refleksji Drugiego Synodu Plenarnego. Jest on wielką szansą uświadomienia sobie prawdy, że wszyscy stanowimy o jakości świadectwa Kościoła i odpowiedzialni jesteśmy za obecność Boga w naszym życiu. Musimy zatem podjąć trudne zadanie nowej ewangelizacji naszego życia codziennego. Wszyscy mamy być ludźmi Słowa Bożego, odczytywanego w Kościele i ludźmi sakramentów świętych. To właśnie Słowo Boże, Eucharystia i inne sakramenty święte mają nadawać kształt i sens naszemu życiu. Bez nich nie ma prawdziwej wiary w Chrystusa, nie ma też chrześcijańskiego świadectwa. Głoszenie całej Ewangelii, bez skrótów i uproszczeń, bez przemilczeń i naciągania, jest jednak obowiązkiem nie tylko biskupa i kapłana, ale każdego wierzącego w Jezusa Chrystusa. Synod Plenarny podjął się zadania większego zaangażowania świeckich w sprawy głoszenia Ewangelii. Synod ten stanowi więc szansę odkrycia na nowo mocy Bożego Słowa i wprowadzania go w życie na wzór Maryi. Aby tak mogło się

stać, potrzebne jest pełne zaangażowanie wszystkich w dzieło synodalne. Zwracamy się więc do Was, prosząc o aktywne włączenie się w pracę grup synodalnych. Oby ta godzina łaski stała się rzeczywistym impulsem odnowy Kościoła w naszej Ojczyźnie.

Potrzebna nam dziś wielka praca nad sobą, ale też wielka modlitwa. Tyle razy powierzaliśmy nasz los naszej Pani i Królowej. Od Niej uczyliśmy się budowania na Bogu, więc i teraz powinniśmy się zdobyć na nowy akt bezgranicznego zawierzenia Matce Boga. Ona bowiem, jak mówi Sobór Watykański II, *przyświeca Ludowi Bożemu pielgrzymującemu jako znak pewnej nadziei i pociechy* (KK 69). Nowe czasy wymagają również nowych aktów zawierzenia, które mają nam uświadomić, że bez Boga nic nie możemy uczynić. Konieczny jest jednak taki akt oddania się Bogu, który będzie niejako owocem synodalnej refleksji i będzie podjęty przez cały nasz naród.

Dzieje zbawienia na polskiej ziemi naznaczone są wędrówkami ku Jasnej Górze, gdzie dana nam przez Boga Maryja jest „szczególną pomocą i obroną”. Tę drogę przypomniał Ojciec Święty Jan Paweł II, podczas ostatniej wizyty polskich biskupów u progów apostolskich w Rzymie. Jan Paweł II mówił wówczas: *Znak Maryi Królowej Polski — Pani Jasnogórskiej został na nowo odczytany. Wiemy, czym stał się dla nas ten Obraz, zwłaszcza w wędrówce przez wszystkie polskie parafie, czym stał się dla nas w zmaganiu się o duszę narodu wobec inwazji, która przyszła bezpośrednio ze Wschodu — inwazji ateizmu marksistowskiego, ateizmu komunistycznego. (...) Życzę Wam, ażebyście przy pomocy Pani Jasnogórskiej dobrze odczytywali znaki czasu i dobrze służyli społeczeństwu* (Watykan, 15 I 1993).

Umiłowani Bracia i Siostry

Nowy akt zawierzenia, jakiego dokonamy w dniu 26 sierpnia na Jasnej Górze, będzie podjęciem i odczytaniem papieskiego wskazania oraz potwierdzeniem woli wędrowania z Maryją, „daną jako pomoc i obrona” naszemu narodowi, drogami nowej ewangelizacji ku jubileuszowi dwutysięcznego roku narodzin Jezusa Chrystusa.

Zapraszamy Was na Jasną Górę, do Domu Matki i Królowej Polski. W trudnej sytuacji naszego kraju, w poczuciu odpowiedzialności za jego duchowy kształt, chcemy tam żarliwą i wielką modlitwą wyrazić bezgraniczną wiarę i ufność w miłosierdzie Boże, które może nam wybłagać Maryja. Ojciec Święty mówił do Polaków 2 maja tego roku: *Nie myślimy, że teraz tej wielkiej modlitwy na Jasnej Górze nie potrzeba (...). Dziś jest ona nie mniej potrzebna, a może bardziej jeszcze, żeby obronić naszą wolność przed innym naciskiem. Wolność można utracić od zewnątrz, może mi ktoś tę wolność zabrać. (...) Większe niebezpieczeństwo dla wolności, większe zagrożenie pochodzi od wewnątrz, gdy myślimy, że jesteśmy wolni i tej wolności źle używamy i ją rozpraszamy. Na to też nie ma innej mocy, jak ta jasnogórska moc wielkiej modlitwy. (...) Łączę się w prośbie o tę wielką modlitwę całego narodu,*

abyśmy nie rozproszyli wolności, którą mamy. Bo i takie doświadczenia historyczne są za nami (Watykan, 2 V 1993).

Niech Maryja, Matka Kościoła i Królowa Polski ustrzeże nas od złego, stanie się Orędowniczką dobrej przemiany naszych sumień i weźmie nasz los w swoje macierzyńskie dłonie.

Z serca udzielamy Wam apostolskiego błogosławieństwa.

Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi polscy obecni na Konferencji.

Olsztyn, dnia 19 czerwca 1993 r.

50.

Biskupi Polscy o Konkordacie

Krótko po zakończeniu II wojny światowej ówczesne władze w Polsce jednostronnie zerwały Konkordat, zawarty w 1925 r. między Stolicą Apostolską a II Rzeczpospolitą, regulujący stosunki między Kościołem katolickim a państwem polskim.

Przez blisko 50 lat władze komunistyczne dążyły do usunięcia Kościoła z życia społecznego, a ostatecznie do jego zniszczenia. Posługiwały się w tym celu różnymi środkami, a jednym z najważniejszych był system prawny. Kosztem ogromnego wysiłku społeczeństwa, Stolicy Apostolskiej i Episkopatu Polski, wspieranego przez Kościoły w innych krajach, ta bardzo dramatyczna z początku sytuacja, wprawdzie powoli, ale uległa zmianie. W ostatnich dniach totalitarnych rządów sejm uchwalił ustawę o stosunku państwa do Kościoła katolickiego. Już wówczas trwały rozmowy między Episkopatem a rządem nad projektem umowy dotyczącej stosunków Stolicy Apostolskiej a Polską Rzeczypospolitą Ludową.

„Solidarność” i wydarzenia 1989 r. pozwoliły Polsce wejść na drogę pluralizmu i demokracji. Kościół i państwo stanęły wobec wielkich wyzwań. Trudno im sprostać bez nowego ustawodawstwa, określającego trwałe zasady bytu i współpracy wspólnoty religijnej czyli Kościoła oraz wspólnoty politycznej czyli państwa dla dobra ludzi będących równocześnie członkami obydwu tych wspólnot.

Prace nad umową między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską trwały blisko trzy lata i zaowocowały Konkordatem, podpisanym dnia 28 lipca br. przez Nuncjusza Apostolskiego w Polsce i Ministra Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej.

Ta uroczysta forma umowy uzasadniona jest nie tylko treścią w niej zawartą, regulującą, chociaż w sposób ogólny, całość stosunków dwóch podmiotów prawa międzynarodowego, ale także liczbą wiernych, znaczeniem Kościoła katolickiego w Polsce, dawniej i obecnie, oraz przepisem prawa kanonicznego, nakładającym na nuncjusza troskę o zawieranie takiej właśnie umowy z państwem, w którym reprezentuje on Stolicę Apostolską (zob. kan. 365, § 1, n. 2 KPK).

Konkordat nie jest układem między dwoma państwami, tzn. nie dotyczy on stosunków Rzeczypospolitej Polskiej z Państwem Watykańskim. Jest on umową Stolicy Apostolskiej, reprezentującej Kościół powszechny i Rzeczpospolitą Polską. Ten właśnie Kościół katolicki istnieje i urzeczywistnia swoją zbawczą misję w naszym kraju, pomnażając jego dobro, przede wszystkim duchowe.

Konkordat nie dotyczy innych wyznań.

Naczelna zasada Konkordatu, według której rozwiązywane są zagadnienia interesujące obydwie strony, zawarta jest w artykule pierwszym: *Rzeczpospolita Polska i Stolica Apostolska potwierdzają, że Państwo i Kościół katolicki są — każde w swojej dziedzinie niezależne i autonomiczne oraz zobowiązują się do pełnego poszanowania tej zasady we wzajemnych stosunkach i we współdziałaniu dla rozwoju człowieka i dobra wspólne.*

Nie miejsce przytaczać tutaj kolejne zapisy czy dokonywać streszczenia zawartych w Konkordacie treści, ponieważ został on podany do publicznej wiadomości. Chcemy jednak wskazać na ważniejsze sprawy.

Jest wśród nich przede wszystkim gwarancja wolności religijnej dotyczącej nie tylko Kościoła katolickiego ponieważ Sobór Watykański II domaga się tej wolności dla każdej osoby ludzkiej, bez względu na jej przekonanie religijne.

Wolność ta wyraża się uznaniem osobowości prawnej Kościoła katolickiego, jego instytucji (art. 4) i kierowania nimi (art. 7), swobody publicznego pełnienia jego misji (art. 5; art. 21—22) i kultu (art. 8—9), tworzenia kościelnych struktur z poszanowaniem suwerenności i interesów państwa polskiego (art. 6).

Państwo, jeśli osoby zainteresowane wyrażą taką wolę, przyznaje małżeństwom zawierającym w Kościele, takie same skutki prawne, jakie powoduje związek cywilny. Takie rozwiązanie jest konsekwencją poszanowania przekonania ludzi wierzących, katolików, dla których ślub kościelny ma istotne, religijne znaczenie. Jest to dodatkowa możliwość, nie przekreślająca dotychczas istniejących sposobów zawarcia małżeństwa, uwzględniająca kompetencje państwa i Kościoła. Duchowni nie będą wypełniać zadań Urzędu Stanu Cywilnego, a państwo nie ingeruje w sferę prawa kościelnego. Osąd o

skutkach religijnych małżeństwa należy wyłącznie do Kościoła, zaś osąd o skutkach cywilnych małżeństwa wyłącznie do państwa.

Konkordat potwierdza ustawodawstwo polskie dotyczące nauczania religii w szkołach publicznych i prawo Kościoła do zakładania i prowadzenia własnego szkolnictwa (art. 12—15). I w tej sprawie punktem wyjścia jest poszanowanie wolności religijnej i prawa do wychowania dzieci zgodnie z przekonaniami rodziców. Nad treścią nauczania religijnego czuwa Kościół, on bowiem jest jedynym autorytetem powołanym do strzeżenia depozytu wiary, zaś sprawa organizacji nauczania religii w szkole jest w gestii państwa.

Wierni Kościoła katolickiego spełniający obowiązek służby wojskowej (art. 16), przebywający w zakładach karnych, wychowawczych i resocjalizacyjnych (art. 17) oraz mniejszości narodowe (art. 18) — mają zapewnione prawo do praktyk religijnych i opieki duszpasterskiej.

Wierni Kościoła katolickiego mają prawo do zrzeszania się zgodnie z przepisami prawa kanonicznego, tam zaś gdzie sfera działań stowarzyszenia wkracza w dziedzinę regulowaną prawem polskim, podlegają jego przepisom (art. 19). Państwo potwierdza prawo Kościoła do drukarni i wydawnictw kościelnych oraz do posługiwania się środkami przekazu, także do publicznej radiofonii i telewizji, na zasadach określonych w prawie polskim (art. 20).

Państwo zapewnia Kościołowi prawo do własności dóbr materialnych i do zarządzania nimi zgodnie z prawem kościelnym i polskim. Zagadnienia szczegółowe w tej materii zostaną rozwiązane przez specjalną komisję (art. 22—27).

Konkordat służy nie tylko dobru Kościoła lecz i państwa oraz całego społeczeństwa, o czym świadczy uzgodnienie jego przepisów przez obydwie strony.

Wyrażamy wdzięczność Stolicy Apostolskiej oraz Rządowi Rzeczypospolitej Polskiej za doprowadzenie do podpisania Konkordatu. Będzie on jeszcze poddany procedurze ratyfikacyjnej (art. 29), m. in. wymagającej zgody Sejmu. Kościół katolicki w Polsce wyraża nadzieję, że zakończy się ona pomyślnie.

*Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi
zebrani na 263 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski*

Jasna Góra, dnia 25 sierpnia 1993 r.

Modlitwa Kościoła w Polsce, w której zawiera Maryi swoją misję w nowej sytuacji dziejowej

Jasna Góra, 26 VIII 1993 r.

Bogurodzico Dziewico, Bogiem sławiona Maryjo!

1. Przedstawiamy siebie

Kolejny raz stajemy przed Tobą i wyrażamy cześć, uwielbienie, wierność, ufność i miłość. Czynimy to razem z nowym pokoleniem, które podejmuje tysiącletnią tradycję wierności Chrystusowi i Kościołowi. Po odzyskaniu wolności, trwając w Państwie Polskim, wiemy, że spoczywa na nas obowiązek osobistego, rodzinnego i społecznego budowania Ojczyzny na trwałych zasadach ewangelicznej wiary. Te zadania dzielimy z Rodakami żyjącymi na wszelkich kontynentach. Jesteśmy świadomi naszego wrośnięcia w dzieje Europy, dlatego przyjaźnią chcemy ogarnąć wszystkich ludzi o innych tradycjach wiary i kultury, którzy żyją pośród nas lub w naszym sąsiedztwie.

Jesteśmy słabi i grzeszni, a na naszym cielem nie zatary się jeszcze bliźni zaborów, okupacji, powstań i prześladowań ze strony bezbożnych ideologii, jednak pragniemy wzmocnić to co dobre i solidarne i na Twoim Ołtarzu Jasnogórskim, Maryjo, w okresie historycznego zwrotu w dziejach Polski złożyć nasze Zawierzenie.

2. Nasze intencje

Przez nasze Zawierzenie pragniemy, Maryjo, w Twoich dłoniach zabezpieczyć służbę i posłannictwo naszego Kościoła wobec Ojczyzny i całej rodziny ludzkiej, w trudnym dziś budujemy lepsze jutro. Przez lata Drugiej Wielkiej Nowenny, przez rozważanie łaski Słowa i Sakramentów, przez Synod Plenarny, który pozwala świeckim włączyć się w Nową Ewangelizację, przygotowujemy się do Jubileuszu Zbawiciela w roku 2000.

Motywy naszej gorącej modlitwy zawierzenia Tobie Kościoła w Polsce i Ojczyzny ziemskiej, w której żyjemy, jest potrzeba pomocy Bożej; Ty zaś Maryjo, od wieków jesteś najskuteczniejszą Pośredniczką „daną ku pomocy narodowi”.

Rozległy jest obszar naszych słabości, nowy materializm wabi i zniewala nawet sprawiedliwych. Pomijanie Boga, usuwanie Go z życia społecznego, odrzucanie trwałych wartości prowadzi, jak wiemy z doświadczenia, do odzierania człowieka z jego godności. Jesteśmy świadkami głoszenia fałszywych haseł, przystrajania się zła w szaty dobra, zachłanności na władzę i bogactwo, niszczenia świata przyrody oraz ucieczki w zamknięty świat alko-

holu, narkomanii i apatii. Rozdrażniony człowiek porzuca rodzinę, pracę, ojczyznę i przestaje być panem siebie. Trzeba budować domy, drogi i mosty, uprawiać pola i sady, rozwijać przemysł, a tymczasem wielu ludzi pozostaje bez pracy. Egoistyczne dążenia jednostek i grup do wygodnego życia za wszelką cenę spychają innych w bezradność i biedę. Nasila się chęć uprawiania zabójstwa nazywanego „aborcją” i „eutanazją”.

3. Nasze radości i podziękowania

Matko Najświętsza! Z tej biednej ziemi, z tej łez doliny zanosimy nie tylko żale. Liczne prośby, przedkładane Ci w poprzednich pokoleniach, zostały wysłuchane. Za wszelkie Twoje wstawiennictwo wyrażamy naszą radosną wdzięczność. Dziękujemy za ludzi, którzy z wytrwałą ufnością walczyli o wolność. Wśród tych ludzi są słudzy Boży, uczący nas, tak jak kardynał Prymas Stefan Wyszyński, pełnego oddania się Tobie, Maryjo, oraz liczni błogosławieni i święci, nasi Rodacy, ukazujący, jak żyć życiem Chrystusa w trudnych okolicznościach.

Dziękujemy Ci, Matko Chrystusa, za każdą kroplę oszczędzonej krwi, za ludzi odważnych i prawych, za ludzi cichych, rozmodlonych i ofiarnych, dzięki którym powstało wiele dobrych dzieł, wyzwoliła się pomoc bliźnim. Dużo otrzymaliśmy w ciężkich chwilach, dużo mamy do dania biednym braciom.

Dziękujemy Ci, Maryjo, za cztery krzepiące pielgrzymki do Polski Następcy Świętego Piotra, naszego Brata, Jana Pawła II. Dziękujemy za kapłanów i wiernych, wytrwałych w posłudze Ewangelii; dzięki nim w polskim krajobrazie wyrosło wiele świątyń i kaplic, gdzie Chrystus jest obecny wśród ludu.

Dziękujemy za tych chłopców i dziewczęta, którzy weszli na drogę służby kapłańskiej i zakonnej i głoszą Królestwo Boże także poza naszym krajem.

Dziękujemy za nowe metropolie i diecezje, dzięki którym sprawniej służy Eucharystii, rozwijamy posługę Słowa i dobroczynności.

Dziękujemy za wszystkich świeckich włączonych i włączających się w życie Kościoła, szczególnie przez Synod, ruchy i organizacje. Dzięki wspólnotom, które skupiają wspaniałą młodzież, dzięki doświadczeniom pielgrzymek Kościół jest miejscem pokoju i radości.

Szczególnie jednak dziękujemy za Twoją krzepiącą obecność w Jasnogórskiej Stolicy, w licznych sanktuariach i w Obrazie Nawiedzenia niestrudzenie goszczącym w parafiach.

4. Nasza cześć

Maryjo, zanim wypowiemy nasze zawierzenie, które będzie prośbą i błaganiem, wyrażamy Ci nasz dziecięcy hołd i uwielbienie za to, że sam Bóg Tobie pierwszy zawierzył, oddając Ci Syna: Syn — Jezus Chrystus, zawierzył Tobie na krzyżu Kościół święty i nas, dlatego za Janem Pawłem II śmielej

mówimy: *Matko naszego zawierzenia* (RH 22). Oddanie się Tobie wyrażali nasi praojcowie i ojcowie, stąd też jesteśmy związani trwałym przymierzem z Tobą.

Ty, Matko Chrystusa i Kościoła, Potężna świata Królowo i pokorna Służebnico Pana, doszłaś do pełni zbawienia i chwały — tam, dokąd zdążyła cała Kościół, oczekując powtórnego przyjścia Chrystusa i pełni Królestwa Bożego. Jesteś obecna w misterium Chrystusa i Kościoła. Wzorze naszego postępowania, ucz nas, jak iść za Chrystusem.

5. Zawierzenie

Zawieramy Ci, Królowo świata, naszą obecność w rodzinie ludzkiej. Spraw, aby nasza łączność z innymi narodami służyła pokojowi i rozwojowi.

Zawieramy Ci, Matko Kościoła, misję uświęcania przez miłość, jaką Twój Syn zlecił Kościołowi. Zawieramy Ci duchowieństwo, zakony, świeckich — szczególnie młodzież, przełożonych Kościołów chrześcijańskich, dialog ekumeniczny oraz ludzi niewierzących lub szukających Boga.

Opiekunko Rodzin zawieramy Ci wszystkie rodziny w Polsce; niech w łączności z parafią, wspierane prawem państwowym, pielęgnują miłość i przebaczenie.

Troskliwa Matko z Nazaretu! Zawieramy Ci nasze dzieci i młodzież, ich zdrowie fizyczne i moralne, ich wychowanie i kształcenie w przedszkolach, szkołach i wszystkich uczelniach. Oby znalazły zawsze kochających i mądrych wychowawców i nauczycieli.

Królowo Polski, zawieramy Ci Polskę, Ojczyznę naszą, przekonani, że jest zgodne z Wolą Bożą, aby nasze Państwo było rządzone wolą obywateli z poszanowaniem praw boskich, by było sprawiedliwe i gospodarne. *Daj polskiej ziemi, przesiąkniętej krwią i łzami, spokojny i chwalebny byt w prawdzie, sprawiedliwości i wolności. Rzeczypospolitej bądź Królową, natchnieniem i Patronką* (*Akt ślubowań*, 8 IX 1946 r.).

Duchowny: Matko Kościoła pielgrzymującego

Świecki: Kościół cały, z Ojcem Świętym Janem Paweł II

Wszyscy: Maryjo, Tobie zawieramy!

D: Matko Najwyższego Kapłana

Ś: Biskupów, kapłanów, diakonów i alumnów, zakonników i zakonnice

W: Maryjo, Tobie zawieramy!

D: Służebnico Ewangelii

Ś: Świeckich apostołów Kościoła w Polsce

W: Maryjo, Tobie zawieramy!

D: Matko i Królowo Polski

Ś: Wolną Ojczyznę

W: Maryjo, Tobie zawieramy!

D: Matko niosąca Jezusa do świętej Elżbiety
Ś: Ztroskanych o chrześcijańską tożsamość Polski
W: Maryjo, Tobie zawieramy!

D: Przewodniczko na drogach wolności
Ś: Prezydenta Rzeczypospolitej
W: Maryjo, Tobie zawieramy!

D: Matko Dobrej Rady
Ś: Sejm i Senat Rzeczypospolitej
W: Maryjo, Tobie zawieramy!

D: Warownio Bezpieczna
Ś: Rząd Rzeczypospolitej i polityków
W: Maryjo, Tobie zawieramy!

D: Hetmanko Obrońców Ojczyzny
Ś: Wojsko Polskie i stróżów ładu społecznego
W: Maryjo, Tobie zawieramy!

D: Niewiasto słuchająca Boga
Ś: Ludzi kultury i środków społecznego przekazu
W: Maryjo, Tobie zawieramy!

D: Matko rodząca w Betlejem
Ś: Każde poczęte życie ludzkie
W: Maryjo, Tobie zawieramy!

D: Matko Rodziny z Nazaretu
Ś: Rodziny nasze, wspólnoty życia i miłości
W: Maryjo, Tobie zawieramy!

D: Matko szukająca schronienia w Egipcie
Ś: Polaków żyjących na wszystkich kontynentach
W: Maryjo, Tobie zawieramy!

D: Małżonko Józefa Robotnika
Ś: Pracujących, bezrobotnych i ubogich
W: Maryjo, Tobie zawieramy!

D: Nauczycielko z Nazaretu
Ś: Odpowiedzialnych za wychowanie młodego pokolenia
W: Maryjo, Tobie zawieramy!

D: Matko szukająca zagubionego Syna
Ś: Młodzież naszą i dzieci
W: Maryjo, Tobie zawieramy!

D: Troskliwa Gospodyni z Jasnogórskiej Kany
Ś: Wszystkie trudne sprawy polskiej codzienności
W: Maryjo, Tobie zawieramy!

D: Matko wędrująca z apostołami wśród łańców galilejskich

Ś: Płody polskiej ziemi i wszystkich rolników

W: Maryjo, Tobie zawierzamy!

D: Matko Niewiasto z Kalwarii

Ś: Służbę Zdrowia, chorych i cierpiących

W: Maryjo, Tobie zawierzamy!

D: Matko Kościoła modlącego się w Wieczerniku

Ś: Kościół nowego Tysiąclecia

W: Maryjo, Tobie zawierzamy!

Maryjo, Matko i Królowo Polski, zawierzając Tobie wolną Ojczyznę, całe dziedzictwo chrześcijańskie przeszłości, w Twoje dłonie składamy nasze serca, myśli, słowa i czyny. Ucz nas wiary, nadziei i miłości. Prowadź nas po drogach przebaczenia i jedności. Oddalaj od nas zwątpienie, broń nas przed złem. Umacniaj w nas nadzieję. Matko, prowadź nas do Chrystusa, byśmy w Nim i przez Niego doszli do Ojca w jedności Ducha Świętego. Amen.

52.

Słowo pasterskie Biskupów Polskich na Niedzielę Środków Społecznego Przekazu

Niestrudzony Siewca z dzisiejszej Ewangelii już od dwóch tysięcy lat wychodzi, aby siać ziarno (por. Łk 8, 4–8). Podobnie jak w ewangelicznej przypowieści, tak i dzisiaj różne bywają losy ziarna rzuconego przez Siewcę. Nie każde wydaje oczekiwany owoc. O jego dalszych losach decyduje w znacznym stopniu jakość gleby, do której ono pada. Jedynie ci, którzy przyjmują ziarno słowa „sercem szlachetnym i dobrym” a więc w glebie żyznej, osiągną dzięki wytrwałości owoc obfity (Łk 8, 15).

Słowo Boże kierowane do ludzkich serc napotyka na liczne przeszkody i często nie wydaje oczekiwanych owoców. Tak było w czasach apostołskich i tak jest obecnie. Dziś jednak pojawiły się nowe zupełnie przeszkody, których dawniej nie było. Są one związane m. in. z powstałą w bieżącym stuleciu rozległą „kulturą środków masowego przekazu”, która obok wielu skutków pozytywnych wywiera także wpływ niekorzystny dla osobowego rozwoju człowieka. Instrukcja watykańska *Aetatis novae* ogłoszona w ubiegłym roku, przestrzega przed tym wpływem, podkreślając, że *środki przekazu potrafią zarówno umacniać, jak i niszczyć tradycyjne wartości w sferze religii, kultury i rodziny* oraz wypierać Ewangelię z ludzkich serc (AN, nr 4). Wymienione w

dokumencie wartości są więc niszczone przede wszystkim we wnętrzu człowieka, który je zgromadził i uczynił swoimi.

Kościół od dawna nazywa środki przekazu „darami Bożymi” (Instrukcja *Zjednoczenie i postępowanie*, nr 2). Głosi także pogląd, że należą one do „najwartościowszych dzieł i możliwości jakimi jest w stanie posługiwać się ludzkość, aby umacniać miłość, która wyraża i rodzi zarazem prawdziwą wspólnotę (ZP, nr 12). Z kolei jedność międzyludzka, do której powinny prowadzić środki przekazu *znajduje swoje źródło i niejako wzorzec w najświętszej tajemnicy wieczystej jedności Trójcy Przenajświętszej Ojca, Syna i Ducha Świętego* (ZP, nr 8). Wynika z tego, że ludzie, którzy pracują w środkach masowego przekazu, nie tylko wykonują jeden z doniosłych zawodów, lecz ich praca urasta do rangi powołania i specjalnej misji. Dlatego też cenione jest bardzo wysoko ich poczucie odpowiedzialności za przekazywane publicznie słowo oraz osobisty szacunek do prawdy, która powinna się stać fundamentem w tworzeniu systemu informacji i w rozwoju kultury masowej.

W trwającej obecnie „epoce mediów masowych” dziennikarze prasy, radia i telewizji stanowią grupę zawodową o niespotykanej dotąd roli społecznej. Nie tylko bowiem przekazują oni informacje, lecz przede wszystkim formują postawy odbiorców mediów masowych, kreują nową rzeczywistość, często wedle własnych wzorców i upodobań oraz kształtują opinię publiczną. Dlatego też praca dziennikarza jest nie tylko atrakcyjna, lecz również cieszy się znaczną popularnością. Jest jednocześnie poddawana wnikliwej, a często wręcz surowej ocenie ze strony społeczeństwa. Nieodległy jest ten okres historii powojennej, kiedy wyrazem głębokiego oburzenia i buntu społeczeństwa, a zwłaszcza jego warstwy robotniczej, był głośno formułowany zarzut, że prasa i telewizja kłamia. Postulat respektowania prawdy w środkach przekazu należał wtedy do najważniejszych żądań społeczeństwa. A ponieważ prawda była często w pracy dziennikarza lekceważona, zmalała też w owym czasie ranga ich zawodu. Społeczeństwo bowiem, doceniając wartość prawdy w życiu publicznym, stawia zawsze wysokie wymagania wobec tych wszystkich, w których rękach ona spoczywa. Jest tak szczególnie wtedy, gdy naród przeżywa momenty przełomowe w swojej historii. Niedopuszczalne kompromisy i ustępstwa, presje i sprzeniewierzenia w tej dziedzinie, mimo upływu lat jeszcze dziś w różnoraki sposób dają znać o sobie. Korzenie tamtych przykrych doświadczeń są w jakimś stopniu nadal obecne w wielu negatywnych postawach i nawykach, np. w destruktywnym krytykanctwie, w beztroskim relacjonowaniu faktów, w niepojętej żądzy sensacji, w zuchwałym wyrokowaniu o trudnych problemach religijnych bez odpowiedniego przygotowania, czy w lekceważeniu godności osoby ludzkiej i jej podstawowych praw, zwłaszcza prawa do życia od chwili poczęcia i prawa do dobrej opinii.

Wielu dziennikarzy w Polsce wykazuje rozległe doświadczenie w dziedzinie spraw publicznych, wynikające z wykonywanej pracy i z osobistych przemyśleń. Specyfika ich powołania oraz zmysł dociekliwej obserwacji

sprawiają, że są oni w stanie dość głęboko rozumieć najważniejsze zjawiska i procesy obecnego przełomu w Polsce. Zdolni są także wcześniej niż inni dostrzegać niebezpieczeństwa grożące narodowi i państwu — w ich starej i nowej postaci. Stanowią również tę grupę zawodową, która potrafi z wyjątkową skutecznością oddziaływać na wielkie rzesze ludzi, posługując się z wysoką kompetencją słowem i obrazem. Ich wpływ na społeczeństwo jest tak znaczny, że słusznie nazywani są jego „czwartą władzą”. Mogą więc przysporzyć krajowi wiele dobra, jeżeli zgodnie z głównym przesłaniem powołania dziennikarza, swoją codzienną pracę będą traktować przede wszystkim jako służbę ludziom i Ojczyźnie; a przekazywane w jej ramach informacje, opinie i komentarze będą wspierać głębokim poczuciem odpowiedzialności, obejmując nim także przewidywane ich skutki i konsekwencje.

Kolejną próbą i doświadczeniem dla etosu dziennikarskiego w Polsce okażą się z pewnością nadchodzące wybory do parlamentu. Oby przekazywanie prawdy w mass mediach stało się wtedy powszechnym wyrazem służby człowiekowi i miłości do Ojczyzny.

W swoim orędziu na tegoroczny Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu Papież Jan Paweł II zwracając się do pracowników mediów masowych, podkreśla: *Profesjonaliści, którzy zdają sobie sprawę z zakresu oddziaływania swoich programów, powinni wykazywać szczególną troskę o ich wysoką jakość moralną, tak by ich wpływ na kulturę był nieodmiennie dodatni. Muszą opierać się zawsze obecnej pokusie łatwego zysku i zdecydowanie odmawiać udziału w produkcji jakiegokolwiek programu wykorzystującego ludzką słabość, obrażającego sumienie lub poniżającego ludzką godność.* Słowa te kieruje Ojciec Święty do wielkiej rzeszy ludzi, którzy pracują w mass mediach na całym świecie.

Niezwykle trudna sytuacja, w jakiej znajduje się obecnie nasza Ojczyzna, rosnąca stale dezorientacja społeczeństwa i związana z tym niepokojąca jego bierność w sprawach społecznych i politycznych oraz lekceważenie prawdy w wielu mediach masowych, skłaniają nas do wyrażenia dziś dramatycznego wręcz apelu do wszystkich pracowników środków przekazu w Polsce.

Przez miłość do wspólnej naszej Ojczyzny i w duchu odpowiedzialności za dalsze jej losy, wzywamy Was, Bracia i Siostry, do wytrwałej rzetelności w przekazywaniu prawdy, do poszanowania i ochrony godności człowieka w mass mediach, oraz do wspólnego zatroskania o wielkie dziedzictwo kultury polskiej i jej pełny rozwój.

W szczególny sposób z gorącym apelem zwracamy się dziś do dziennikarzy — katolików, aby dawali zawsze czytelne świadectwo swojej wierności prawdzie i odpowiedzialności za wszystkie treści publikowane w środkach przekazu. Niech w swoich środowiskach staną się odważnymi apostołami prawdy oraz jej gorliwymi obrońcami. Trudną ale zaszczytną pracę na różnych polach dziennikarstwa niech zawsze traktują jako pokorną służbę

człowiekowi, a za jego pośrednictwem — samemu Chrystusowi, który jest Prawdą w pełni wszystkich wyzwalającą (por. J 8, 32).

Rodziców zaś i nauczycieli, a także duszpasterzy i katechetów zachęcamy usilnie do podjęcia twórczego dialogu z osobami pracującymi w polskich mediach masowych. Niech poznają Wasze obawy w codziennym zatroskaniu o wychowanie młodego pokolenia Polaków. Niech również dzięki Wam dowiedzą się o różnych bolączkach tego wychowania, zwłaszcza w dziedzinie postaw moralnych i patriotycznych. Niech wiedzą, że wspieracie ich trudną pracę codzienną modlitwą i życzliwym słowem.

Zebrani przed Obliczem Jasnogórskiej Matki i Królowej, zawieramy Jej z ufnością najważniejsze sprawy naszej umiłowanej Ojczyzny i Kościoła; a wśród nich także głęboką troskę o prawdę, przekazywaną we wszystkich mediach i obecną w bogactwie kultury narodowej, oraz tych Braci i Siostry, którzy tej prawdzie na polskiej ziemi w dziennikarskim trudzie postępują.

*Podpisali Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi polscy
obecni na 263 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski*

Jasna Góra, dnia 25 sierpnia 1993 r.

53.

Wezwanie do modlitwy za Ojczyznę skierowane przez Biskupów z Jasnej Góry

Akt zawierzenia Ojczyzny i Kościoła Matce Najświętszej, którego Biskupi polscy dokonali na Jasnej Górze, ponowimy wkrótce w parafiach i sanktuariach. Akt ten jest wyrazem naszej ufności do Maryi, której Bóg pierwszy zawierzył swego Syna, ale jest też wytyczeniem programu pracy duszpasterskiej Kościoła w naszej Ojczyźnie.

Ojczyzna staje dziś wobec ważnego i odpowiedzialnego zadania jakim są wybory parlamentarne. Kościół katolicki, w trosce o te wartości, które są u podstaw bytu społecznego, ponawia, wyrażone już w czerwcu tego roku, wezwanie do udziału w tym moralnym i obywatelskim obowiązku, jakim są wybory. Episkopat Polski jest głęboko przekonany, że odrzucanie chrześcijańskich wartości, będących integralną częścią polskiej kultury, stanowi poważne zagrożenie dla Kościoła i społeczeństwa polskiego. Uważamy za swój obowiązek, zwrócić się do wiernych Kościoła katolickiego, by poparli

ludzi uczciwych, godnych zaufania, szanujących prawo Boże, zatroskanych o dobro wspólne i gotowych służyć Ojczyźnie.

Ufamy Opatrzności Bożej, ufamy Matce Najświętszej, której ponownie zawierzyliśmy nasz Naród. Módlmy się szczególnie za Ojczyznę, o pokój społeczny, o godny parlament. Módlmy się za polską rodzinę i szkołę, by wychowywały w duchu chrześcijańskich wartości.

*Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi
zebrani na 263 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski*

Jasna Góra, dnia 26 sierpnia 1993 r.

54.

Słowo Biskupów z 264 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski

W dniach 14 i 15 października 1993 r., pod przewodnictwem ks. kard. Józefa Glempa, Prymasa Polski, w obecności Arcybiskupa Józefa Kowalczyka, nuncjusza apostolskiego, obradowała w Warszawie 264 Konferencja Plenarna Episkopatu Polski. Obrady zbiegły się z rocznicą wyboru Ojca świętego Jana Pawła II na Stolicę Piotrową. W poczuciu jedności z całym Kościołem, Biskupi zebrani na Konferencji podziękowali Bogu za 15 lat apostolskiej, ofiarnej służby Jana Pawła II Kościołowi, w tym szczególnie za cztery pielgrzymki do naszej Ojczyzny. Swoją głęboką duchową wspólnotę z Jego Osobą, Biskupi wyrazili w uroczystej Mszy św. dziękczynnej w katedrze Św. Jana Chrzciciela w Warszawie.

W poczuciu odpowiedzialności za Ojczyznę, Biskupi dokonali rozeznania niełatwej i złożonej sytuacji po ostatnich wyborach parlamentarnych. Mają one bowiem nie tylko ważne znaczenie polityczne, społeczne i gospodarcze, ale także wyraźny wymiar moralny, jaki charakteryzuje każde wybory w społeczeństwie demokratycznym. Mamy stale w pamięci słowa Ojca świętego wypowiedziane w Warszawie. Ustawicznie *zdajemy egzamin z naszego człowieczeństwa i z naszego chrześcijaństwa, z naszej polskości i z naszej europejskości (...)* egzamin z naszej wolności jest przed nami (9 czerwca 1991 r.). Dziś wiemy jak ważne były to słowa i pytamy, czy zdaliśmy egzamin z tej wolności? W sposób szczególny powinni sobie odpowiedzieć na to pytanie ci wszyscy, którzy nie wzięli udziału w wyborach.

Respektujemy wyniki wyborów, następstwem których — jak się powszechnie stwierdza — jest zwycięstwo partii lewicowych. Wyniku tych wyborów nie można jednakże pojmować w kategoriach zwycięstwa czy klęski; są one bowiem przejawem woli tej części społeczeństwa, która wyra-

ziła ją w powszechnym głosowaniu. Nie można nie dostrzegać, że na taki rezultat wyborów wpłynęło wiele czynników, jak: niezadowolenie społeczne, poczucie frustracji, tendencyjna propaganda w środkach masowego przekazu, sojusz partii lewicowych, wielość i rozbieżność innych partii, obowiązująca ordynacja wyborcza, która wspiera większe partie, a także wstrzymanie się dużej części społeczeństwa od udziału w wyborach.

Wszystko to złożyło się na aktualny układ sił w Parlamencie. Biskupi wyrażają przekonanie, że partie tworzące koalicję rządową dostrzegą fakt, iż pozostałe partie otrzymały łącznie prawie dwie trzecie głosów, a reprezentowane są w Parlamencie przez znaczną mniejszość.

Ufamy, że koalicja rządowa, dysponująca zdecydowaną większością parlamentarną, wykorzysta ten układ dla kontynuacji rozpoczętych reform politycznych, społecznych i gospodarczych, dla wzmocnienia struktur demokratycznych, a także dla zapewnienia krajowi sprawiedliwego ustawodawstwa, wolnego od dyskryminacji i służącego dobru wszystkich warstw społecznych.

Zgodnie z zasadą niezależności i autonomii Kościoła i państwa, w duchu zapisu w Konkordacie, wyrażamy gotowość do współdziałania we wszystkich sprawach służących człowiekowi i dobru wspólnemu. W państwie demokratycznym, obok sprawiedliwego ustawodawstwa powinny być również respektowane podstawowe prawa moralne, których źródłem nie jest prawo stanowione; stąd: *Nawet dobre intencje i trudne nieraz okoliczności nie uprawniają nigdy władz państwowych, ani poszczególnych osób, do łamania fundamentalnych i niezbywalnych praw osoby ludzkiej* (Enc. *Veritatis splendor*, n. 99). Dlatego *Kościół nie może zrezygnować z głoszenia prawdy o integralnym charakterze podstawowych ludzkich wartości, których selektywne traktowanie może podkopać fundamenty porządku społecznego. Także państwa pluralistyczne nie mogą zrezygnować z norm etycznych w swoim prawodawstwie i w życiu publicznym, zwłaszcza tam, gdzie ochrony domaga się dobro podstawowe, jakim jest życie człowieka od momentu jego poczęcia, aż po naturalną jego śmierć* (Jan Paweł II, *Do Korpusu Dyplomatycznego*, Warszawa 9 czerwca 1991 r.).

Kościół, który był zawsze z Narodem, nie może być neutralny w sprawach dla niego żywotnych. Nie chodzi przy tym jedynie o istotne wartości moralne, a wręcz o duszę Narodu i jego wierność Chrystusowi. *Po upadku w wielu krajach ideologii, które wiązały politykę z totalitarną wizją świata — przede wszystkim marksizmu — pojawia się dzisiaj nie mniej poważna groźba zanegowania podstawowych praw osoby ludzkiej i ponownego wchłonięcia przez politykę nawet potrzeb religijnych (...) jest to groźba sprzymierzenia się demokracji z relatywizmem etycznym, który pozbawia życia społeczności cywilnej trwałego moralnego punktu odniesienia* (*Veritatis splendor* n. 101).

Wyrażamy przekonanie, że demokratycznie wybrany Parlament, uwzględniający nadrzędny charakter takich wartości, jak suwerenność państwa i polską rację stanu. Zatroszczy się o spokój i bezpieczeństwo obywateli, o ludzi

bezrobotnych, o respektowanie praw ludzi wierzących, w tym także o prawo do obecności Kościoła w życiu publicznym, w szkole, o respektowanie uczuć i wartości religijnych w środkach społecznego przekazu i dostrzeże również konieczność unormowanych stosunków wspólnoty politycznej i religijnej w wymiarze Kościoła powszechnego w Polsce.

Jesteśmy przekonani, że stawianie Kościoła w stan oskarżenia, objawy niechęci, a nawet wrogości wobec niego, straszenie rzekomym klerikalizmem i państwem wyznaniowym, zwłaszcza w czasie kampanii wyborczej, ustąpią miejsca rzeczowemu dialogowi i współdziałaniu w sprawach stanowiących przedmiot wspólnej troski.

Biskupi apelują do katolików świeckich o czynny i odpowiedzialny udział w życiu społecznym i politycznym na każdym szczeblu. To nie tylko prawo, ale i obowiązek, a zarazem szczególnie istotny wymiar apostołstwa. W dziele przemiany świata, zmiany struktur, w służbie dobru wspólnemu, człowiek niewiele może zrobić w pojedynkę. Do polityków i ludzi zaangażowanych w życie publiczne, apelujemy o szerokie i dalekosiężne spojrzenie na Polskę w perspektywie dobra wspólnego, któremu należy podporządkować interesy osobiste i poszczególnych partii. W duchu wiary czynimy rachunek sumienia z przebytej drogi i chcemy poznać, *co mówi Duch do Kościołów* (Ap 2,17) w nowej sytuacji. Pragniemy podjąć nowe, nawet trudne zadania, które z tego rozeznania wynikają. Tylko na fundamencie tej prawdy *można budować odnowione społeczeństwo i rozwiązać najbardziej złożone i poważne problemy (...) i przewycięzać różne formy totalitaryzmu* (*Veritatis splendor* n. 99).

W obliczu zbliżającej się 1000-letniej rocznicy śmierci św. Wojciecha i światowego Kongresu Eucharystycznego we Wrocławiu w roku 1997 oraz wobec nadchodzącego trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa, Kościół pragnie podjąć wysiłek nowej ewangelizacji, a także zadanie formacji katolików w duchu odpowiedzialności za Kościół i Ojczyznę. Służy temu jako zaczątek twórczej, jakościowej przemiany, Synod Plenarny, podejmowany we wszystkich parafiach i wspólnotach religijnych.

Z wdzięcznością przyjmujemy nowy wielki dar Jana Pawła II, encyklikę *Veritatis splendor* (*Blask prawdy*). W sytuacji odzyskanej wolności, Ojciec święty wskazuje nam drogę do moralnego odrodzenia, jako fundamentu prawdziwej demokracji.

Raz jeszcze, w nowej sytuacji, Pasterze Kościoła zawierają przyszłość naszej Ojczyzny Bogu, za przyczyną Matki Bożej Królowej Polski, Świętych Patronów Wojciecha i Stanisława. Proszą o światło sumienia oraz moc Ducha dla wszystkich, którzy angażują się w budowanie Domu Ojczystego.

Wszystkim z serca błogosławimy.

*Kardynałowie Arcybiskupi i Biskupi
obecni na 264 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski*

Warszawa, dnia 15 października 1993 roku.

HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Zaproszenie na powitanie Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej przez Archidiecezję Wrocławską

Umiłowani w Panu Archidiecezjanie,

W najbliższą niedzielę — 29 bm. rozpocznie się II-gie Nawiedzenie naszej Archidiecezji przez Matkę Najświętszą, która w znaku swego Cudownego Obrazu Jasnogórskiego przybędzie, po zakończeniu peregrynacji w diecezji legnickiej, do Katedry Wrocławskiej.

Przyjmiemy naszą Matkę i Królową o godz. 17-tej na placu Powstańców Warszawy we Wrocławiu i procesyjnie przeniesiemy Jej Obraz do Katedry. Tam powitamy Ją uroczystie, a następnie będziemy uczestniczyć w koncelebrowanej Mszy świętej pod przewodnictwem ks. kard. Franciszka Macharskiego. Słowo Boże do zgromadzonych wiernych wygłosi Prymas Polski, ks. kard. Józef Glemp.

Obraz Matki Boskiej przebywać będzie w Katedrze przez jedną dobę. Wypełnimy ją czuwaniem i modlitwą, w której prosić będziemy o światło i moce Ducha Świętego dla całej naszej Archidiecezjalnej Wspólnoty, aby właściwie przygotowała się na godne i owocne przyjęcie w swoich parafiach Matki Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa.

Aby uczcić Maryję, Matkę Kościoła i Królową Polski oraz za Jej wstawiennictwem wypraszać Ludowi Bożemu Dolnego Śląska obfite łaski, przybędą do Wrocławia na powitanie Cudownego Obrazu wspomniani już wyżej Księża Kardynałowie: Prymas Polski i Metropolita Krakowski, a także liczni Księża Arcybiskupi i Biskupi z całej Polski. Z wdzięcznością przyjmujemy tę wizytę naszego Episkopatu we Wrocławiu.

W jedności z Episkopatem zgromadzimy się przed Obliczem Nawiedzającej nas Królowej my — Lud Boży Dolnośląskiej Archidiecezji. Serdecznie zapraszam Was wszystkich, Umiłowani Bracia i Siostry, do Wrocławia w najbliższą niedzielę na godz. 17-tą. Spodziewam się licznego udziału Duchowieństwa Diecezjalnego i Zakonnego oraz delegacji reprezentujących wszystkie Dekanaty Archidiecezji.

Niech zjednoczy nas miłość do Matki Najświętszej i wspólna modlitwa w intencji Kościoła, naszej Archidiecezji i umiłowanej Ojczyzny naszej.

W tym duchu z serca Wam błogosławię

*Henryk Kardynał Gulbinowicz
Arcybiskup Metropolita Wrocławski*

Wrocław, w święto Przemienienia Pańskiego, 1993 r.

56.

HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Do młodzieży Archidiecezji Wrocławskiej

Umiłowani Młodzi Przyjaciele,

Przeminięły wakacje i nadszedł miesiąc wrzesień rozpoczynający kolejny rok szkolny. W ten nowy okres pracy z pewnością wchodzicie pojednani z Bogiem i Kościołem w Sakramencie Pokuty, otwarci na działanie Ducha Świętego, który pragnie umacniać Was, w każdej Mszy świętej, Słowem Bożym i Ciałem Pańskim. Jesteście przecież chrześcijanami i jako członkowie Kościoła rozumiecie, że trzeba całym sercem współpracować z Jezusem Chrystusem, by w nas samych i w naszym Narodzie budować dobro i ład moralny, a zwyciężać zło. Udział w Ofierze Eucharystycznej sprawowanej na rozpoczęcie roku uświadomił Wam, że swoje obowiązki, zarówno w domu jak i w szkole, trzeba traktować bardzo poważnie, bo od tego zależy Wasza przyszłość, przyszłość Kościoła i naszego społeczeństwa. Proszę Was, byćcie w rozpoczętym roku gorliwie uczestniczyli w każdą niedzielę i święto we Mszy świętej. Niech nikogo z Was nie brakuje na lekcjach religii. Zdobywajcie też wiedzę bez której nie da się w życiu niczego dokonać. Dobry uczeń to wielkie osiągnięcie.

Droga Młodzieży!

Dziś chcę Wam przypomnieć, że utrwalił się w naszej Archidiecezji piękny zwyczaj, iż w miesiącu rozpoczynającym rok szkolny, młodzież Dolnego Śląska pielgrzymuje do Wambierzyc, by prosić tam o opiekę i wstawien-

nictwo przed Bogiem Niepokalaną Dziewicę, którą czcimy jako „Królowę Rodzin”.

Pani Wambierzycka od niepamiętnych czasów poświadcza swoją obecność, w znaku cudownej figurki, pośród ludu Ziemi Kłodzkiej. Odległa tradycja, przekazywana najpierw ustnie, a później w formie zapisów kronikarskich, mówi nam, że w XI wieku anonimowy fundator zawiesił statuetkę Maryi na wielkim drzewie lipowym w miejscu, gdzie dzisiaj wznosi się wspaniała bazylika wambierzycka. I chociaż wówczas szumiał tam gęsty bór, to jednak przecinały go liczne ścieżki wydeptane przez czcicieli Maryi spieszących do Jej stóp. Najwidoczniej Niepokalana, jakimś wewnętrznym głosem, przywoływała ludzi do siebie, skoro przychodzili na to miejsce, by się pomodlić do swojej Matki, by Jej opowiedzieć o swoich kłopotach i strapieniach, by prosić Ją o pomoc. W roku 1263 postawiono na wambierzyckim wzgórzu pierwszy kościół drewniany; w nim zbudowano specjalny tron dla Matki Bożej. Od tego czasu z każdym rokiem coraz liczniejsza pielgrzymia rzesza ciągnęła do Wambierzyc nie tylko z pobliskich osad. Przybywali do tronu Maryi pątnicy z Opolszczyzny, z Górnego Śląska, z Czech, Moraw i Słowacji, z Austrii i Łużyc, a nawet z dalekich Węgier.

Na przestrzeni dziejów Sanktuarium Wambierzyckie, które od XVIII wieku przybrało dzisiejsze kształty architektoniczne, stało się oazą pociechy i ukojenia dla wszystkich strapionych, gnębionych i prześladowanych. Wielkie i małe grupy pątnicze, jak również pojedynczy pielgrzymi przybywali do Wambierzyckiej Pani, aby w konfesjonatach Jej Sanktuarium oczyszczać się z grzechów, z ambon przyjmować dar słowa Bożego, a z ołtarza chleb życia wiecznego — Ciało Pańskie. Przychodzili całymi rodzinami, aby na szlaku wambierzyckiej Kalwarii w modlitewnym skupieniu przemyśleć sprawy ważne i zobaczyć je na nowo w świetle Bożej Miłości. Maryja zaś nie szczędziła nikomu swego wstawienniczego orędownictwa. Świadczą o tym liczne wota dziękczynne zawieszane od wieków przez pątników na ścianach Sanktuarium, a zwłaszcza korony nałożone na głowę Pani Wambierzyckiej i Jej Boskiego Syna, Jezusa Chrystusa. Uroczystego aktu koronacji, w dniu 17 sierpnia 1980 roku, dokonali: ks. kard. Stefan Wyszyński, ówczesny Prymas Polski, ks. kard. Sebastian Boggio z Rzymu, reprezentujący Ojca świętego Jana Pawła II i ks. kard. Franciszek Tomaszek, arcybiskup Pragi, przy współudziale licznych arcybiskupów, biskupów, kapłanów i nieprzeliczonych rzesz wierzącego ludu.

Droga Młodzieży!

My Polacy jesteśmy narodem, który umie analizować własną historię, umie wydobywać z tej historii coraz to nowe dowody działającej w niej Bożej łaski. Uczy nas ta historia że Maryja była z nami w każdym czasie, w okresach radośnych i trudnych. Ona swoją obecnością, po matczynemu, umacniała zawsze Naród Polski w wierze, nadziei i miłości, ucząc nas wierności temu, co Chrystusowe i co polskie.

Ale ta odczytywana historia nas też zobowiązuje, byśmy rozwijali swoje człowieczeństwo i dar Bożego synostwa, jaki otrzymaliśmy na Chrzcie świętym, byśmy stawali się coraz bardziej odpowiedzialni za Kościół święty, za naszą umiłowaną Ojczyznę i za nas samych.

W świetle tej refleksji serdecznie proszę Was, Drodzy Młodzi Przyjaciele, weźcie udział w tradycyjnej pielgrzymce młodzieży Dolnego Śląska do Wambierzyc. Uroczystości rozpoczną się w sobotę 18 września w godzinach wieczornych. O północy zostanie odprawiona Msza św. dla pielgrzymów, zwłaszcza dla harcerzy. Główne uroczystości, które zjednoczą wszystkich pątników, odbędą się w niedzielę 19 września o godz. 11-tej. Przewodniczyć im będzie ks. bp Jan Tyrawa i wasi księża duszpasterze.

Zgromadzeni przed Wambierzycą Królową Rodzin proście o Boże błogosławieństwo na nowy rok szkolny; o światło i moce Ducha Świętego dla Waszych Rodziców, Katechetów i Nauczycieli. We wspólnej pielgrzymiej ofierze i modlitwie wypraszać też, przez przyczynę naszej Matki i Królowej, pomoc Bożą dla Ojca świętego Jana Pawła II, dla całego Kościoła i dla naszej umiłowanej Ojczyzny. W sposób szczególny módlcie się, by każda nasza parafia godnie przygotowała się na przyjęcie Maryi Panny, która w znaku Cudownego Obrazu Jasnogórskiego od 29 sierpnia br. nawiedza parafie Archidiecezji Wrocławskiej.

Wszystkim Wam, Drodzy Młodzi, a także Waszym Rodzicom, Nauczycielom i Katechetom, na rozpoczynający się rok szkolny z serca błogosławię i polecam matczynej opiece Wambierzyckiej Królowej Rodzin.

*Henryk Kardynał Gulbinowicz
Arcybiskup Metropolita Wrocławski*

Wrocław, w uroczystość NMP Częstochowskiej, 1993 r.

57.

HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Zaproszenie do Trzebnicy na uroczystości z okazji 750-lecia śmierci św. Jadwigi

Umiłowani w Panu Archidiecezjanie,

W niedzielę 18 października ubiegłego roku, w Trzebnicy, wobec licznych rzesz pielgrzymów przybyłych na uroczystości ku czci św. Jadwigi, oficjalnie zainaugurowałem Rok Jubileuszowy z racji 750-lecia śmierci tej Świętej Patronki Śląska. W Liście zaś pasterskim, czytany w pierwszą niedzielę

Wielkiego Postu bieżącego roku, przedstawiłem Wam cel i znaczenie Jadwiżańskiego Roku Jubileuszowego. Zachęcałem Was wówczas, Umiłowani Bracia i Siostry, do pilnego wykorzystania danej nam przez Opatrzność szansy, aby przez naśladowanie wzoru, jakim dla wierzącego ludu jest św. Jadwiga, uczynić nasze życie lepszym. Każdy przecież Rok Jubileuszowy w dotychczasowej praktyce Kościoła miał zawsze na celu duchowe odrodzenie społeczeństwa, przez szczere nawrócenie i pogłębienie życia religijnego wśród chrześcijan.

Przeżywany Jadwiżański Rok Jubileuszowy jest kolejnym etapem w naszym przygotowaniu duchowym do godnego przyjęcia Maryi Panny przybywającej do nas z Nawiedzeniem, w znaku Cudownego Obrazu Jasnogórskiego, a także do zbliżającej się rocznicy tysiąclecia ustanowienia organizacji kościelnej na Śląsku, z siedzibą biskupią we Wrocławiu. W tysiącletnią historię chrześcijaństwa na naszych Ziemiach kult św. Jadwigi wpisali się zdecydowanie. Dla ukazania szczególnych związków między życiem religijnym mieszkańców Śląska, a kultem Trzebnickiej Patronki, w pomieszczeniach Muzeum Archidiecezjalnego we Wrocławiu urządzono w Roku Jubileuszowym wystawę pt.: *Św. Jadwiga — żywot i kult*, odwiedzaną przez wielu ludzi. Podobna wystawa jest czynna od września ubiegłego roku w klasztorze Sióstr Boromeuszek w Trzebnicy.

Okazją pełniejszego poznania wpływu kultu św. Jadwigi na życie religijne mieszkańców Śląska są, między innymi, organizowane w Roku Jubileuszowym dni i tygodnie kultury chrześcijańskiej. I tak np. w Trzebnicy przygotowano na okres od 26 września do 3 października br. specjalny program o Świętej Patronce Śląska, w którym wezmą udział ważniejsze instytucje miasta, a przede wszystkim nauczyciele i młodzież szkolna. Tematyce jadwiżańskiej poświęcony będzie w całości tegoroczny tydzień kultury chrześcijańskiej we Wrocławiu. Wrocław i Trzebnica udziela też gościny przedstawicielom świata nauki, którzy wezmą udział w międzynarodowym sympozjum pod hasłem: *Św. Jadwiga w dziejach i kulturze Śląska* zorganizowanym przez Papieski Fakultet Teologiczny we Wrocławiu i Sanktuarium Trzebnickie. Znaczenie międzynarodowe miała, zorganizowana przez Kluby Inteligencji Katolickiej we Wrocławiu i Poznaniu, sesja polsko-niemiecka na temat: *Rola kobiety w Kościele dawniej i dziś*, jaka odbyła się w Trzebnicy w dniach 11—13 czerwca br. Temu samemu celowi podporządkowane są, poświęcone św. Jadwidze, audycje radiowe, zarówno w programach lokalnych, jak też ogólnokrajowych, a także audycje nadawane przez rozgłośnię Radia Watykańskiego.

W parafiach naszej Archidiecezji program Jadwiżańskiego Roku Jubileuszowego znalazł szczególne zastosowanie w tematyce katechetycznej na wszystkich poziomach nauczania, w specjalnych nabożeństwach poświęconych św. Jadwidze, a także w pielgrzymkach do Sanktuarium w Trzebnicy.

Doceniając potrzebę i znaczenie duchowej więzi ze św. Jadwigą dla zdyktowania życia religijnego wśród ludu Bożego, przeprowadzono

w Trzebnicy wiosenne Rejonowe Dni Skupienia dla duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego oraz dla katechetek i katechetów z całej Archidiecezji. Spotkaniom przewodniczyli biskupi wrocławscy. Uczestnicy wzięli udział w koncelebrowanej Mszy świętej, wysłuchali homilii na temat: *Eucharystia w życiu św. Jadwigi jako inspiracja do działania apostołskiego*; a także obszernego wykładu pod tytułem: *Św. Jadwiga człowiekiem ośmiu błogostawieństw*.

Ruch pielgrzymkowy do grobu naszej Świętej Patronki, stale w ostatnich latach wzrastający, w Roku Jubileuszowym rozwinął się do niespotykanych dotąd rozmiarów. Ojciec Święty Jan Paweł II, przemawiając do ponad milionowej rzeszy wiernych zgromadzonych w dniu 21 czerwca 1983 r. na Partynicach we Wrocławiu przypomniał, że św. Jadwiga odbiera w Kościele cześć również jako Patronka pojednania i twórczej współpracy między narodami. Dlatego zapewne tak wielu obcokrajowców, a przede wszystkim Niemców, szuka okazji nawiązania kontaktów z Polakami poprzez św. Jadwigę. W ostatnich czasach, kronikarz Sanktuarium odnotował liczne, sięgające do kilkuset osób, pielgrzymki, przybywające do Trzebnicy między innymi z takich diecezji, jak: Berlin, Münster, Hildesheim, czy Görlitz, a także grupy pielgrzymów z miejscowości, z którymi św. Jadwiga była związana w młodości.

Rok Jubileuszowy stworzył też właściwą okazję do podjęcia naukowych badań nad relikwiami św. Jadwigi, przechowywanymi w Bazylice Trzebnickiej i w Katedrze Wrocławskiej. Prace te podjął zespół antropologów wrocławskich. Na podstawie wyników ich badań wykonano rekonstrukcję głowy naszej Świętej Patronki, zostanie ona umieszczona w Sanktuarium w Trzebnicy. Ponadto, w tym jeszcze roku, zostanie wydany w języku polskim tekst dzieła pt.: *Legenda większa o świętej Jadwidze*, napisany około roku 1300.

Umiłowani w Panu Bracia i Siostry!

Kreśląc program kończącego się Roku Jubileuszowego ku czci św. Jadwigi zakładałem także, że pomoże on nam pełniej uświadomić sobie wartość tego skarbu, jaki w Osobie Świętej Patronki z Trzebnicy przekazał nam Ojciec niebieski. Św. Jadwiga za życia opiekowała się mieszkańcami Śląska. Troszczyła się o ich materialne i duchowe potrzeby. W ziemi śląskiej złożono Jej ciało, ale Jej duch żyje nadal wśród nas. Staje przed nami nasza Patronka trzymając na lewym ramieniu miniaturę kościoła. Artysta, przedstawiając Ją w ten sposób, chciał podkreślić, że Księżna Śląska o Kościół Chrystusowy, który stanowią wszyscy ochrzczeni, zjednoczeni w Duchu Świętym, troszczyła się ustawicznie, zabiegając o jego dynamiczny rozwój na podległych sobie ziemiach. W prawej zaś ręce trzyma św. Jadwiga figurkę Matki Bożej, gdyż — jak pisze Jej biograf: *Matkę Chrystusa wśród wszystkich świętych szczególnie kochała i naśladowała w swoim życiu*. Naśladowała Jej pokorę, ubóstwo i miłość. Są to cnoty i nam niezbędne potrzebne, gdyż prawdziwe życie chrześcijańskie opiera się na ofiarnej miłości, na pokorze i ewangelijnym ubóstwie.

Oby świetlany przykład i wstawiennictwo św. Jadwigi pozwoliły nam w pełni zrozumieć słowa Maryi wypowiedziane niegdyś na godach weselnych w Kanie Galilejskiej: *zróbcie wszystko, cokolwiek Syn mój wam powie* (J 2,5). Te same słowa Maryja kieruje obecnie do nas z pielgrzymującego po naszej Archidiecezji Obrazu. Prośmy św. Jadwigę, by nas zaprowadziła do szkoły naszej wspólnej Matki — Niepokalanej Dziewicy, byśmy pod Jej opieką uczyli się spełniać wszystko, co Jej Syn, a nasz Zbawiciel i Pan nam poleci.

Drodzy Archidiecezjanie!

Jako ludzie wierzący niewątpliwie pragniemy wyrazić wdzięczność Bogu za obecność Maryi w znaku Cudownego Obrazu Jasnogórskiego na naszej nadodrzańskiej ziemi. Chcemy też podziękować Ojcu niebieskiemu za dar, jakim pozostaje dla nas przykład i wstawiennictwo św. Jadwigi. Dlatego, zwyczajem lat poprzednich, zapraszam Was serdecznie do Sanktuarium naszej Śląskiej Pani w Trzebnicy. W tym roku trzebnickie uroczystości odpustowe łączą się z 750-leciem śmierci św. Jadwigi, a także z 15-leciem pontyfikatu Ojca Świętego Jana Pawła II. Dlatego będą miały bardzo uroczysty charakter. zaprosiliśmy na nie wielu Dostojnych Gości, którzy będą przewodniczyć dziękczynnym nabożeństwom.

W pierwszym dniu obchodów odpustowych, w czwartek 14 października zbierze się przy grobie św. Patronki Dolnego Śląska młodzież duchowna, czyli klerycy wszystkich seminariów duchownych z terenu naszej Archidiecezji oraz nowicjaty i junioraty zakonów żeńskich.

W piątek 15 października oczekujemy w Trzebnicy pielgrzymów z następujących dekanatów: Brzeg-Południe, Brzeg-Północ, Bystrzyca Kłodzka, Dzierżoniów-Południe, Dzierżoniów-Północ, Jelcz-Laskowice, Kąty Wrocławskie, Kłodzko, Malczyce, Międzyzlesie, Namysłów, Nowa Ruda, Oleśnica-Wschód, Oleśnica-Zachód, Oława, Odrzychowice Kłodzkie, Polanica, Sobótka, Środa Śląska, Włochy.

Sobota 16 października to liturgiczny dzień św. Jadwigi i 15-tej rocznicy wyboru Ojca Świętego Jana Pawła II. W tym dniu, w godzinach popołudniowych, w Sanktuarium Trzebnickim oczekujemy ministrantów, lektorów, kantorów i członków scholi liturgicznych z terenu naszej Archidiecezji. Prosimy, by przywieźli oni ze sobą sztandary Służby Liturgicznej oraz swoje liturgiczne stroje.

W tym samym dniu, w godzinach popołudniowych, przybywa do Trzebnicy pielgrzymka młodzieży akademickiej i pracującej.

Niedziela 17 października będzie centralnym dniem uroczystości odpustowych. Na ten dzień zapraszamy do Trzebnicy wiernych z dekanatów: Borów, Góra Śląska, Kamieniec Ząbkowicki, Milicz, Prusice, Strzelin, Świdnica-Wschód, Świdnica-Zachód, Trzebnica, Wiązów, Wołów, Wrocław-Katedra, Wrocław-Śródmieście, Wrocław-Południe, Wrocław-Wschód, Wrocław-Północ I (Osobowice), Wrocław-Północ II (Psie Pole), Wrocław-

Zachód (Leśnica), Wrocław-Zachód I (Kozanów), Ząbkowice Śląskie, Ziębice.

Każdego dnia centralne nabożeństwo będzie się rozpoczynać o godz. 11-tej.

Na pielgrzymi trud wszystkim Wam, Umiłowani Bracia i Siostry, z serca błogosławię.

*Henryk Kardynał Gulbinowicz
Arcybiskup Metropolita Wrocławski*

Wrocław, dnia 30 sierpnia 1993 r.

58.

HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Odezwa z okazji „Dnia Modlitw” o budowę kościołów

Drodzy Archidiecezjanie,

Kończący się rok liturgiczny uroczystością Chrystusa Króla spontanicznie podsuwa nam myśli rozliczania się z dokonań całego roku. Tak bardzo chcielibyśmy ten obecnie przeżywany czas zakończyć dodatnim rachunkiem, by perspektywy nowego roku liturgicznego, rozpoczynającego się Adwentem, nie przesłaniał deficyt, czy to duchowy, czy materialny, który daje się odczuwać u wiernych dolnośląskiego Kościoła.

Jesteśmy jednak pełni ufności wobec Pana Boga, który w tym trudnym czasie obdarza nas nadal swymi łaskami.

Przeżyliśmy 750-lecie śmierci naszej Patronki — św. Jadwigi, którą przybliżyłem w poprzednich listach pasterskich. Ona wspiera nas nie tylko duchowo, ale jest także inspiracją do czynnego włączenia się w dzieło budowania świątyń, aby Lud Boży mógł godnie oddawać cześć Najwyższemu Panu.

Niewyczerpanym skarbcem łask jest peregrynująca po naszej Archidiecezji Kopia Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, przed którą lud wierny również wyprasza u Boga potrzebne siły w odbudowie i budowie koniecznych obiektów sakralnych.

Umiłowani w Panu!

Niedziela Chrystusa Króla skłania mnie, abym chciąc raz w roku mógł wszystkim utrudzonym, mocno związanym z tym szlachetnym trudem przy

remontowaniu i budowaniu obiektów sakralnych, serdecznie podziękować. Nadal w swojej wierze zdani jesteśmy na siebie, systematycznie gromadząc się na modlitwie w świątyniach parafialnych. Dlatego też proszę — na ile Was, Bracia i Siostry, stać — o pomoc, by rozpoczęte prace przy wznoszeniu, a także zachowywaniu pomników katolickiej wiary mogły być nadal kontynuowane.

Niech Święci Patronowie Archidiecezji i naszych parafii wypraszają Wam, Drodzy Bracia i Siostry, potrzebne łaski zdrowia i pomyślności na lepsze jutro.

*Henryk Kardynał Gulbinowicz
Arcybiskup Metropolita Wrocławski*

Wrocław, 20 października 1993 r.

59.

Dekret

regulacji granic między parafią p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa oraz parafią p.w. Św. Katarzyny w Kudowie Zdroju

Celem ułatwienia wiernym, mieszkającym na terenie parafii p.w. Św. Katarzyny w Kudowie Zdroju, spełniania obowiązków religijnych, po wysłuchaniu zgodnie z kan. 515 § 2 K.P.K. zdania Rady Kapłańskiej oraz zainteresowanych rządców parafii wyłączam niniejszym dekretem z parafii p.w. Św. Katarzyny następujące ulice: Buczka do skrzyżowania z ul. Bankową, ul. Bankową, ul. Graniczną do n-ru 4, ul. Mickiewicza, ul. Słowackiego i ul. Zdrojową do skrzyżowania z ul. Bankową i Mickiewicza i wyłączam do parafii p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Kudowie Zdroju.

Powyższy dekret wchodzi w życie z dniem 18 czerwca 1993 r. Należy go odczytać w niedzielę 13 czerwca 1993 r. w kościele parafialnym p.w. Św. Katarzyny i w kościele parafialnym p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Kudowie Zdroju.

*Henryk Kardynał Gulbinowicz
Arcybiskup Metropolita Wrocławski*

Wrocław, dnia 25 maja 1993 r.

Dekret

regulacji granic między parafią p.w. Matki Bożej Różańcowej w Kiełczowie oraz parafią p.w. Św. Mikołaja w Brzeziej Łące

Celem ułatwienia wiernym mieszkającym w miejscowościach: Raków, Bielawa, Nowy Dwór i Mydlice, spełniania obowiązków religijnych, po wysłuchaniu zgodnie z kan. 515 § 2 K.P.K. zdania Rady Kapłańskiej oraz zainteresowanych rządców parafii wyłączam niniejszym wspomniane miejscowości z parafii p.w. Matki Bożej Różańcowej w Kiełczowie i włączam do parafii p.w. Św. Mikołaja w Brzeziej Łące. Tym samym traci moc pismo Kurii Metropolitalnej z dnia 9 XII 1975 r. L. Dz. 5444/75.

Powyższy dekret wchodzi w życie z dniem 1 czerwca 1993 r. Należy go odczytać w najbliższą niedzielę po otrzymaniu w kościele parafialnym p.w. Matki Bożej Różańcowej w Kiełczowie oraz w kościele parafialnym p.w. Św. Mikołaja w Brzeziej Łące.

*Henryk Kardynał Gulbinowicz
Arcybiskup Metropolita Wrocławski*

Wrocław, dnia 26 maja 1993 r.

Dekret

korekty granic między parafiami p.w. Ducha Świętego, Św. Henryka oraz Św. Franciszka z Asyżu we Wrocławiu

Parafia p.w. Św. Franciszka z Asyżu we Wrocławiu, w okresie powojennym nie posiadała swojego kościoła parafialnego, dlatego do roku 1984 była obsługiwana przez duszpasterzy parafii p.w. Św. Henryka. Od dnia 3 lutego 1984 r. opiekę duszpasterską powierzono parafii p.w. Ducha Świętego, której proboszczem jest ksiądz Stefan Wójcik. Podjął on starania o lokalizację kościoła dla istniejącej parafii p.w. Św. Franciszka z Asyżu i kiedy ją otrzymał, rozpoczął prace budowlane. Dnia 27 czerwca 1988 roku został mianowany proboszczem parafii p.w. Św. Franciszka z Asyżu, wikariusz parafii p.w. Ducha Świętego ksiądz Kazimierz Sroka, który już od roku 1984

miął zleconą opiekę duszpasterską nad wiernymi i kontynuację prac budowlanych związanych ze wznoszeniem nowego kościoła parafialnego.

Obecnie zachodzi potrzeba kanonicznego uregulowania granic parafii p.w. Św. Franciszka z Asyżu tym bardziej, że pomiędzy parafią p.w. Ducha Świętego i p.w. Św. Franciszka z Asyżu powstały nowe ulice, przy których w nowych budynkach zamieszkali wierni.

W związku z tym powołałem Komisję kurialną, której poleciłem przeprowadzić wizję lokalną, by wspólnie z zainteresowanymi duszpasterzami i wiernymi ustalić granice parafii p.w. Św. Franciszka z Asyżu. Komisja dnia 29 kwietnia 1993 roku przedłożyła mi projekt, na który zainteresowani duszpasterze i wierni wyrazili zgodę.

Przychylając się do przedłożonego mi projektu, po uwzględnieniu słusznych racji zainteresowanych duszpasterzy i wiernych, na mocy kanonu 515 K.P.K niniejszym dekretem postanawiam, co następuje:

Do parafii p.w. Św. Franciszka z Asyżu należeć będą:

- a) ulice dotychczas obsługiwane przez parafię p.w. Św. Franciszka z Asyżu: Bielawska, Borowska 181–281, 138–260, Długopolska, Dusznicka, Działkowa 20–62, Jabłeczna, Kudowska, Łądecka, Niemczańska, Orzechowa 3–7, 13–37, 41–59 i 18–62 (nr 62 — to Szkoła Podstawowa nr 90) Puszczkowska, Spiska 52–64, Świeradowska 1–33 i 2–28, Trawna, Żegiestowska,
- b) ulice, które wyłączam z parafii p.w. Ducha Świętego i przyłączam do parafii Św. Franciszka z Asyżu: Borowska 105 (Zespół Szkół Samochodowych), Borowska 86–112, Działkowa 59 (od dwóch miesięcy Świeradowska), Dzierżoniowska, Pieszycza (w budowie — niezamieszkała), Pietrzykowska, Piławska, oraz dalsze numery przedłużonej ul. Świeradowskiej 59–73,
- c) ul. Wieczysta nr 30, którą wyłączam z parafii p.w. Św. Henryka i przyłączam do parafii Św. Franciszka z Asyżu.

Niniejszy dekret wchodzi w życie z dniem 15 czerwca 1993 r.

Treść dekretu należy odczytać w kościołach parafialnych: p.w. Św. Henryka, p.w. Ducha Świętego i p.w. Św. Franciszka z Asyżu we Wrocławiu, w najbliższą niedzielę po otrzymaniu.

Duszpasterzom i Wspólnocie parafialnej p.w. Św. Franciszka z Asyżu w pogłębianiu wiary i nadprzyrodzonej więzi z Panem Bogiem oraz w budowie kościoła parafialnego z głębi serca udzielam arcybiskupskiego błogosławieństwa † W Imię Ojca † i Syna † i Ducha Świętego.

Henryk Kardynał Gulbinowicz
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Wrocław, dnia 7 czerwca 1993 r.

Odznaczenia

Mianowany protonotariuszem apostolskim

Ks. dr hab. Jan Krucina, prof. PFT we Wrocławiu.

Mianowani prałatami

Ks. Franciszek Foks, proboszcz parafii Wniebowzięcia NMP w Bielawie; ks. Jan Gabor, proboszcz parafii w Bierutowie; ks. Kazimierz Jandziszak, proboszcz parafii NMP Królowej Polski w Świdnicy Śl.; ks. Eugeniusz Kuźmik, proboszcz parafii w Wołowie; ks. Dominik Mazan, proboszcz parafii Św. Jadwigi we Wrocławiu-Kozanowie; ks. Józef Mielczarek, proboszcz parafii Macierzyństwa NMP we Wrocławiu-Pilczycach; ks. Antoni Młotek, prof. PFT we Wrocławiu; ks. Ryszard Mroziuk, Niemcy; ks. dr Bolesław Orłowski, adiunkt PFT we Wrocławiu; ks. dr hab. Stanisław Zięba, doc. KUL-u i PFT we Wrocławiu.

Odznaczeni przywilejem RM

Ks. Bronisław Kazak, proboszcz parafii w Tyńcu Małym; ks. Stanisław Krzemień, proboszcz parafii NMP Matki Kościoła we Wrocławiu-Polanowicach; ks. Stanisław Miśtak, proboszcz parafii w Mościskach; ks. Leonard Nowak, wikariusz parafii Św. Jana Ap. w Oleśnicy Śl.; ks. Telesfor Ordakowski, proboszcz parafii w Jordanowie Śl.; ks. Edward Szajda, proboszcz parafii w Lubnowie; ks. Józef Urzędniczok, proboszcz parafii w Długopolu Górnym; ks. Władysław Wawrzonek, proboszcz parafii Świętych Stanisława, Doroty i Waclawa we Wrocławiu; ks. Stanisław Włodarski, proboszcz parafii w Nowolesiu; ks. Tadeusz Woszczyna, proboszcz parafii Św. Stanisława Kostki we Wrocławiu; ks. Władysław Woźny, proboszcz parafii w Ratowicach; ks. Karol Żurawski, emeryt, Święta Katarzyna.

Nominacje

Ks. Adam Bałabuch, ojciec duchowny MWSD we Wrocławiu — sekretarzem PWT we Wrocławiu; ks. Andrzej Brodawka, zastępca dyr. Caritas Archidiecezji Wrocławskiej — referentem Duszpasterstwa Chorych w Archidiecezji Wrocławskiej; ks. Stanisław Chomiak, wikariusz parafii w Stroniu Śl. — prefektem MWSD we Wrocławiu; ks. Andrzej Ćwik, proboszcz parafii p.w. Bożego Ciała w Wierzbicach — zastępcą diecezjalnego duszpasterza Służby Liturgicznej; ks. Mirosław Dziegiński, wikariusz parafii p.w. Św. Bonifacego we Wrocławiu — zastępcą diecezjalnego duszpasterza Służby Liturgicznej; ks. Leszek Jabłoński, wikariusz parafii p.w. Św. Maksymiliana M. Kolbe we Wrocławiu-Gądowie — rektorem Samodzielnego Ośrodka Duszpasterskiego p.w. Miłosierdzia Bożego we Wrocławiu-Gądowie Wielkim; ks. Stanisław Karp, proboszcz parafii w Lewinie Brzeskim — wicedziekanem dekanatu Brzeg-Południe; ks. Marian Kobylarczyk, proboszcz parafii w Krosnowicach — wicedziekanem dekanatu Ołdrzychowice Kł.; ks. Adam Prażak, proboszcz parafii w Stroniu Śl. — dziekanem dekanatu Ołdrzychowice Kł.; ks. Andrzej Siemieniowski, ojciec duchowny MWSD we Wrocławiu — dyrektorem Biblioteki PWT i MWSD we Wrocławiu; ks. Grzegorz Trawka, wikariusz parafii p.w. Św. Jacka we Wrocławiu-Swojczytach — zastępcą dyrektora administracyjnego MWSD we Wrocławiu i zastępcą dyrektora Caritas Archidiecezji Wrocławskiej; o. Jacek Wiechoczek SSCC, Wrocław — kapelanem SS. Benedyktynek we Wrocławiu-Pawłowicach; ks. Jerzy Witczak, wikariusz parafii NMP na Piasku we Wrocławiu — pracownikiem sekretariatu MWSD we Wrocławiu.

Neoprezbiterzy

Ks. Jacek Bigoń — wikariuszem parafii p.w. Miłosierdzia Bożego w Oławie; ks. Tomasz Burghardt — wikariuszem parafii p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Środzie Śl.; ks. Adam Czternastek — wikariuszem parafii MB Pocieszenia w Oławie; ks. Janusz Dołhun — wikariuszem parafii w Malczycach; ks. Krzysztof Dudojć — wikariuszem parafii w Lewinie Brzeskim; ks. Sławomir Fernholz — wikariuszem parafii p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Kłodzku; ks. Marek Hames — wikariuszem parafii w Ścinawce Średniej; ks. Wiesław Ignatowicz — wikariuszem parafii w Wąsoszcu; ks. Stanisław Józwiak — wikariuszem parafii p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Strzelinie; ks. Jan Kudlik — wikariuszem parafii p.w. Św.

Jana w Oleśnicy Śl.; ks. Wojciech Łata — wikariuszem parafii w Miliczu; ks. Adam Łuźnik — wikariuszem parafii w Bystrzycy Kł.; ks. Janusz Michalewski — wikariuszem parafii p.w. Wniebowzięcia NMP we Wrocławiu-Ołtaszynie; ks. Tomasz Olszewski — wikariuszem parafii w Wołowie; ks. Mariusz Rosik — wikariuszem parafii p.w. Najświętszego Zbawiciela we Wrocławiu-Wojszycach; ks. Piotr Semeniuk — wikariuszem parafii p.w. Wniebowzięcia NMP w Bielawie; ks. Józef Siemasz — wikariuszem parafii p.w. Św. Katarzyny w Nowej Rudzie; ks. Andrzej Stefanów — wikariuszem parafii w Kątach Wrocławskich; ks. Władysław Terpiłowski — wikariuszem parafii w Lubiążu; ks. Zbigniew Waleszczuk — wikariuszem parafii p.w. Św. Jerzego w Dzierżoniowie; ks. Leszek Woźny — wikariuszem parafii p.w. MB Miłosierdzia w Oleśnicy Śl.; ks. Piotr Zborowski — wikariuszem parafii w Stroniu Śl.; ks. Marek Ziemia — wikariuszem parafii p.w. Św. Piotra i Pawła w Oławie.

65.

Zmiany wśród duchowieństwa

Mianowani proboszczami

Ks. Józef Błauciak, wikariusz parafii p.w. Miłosierdzia Bożego w Oławie — proboszczem w Świerczowie; ks. Marian Cembrowski, proboszcz parafii p.w. Św. Michała Archanioła we Wrocławiu-Muchoborze Wielkim — proboszczem w Turowie; ks. Wiesław Ciesieski, wikariusz parafii p.w. Wniebowzięcia NMP we Wrocławiu-Ołtaszynie — proboszczem parafii w Żabnie; ks. Leszek Czapla, proboszcz parafii w Wilczkowie — proboszczem parafii w Krynicznie k/Środy Śl.; o. Henryk Dereń SSCC, proboszcz parafii p.w. Chrystusa Króla w Polanicy Zdr. — proboszczem parafii p.w. MB Królowej Pokoju w Polanicy Zdr.; ks. Zbigniew Dołhań, proboszcz parafii w Biestrzykowicach — proboszczem parafii w Żórawinie; ks. Antoni Drwiła, wikariusz parafii p.w. Św. Michała Archanioła we Wrocławiu-Muchoborze Wielkim — proboszczem parafii w Dobrzenicach; ks. Andrzej Dziełak, wikariusz parafii p.w. Bożego Ciała we Wrocławiu — proboszczem tamże; ks. Janusz Gajewski, wikariusz parafii p.w. Św. Maurycego we Wrocławiu — proboszczem parafii w Pakosławsku; ks. Janusz Giluń, Diecezja Zielonogórsko-Gorzowska — proboszczem w Radkowie; ks. Jan Głuszcak, duszpasterz Samodzielnego Ośrodka Duszpasterskiego we Wrocławiu-Różance — proboszczem tamże; o. Stanisław Golec CSSR — proboszczem parafii MB Pocieszenia we Wrocławiu-Dąbiu; ks. Jarosław Grabiak, proboszcz parafii w Nasławicach — proboszczem parafii p.w. Św. Jacka we Wrocławiu-Swojzycach; o. Mieczysław Hałaszko OMI — proboszczem parafii p.w. MB Królowej Pokoju we Wrocławiu-Popowicach; o. Franciszek

Hanzel OCD — proboszczem parafii p.w. Opieki Św. Józefa we Wrocławiu; ks. Zdzisław Horochowski, wikariusz parafii w Biestrzykowicach — proboszczem parafii w Doboszowicach; ks. Jan Jabłecki, proboszcz parafii w Niedźwiedniku — proboszczem parafii w Jutrzynie; ks. Edward Jurek, wikariusz parafii w Strupinie — proboszczem parafii w Skokowej; ks. Sewerian Kaczór, proboszcz parafii w Łozinie — proboszczem parafii w Borku Strzelińskim; ks. Zygmunt Kamiński, proboszcz parafii w Zawoni — proboszczem parafii w Piotrowicach; ks. Józef Kiciński, wikariusz parafii w Kobierzycach — proboszczem parafii w Chwalimierzu; ks. Jerzy Klichta, proboszcz parafii w Starczówku — proboszczem parafii w Smogorzowie Wielkim; ks. Mieczysław Kogut, Wrocław — proboszczem parafii w Sośnicy; ks. Jan Korczyński, prac. duszp. w parafii p.w. Św. Stanisława w Świdnicy Śl. — proboszczem w Biestrzykowicach; ks. Antoni Krzysica, Wrocław — proboszczem parafii w Ciepłowodach; o. Józef Kuciński SSCC, wikariusz parafii p.w. Chrystusa Króla w Polanicy Zdr. — proboszczem tamże; ks. Krzysztof Kulczycki SAC — proboszczem parafii p.w. Najśw. Serca Pana Jezusa w Ząbkowicach Śl.; ks. Stanisław Matuszewski CM — proboszczem parafii p.w. Św. Anny we Wrocławiu-Oporowie; ks. Franciszek Opara, proboszcz parafii w Smogorzowie Wielkim — proboszczem parafii w Zawoni; ks. Marek Połochajło, wikariusz parafii p.w. MB Nieustającej Pomocy we Wrocławiu-Muchoborze Małym — proboszczem parafii w Ożarowie; ks. Ryszard Reputała, proboszcz parafii w Doboszowicach — proboszczem parafii w Kątach Wrocławskich; ks. Roman Ruciński MSF — proboszczem parafii w Szczytniku; ks. Krzysztof Rutkowski, proboszcz parafii w Piotrowicach — proboszczem parafii p.w. Św. Barbary w Nowej Rudzie; ks. Anatol Sahajdak, po urlopie zdrowotnym — proboszczem parafii w Wilczkowie; ks. Jerzy Sieczko, proboszcz parafii w Sośnicy — proboszczem parafii w Tyńcu Małym; ks. Henryk Soboniak TS — proboszczem parafii w Sułowie; ks. Andrzej Szafulski, proboszcz parafii w Ożarowie — proboszczem parafii w Ścinawce Średniej; ks. Edward Szajda, proboszcz parafii w Lubnowie — proboszczem parafii w Łozinie; ks. Krzysztof Szklarowski, wikariusz parafii p.w. Św. Elżbiety we Wrocławiu — proboszczem parafii w Nasławicach; ks. Andrzej Szyler, proboszcz parafii w Żabinie — proboszczem parafii w Niedźwiedniku; ks. Tadeusz Śmigielski, proboszcz parafii w Turowie — proboszczem parafii p.w. Św. Michała Archanioła we Wrocławiu-Muchoborze Wielkim; ks. Stanisław Tyczyński, wikariusz parafii p.w. Św. Maurycego we Wrocławiu — proboszczem parafii w Starczówku; ks. Andrzej Walów, wikariusz parafii w Malczycach — proboszczem parafii w Ligocie Małej; ks. Jan Walów, proboszcz parafii w Ligocie Małej — proboszczem parafii p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Środzie Śl.; o. Mariusz Węsak SSCC — proboszczem parafii w Starym Wielisławiu; ks. Tadeusz Zachora TChr. — proboszczem parafii p.w. Św. Piotra i Pawła w Ziębicach; ks. Ryszard Ziółtek, wikariusz parafii p.w. Św. Piotra i Pawła w Oławie — proboszczem parafii w Lubnowie.

Przeniesieni wikariusze

Ks. Ireneusz Alczyk z parafii w Kątach Wrocławskich do parafii p.w. Św. Jana Ap. w Oleśnicy Śl.; ks. Daniel Baranowski z parafii w Bierutowie do parafii p.w. Św. Elżbiety we Wrocławiu; ks. Sławomir Białobrzęski z parafii p.w. Trójcy Świętej we Wrocławiu-Krzykach do parafii p.w. Św. Mikołaja we Wrocławiu; ks. Marek Bordjakiewicz z parafii w Wąsoszu do parafii w Radkowie; ks. Adam Chajbowicz z parafii p.w. Św. Mikołaja we Wrocławiu do parafii p.w. Św. Kazimierza we Wrocławiu-Zgorzeliskach; ks. Zbigniew Dąbrowski z parafii p.w. Bożego Ciała we Wrocławiu do parafii p.w. Św. Jadwigi we Wrocławiu-Kozanowie; ks. Ryszard Filozof, Wrocław, do parafii w Miliczu; ks. Piotr Frankowski, Wrocław, do parafii w Bystrzycy Kł.; ks. Jarosław Grabarek z parafii p.w. Najświętszego Zbawiciela we Wrocławiu do parafii p.w. Opatrzności Bożej we Wrocławiu-Nowym Dworze; ks. Andrzej Guźniczak, Wrocław, do parafii p.w. Św. Piotra i Pawła w Oławie; ks. Mieczysław Kinaszcuk z parafii p.w. Chrystusa Króla w Dzierżoniowie do parafii MB Bolesnej we Wrocławiu-Różance; ks. Waldemar Kontek z parafii p.w. Opatrzności Bożej we Wrocławiu-Nowym Dworze do parafii p.w. Św. Jacka we Wrocławiu-Swojczytach; ks. Marian Kowalski z parafii w Bystrzycy Kł. do parafii p.w. Bożego Ciała we Wrocławiu; ks. Mirosław Kula z parafii p.w. Bożego Ciała we Wrocławiu do parafii p.w. MB Nieustającej Pomocy we Wrocławiu-Muchoborze Małym; ks. Adam Lech, Wrocław, do parafii w Wambierzycach; ks. Andrzej Lignar z parafii w Łądku Zdr. do parafii w Złotym Stoku; ks. Stanisław Malinowski z parafii w Ścinawce Średniej do parafii p.w. MB Nieustającej Pomocy we Wrocławiu-Muchoborze Małym; ks. Andrzej Małachowski z parafii p.w. MB Miłosierdzia w Oleśnicy Śl. do parafii NMP na Piasku we Wrocławiu; ks. Marek Mekwiński z parafii p.w. Św. Jana Ap. w Oleśnicy Śl. do parafii p.w. Św. Agnieszki we Wrocławiu-Maślicach; ks. Czesław Morański z parafii w Łozinie do parafii p.w. Św. Jadwigi we Wrocławiu-Leśnicy; ks. Marek Mundziakiewicz z parafii w Bystrzycy Kł. do parafii p.w. Trójcy Świętej we Wrocławiu-Krzykach; ks. Andrzej Paszyński do parafii Św. Franciszka we Wrocławiu; ks. Marek Pieczykolan, po powrocie z pracy duszp. w Niemczech — wikariuszem parafii w Solnikach Wielkich; ks. Tadeusz Pita z parafii w Wołowie do parafii p.w. Ducha Świętego we Wrocławiu; ks. Andrzej Porębný z parafii p.w. Macierzyństwa NMP we Wrocławiu-Pilczycach do parafii w Łozinie; ks. Grzegorz Potrykus z parafii w Miliczu do parafii p.w. MB Nieustającej Pomocy we Wrocławiu-Muchoborze Małym; ks. Marian Rapacz z parafii w Lewinie Brzeskim do parafii w Łądku Zdr.; ks. Bogusław Sawaryn z parafii p.w. Św. Jana Ap. w Oleśnicy do parafii p.w. Św. Elżbiety we Wrocławiu; ks. Bogusław Stec z parafii p.w. Św. Agnieszki we Wrocławiu-Maślicach do parafii p.w. Św. Maurycego we Wrocławiu; ks. Krzysztof Szczeciński z parafii p.w. MB Nieustającej Pomocy we Wrocławiu-Muchoborze Małym do parafii p.w. Opatrzności

Bożej we Wrocławiu-Nowym Dworze; ks. Wiesław Tracz z parafii p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Kłodzku do parafii w Bierutowie; ks. Krzysztof Turaj z parafii p.w. Opatrzności Bożej we Wrocławiu-Nowym Dworze do parafii p.w. Św. Wawrzyńca we Wrocławiu; ks. Piotr Walter, po urlopie — wikariuszem parafii p.w. Św. Franciszka w Namysłowie; ks. Bernard Wiszniewski z parafii w Miliczu do parafii p.w. Chrystusa Króla w Dzierżoniowie; ks. Zygmunt Woźniak, po inkardynacji do Archidiecezji Wrocławskiej — wikariuszem parafii Świętego Ducha we Wrocławiu; ks. Arkadiusz Wysokiński z parafii w Miliczu do parafii p.w. Św. Stanisława i Doroty we Wrocławiu; ks. Jarosław Zabłocki, Wrocław, do parafii p.w. Macierzyństwa NMP we Wrocławiu-Pilzycach; ks. Ryszard Zdonek z parafii p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Strzelinie do parafii p.w. Św. Maurycego we Wrocławiu.

Mianowani wikariuszami

Ks. Mirosław Brzoza CM — wikariuszem parafii p.w. Św. Anny we Wrocławiu-Oporowie; o. Piotr Budrewicz SSCC — wikariuszem parafii p.w. Chrystusa Króla w Polanicy Zdr.; o. Roman Celary OFM — wikariuszem parafii p.w. Św. Antoniego we Wrocławiu-Karłowicach; ks. Andrzej Delik SAC — wikariuszem parafii p.w. Najśw. Serca Pana Jezusa w Ząbkowicach Śl.; ks. Antoni Draj TJ — wikariuszem parafii p.w. Św. Klemensa we Wrocławiu; o. Kazimierz Jasielczuk SSCC, wikariusz parafii p.w. Chrystusa Króla w Polanicy Zdr. — wikariuszem parafii p.w. MB Królowej Pokoju w Polanicy Zdr.; ks. Hubert Kaliszewski SDS — wikariuszem parafii w Trzebnicy; o. Bronisław Kanci OFM, wikariusz parafii p.w. Św. Franciszka w Dusznikach Zdr. — wikariuszem parafii p.w. Św. Antoniego we Wrocławiu-Karłowicach; o. Andrzej Laska SSCC — wikariuszem parafii w Starym Wielisławiu; o. Mariusz Namysł OMI — wikariuszem parafii p.w. MB Królowej Pokoju we Wrocławiu-Popowicach; o. Krzysztof Nowodczyński SSCC — wikariuszem parafii w Starej Łomnicy; o. Ludwik Pociask CC — wikariuszem parafii p.w. Św. Jakuba Ap. w Sobótce; o. Waldemar Polczyk OFM — wikariuszem parafii p.w. Św. Antoniego we Wrocławiu-Karłowicach; ks. Marek Sanecznik MSF — wikariuszem parafii w Szczytnej Śl.; o. Zdzisław Sitek OMI — wikariuszem parafii p.w. MB Królowej Pokoju we Wrocławiu-Popowicach; ks. Edward Staszczyszyn CM — wikariuszem parafii w Żmigrodzie; ks. Wiesław Stempak SDS — wikariuszem parafii w Obornikach Śl.; o. Zdzisław Szymczycha SSCC — wikariuszem parafii w Gorzanowie; ks. Janusz Śliwa TJ — wikariuszem parafii p.w. Św. Ignacego Loyoli we Wrocławiu; o. Ryszard Wierzba OCD — wikariuszem parafii w Szczytnej Śl.; o. Antoni Zabawski CSSR — wikariuszem parafii p.w. MB Pocieszenia we Wrocławiu-Dąbiu; o. Cherubin Żyłka OFM — wikariuszem parafii p.w. Św. Franciszka w Dusznikach Zdroju.

Odwołani przez władze zakonne

O. Zbigniew Apanasionek OFM, wikariusz parafii p.w. Św. Antoniego we Wrocławiu-Karłowicach; ks. Cezary Barszczyński SDS, wikariusz parafii w Obornikach Śl.; ks. Adam Borowski CM, wikariusz parafii p.w. Św. Anny we Wrocławiu-Oporowie; o. Jacek Burnus CSSR, wikariusz parafii p.w. MB Pocieszenia we Wrocławiu-Dąbiu; o. Stanisław Cyganiak OMI, proboszcz parafii MB Królowej Pokoju we Wrocławiu-Popowicach; o. Augustyn Dudek CSSR, proboszcz parafii p.w. MB Pocieszenia we Wrocławiu-Dąbiu; ks. Ludwik Graf TS, proboszcz parafii w Pakosławsku; ks. Krzysztof Janowski SDS, wikariusz parafii w Trzebnicy; ks. Bronisław Jeleń TJ, wikariusz parafii p.w. Św. Klemensa Dworzaka we Wrocławiu; o. Janusz Kołtun OFM, wikariusz parafii p.w. Św. Antoniego we Wrocławiu-Karłowicach; ks. Mieczysław Kozłowski CM, proboszcz parafii p.w. Św. Anny we Wrocławiu-Oporowie; ks. Kazimierz Kulesza SAC, wikariusz parafii p.w. Najśw. Serca Pana Jezusa w Ząbkowicach Śl.; ks. Maciej Ostoja MSF, wikariusz parafii w Szczytnej Śl.; ks. Piotr Piksa MSF, proboszcz parafii w Szczytniku; o. Szymon Plewa OCD, proboszcz parafii p.w. Opieki Św. Józefa we Wrocławiu; ks. Sławomir Rajzer MSF, wikariusz parafii w Szczytnej Śl.; ks. Marek Rudecki SAC, proboszcz parafii p.w. Najśw. Serca Pana Jezusa w Ząbkowicach Śl.; ks. Bogdan Sosnowski TChr., proboszcz parafii p.w. Św. Piotra i Pawła w Ziębicach; o. Jan Spież OP, wikariusz parafii p.w. Św. Wojciecha we Wrocławiu; ks. Ryszard Stankiewicz SDS, wikariusz parafii w Obornikach Śl.; ks. Zbigniew Szymerowski TS, proboszcz parafii w Sułowie; o. Ryszard Tulej OMI, wikariusz parafii p.w. MB Królowej Pokoju we Wrocławiu-Popowicach; ks. Janusz Wątroba SDS, wikariusz parafii w Wszemirowie; ks. Adam Wiśniewski TS, proboszcz parafii w Krynicznie k/Środy Śl.; o. Radosław Zięzio SSCC, wikariusz parafii w Starej Łomnicy; o. Julian Zimoląg SSCC, proboszcz parafii w Starym Wielisławiu.

Skierowani na studia

Ks. Mirosław Fabin, wikariusz parafii w Żórawinie — studia na KUL-u; ks. Robert Zapotoczny, wikariusz parafii p.w. MB Pocieszenia w Oławie — studia na KUL-u.

Zezwolenie na pracę duszpasterską

Ks. Jacek Biela, wikariusz parafii p.w. Św. Józefa w Świdnicy Śl. — praca duszpasterska w Austrii; ks. Robert Gwiazda, proboszcz w Radkowie — praca duszpasterska w parafii Św. Jadwigi we Wrocławiu-Leśnicy; ks. Bogdan Michalski, wikariusz parafii p.w. Św. Kazimierza we Wrocławiu-Zgorzeliskach — praca duszpasterska na Ukrainie; ks. Jan Wróbel, wikariusz parafii p.w. Św. Jadwigi we Wrocławiu-Kozanowie — praca duszpasterska w Niemczech; ks. Janusz Zbronec, wikariusz parafii p.w. Św.

Elżbiety we Wrocławiu — praca duszpasterska w Brazylii; ks. Wojciech Zięba, wikariusz parafii p.w. Św. Stanisława i Doroty we Wrocławiu — praca duszpasterska w USA.

Zwolnieni z pełnionej funkcji

Ks. Stanisław Franczak — z dziekana dekanatu Ołdrzychowice Kł.; ks. bp Jan Tyrawa — z proboszcza parafii p.w. Bożego Ciała we Wrocławiu,

Inkardynowani do archidiecezji wrocławskiej

Ks. Ryszard Filozof — diecezja legnicka; ks. Piotr Frankowski diecezja legnicka; ks. Andrzej Guźniczak, diecezja legnicka; ks. Mieczysław Kogut, diecezja legnicka; ks. Zygmunt Woźniak, diecezja lubelska; ks. Jarosław Zabłocki, diecezja legnicka.

Ekskardynowani z archidiecezji wrocławskiej

Ks. Mieczysław Bętkowski — do diecezji legnickiej; ks. Kazimierz Kordek — do diecezji legnickiej; ks. Marek Korgul — do diecezji legnickiej; ks. Marek Lach — do diecezji legnickiej; ks. Józef Masoń — do diecezji kolońskiej; ks. Wiesław Mróz — do diecezji legnickiej.

Ulrop zdrowotny

Ks. Czesław Grębosz, proboszcz parafii w Dobrzenicach; ks. Michał Potaczała, prac. duszp. w parafii p.w. Św. Katarzyny w Kudowie Zdr.; ks. Eugeniusz Rzepka, proboszcz parafii p.w. Św. Barbary w Nowej Rudzie; ks. Emil Wójciak, proboszcz parafii w Ścinawce Średniej.

Przeszli w stan spoczynku

Ks. Zygmunt Głowacki, proboszcz parafii w Ciepłowodach; ks. Bronisław Kazak, proboszcz parafii w Tyńcu Małym; ks. Roman Kojder, proboszcz parafii w Borku Strzelińskim; ks. Henryk Kowalski, proboszcz parafii p.w. Św. Jacka we Wrocławiu-Swojczycach; ks. Józef Zieliński, proboszcz parafii w Kątach Wrocławskich.

Zmarli kapłani

Ks. prał. Roman Biskup, proboszcz parafii w Żórawinie, ur. 1 VII 1937 r., święc. 26 II 1961 we Wrocławiu, zmarł 28 III 1993 r. w Żórawinie i tam pochowany 31 III 1993 r.

Ks. Bernard Dzierbunowicz, emeryt, ur. 6 I 1929 r., święc. 27 V 1956 r. we Wrocławiu, zmarł 17 II 1993 r. we Wrocławiu i tam pochowany 19 II 1993 r. na cmentarzu przy ul. Bardzkiej.

Ks. Józef Gruszecki, emeryt, ur. 12 III 1928 r., święc. 19 VI 1955 r. we Wrocławiu, zmarł 10 II 1993 r. we Wrocławiu, pochowany 13 II 1993 w Łodygowicach k/Żywca.

Ks. inf. prof. dr hab. Józef Majka, emeryt, ur. 31 V 1918 r., święc. 9 VIII 1942 r. w Tarnowie, zmarł 19 III 1993 r. we Wrocławiu i tam pochowany 21 III 1993 r. na cmentarzu Św. Wawrzyńca.

Ks. Antoni Niezabitowski, emeryt, ur. 7 VII 1913 r., święc. 26 VI 1938 r. w Przemyślu, zmarł 21 IV 1993 r. we Wrocławiu, pochowany 24 IV 1993 r. w Powidzku.

Ks. Adam Poręba, emeryt, ur. 8 XII 1926 r., święc. 15 VI 1958 r. we Wrocławiu, zmarł 14 V 1993 r. w Bolesławcu Śl., pochowany 16 V 1993 r. w Nowym Sączu.

Ks. Gerard Wysocki, proboszcz parafii w Jutrznynie, ur. 7 VI 1931 r., święc. 23 V 1959 r. w Krakowie, zmarł 26 V 1993 r. we Wrocławiu, pochowany 29 V 1993 r. w Bierutowie.

Niech odpoczywają w pokoju!

67.

**Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej
z dnia 14 kwietnia 1992 r.
w sprawie warunków i sposobu organizowania
nauki religii w szkołach publicznych**
(Dz.U. Nr 36, poz. 155, zm. Dz.U. 1993 Nr 83, poz. 390)

Na podstawie art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz.U. Nr 95, poz. 425 oraz z 1992 r. Nr 26, poz. 113 i Nr 54, poz. 254) zarządza się co następuje:

§ 1.

1. W publicznych szkołach podstawowych i ponadpodstawowych, zwanych dalej szkołami, organizuje się w ramach planu zajęć szkolnych naukę religii i etyki dla uczniów, których rodzice (opiekunowie prawni) wyrażą takie życzenie, a w szkołach ponadpodstawowych — dla uczniów, których rodzice lub sami uczniowie wyrażą takie życzenie. Po osiągnięciu pełnoletności o pobieraniu nauki religii i etyki decydują uczniowie.

2. Życzenie, o którym mowa w ust. 1 jest wyrażane w najprostszej formie oświadczenia, które nie musi być ponawiane w kolejnym roku szkolnym, może natomiast zostać zmienione.

3. Uczestniczenie lub nieuczestniczenie w szkolnej nauce religii lub etyki nie może być powodem dyskryminacji przez kogokolwiek i w jakiegokolwiek formie.

§ 2.

1. Szkoła ma obowiązek zorganizowania lekcji religii dla grupy nie mniejszej niż siedmiu uczniów danej klasy (oddziału). Dla mniejszej liczby uczniów lekcje religii w szkole powinny być organizowane w grupie międzyklasowej lub międzyoddziałowej.

2. Jeżeli w szkole na naukę religii danego wyznania lub wyznań wspólnie nauczających zgłosi się mniej niż siedmiu uczniów, organ prowadzący szkołę — w porozumieniu z rodzicami oraz właściwym kościołem lub związkiem

wyznaniowym — organizuje naukę religii w grupie międzyszkolnej lub w pozaszkolnym punkcie katechetycznym. Liczba uczniów w grupie lub w punkcie katechetycznym nie powinna być mniejsza niż 3.

3. Jeżeli w grupie międzyszkolnej lub w pozaszkolnym punkcie katechetycznym uczestniczą uczniowie szkół prowadzonych przez różne organy, organy te ustalają, w drodze porozumienia, zasady prowadzenia grup lub punktów katechetycznych.

4. W szczególnie uzasadnionych przypadkach organ prowadzący szkołę, w ramach posiadanych środków, może — na wniosek kościoła lub związku wyznaniowego — zorganizować nauczanie religii danego wyznania w sposób odmienny niż określony w ust. 1–3.

5. Dopuszcza się nieodpłatne udostępnianie sal lekcyjnych na cele katechetyczne, w terminach wolnych od zajęć szkolnych, kościołom i związkom wyznaniowym również nie organizującym religii w ramach systemu oświatowego.

§ 3.

1. Uczniom, których rodzice lub którzy sami wyrażą takie życzenie (§ 1 ust. 1) szkoła organizuje lekcje etyki w oparciu o programy dopuszczone do użytku szkolnego na zasadach określonych w art. 22 ust. 2 pkt 3 ustawy o systemie oświaty.

2. W zależności od liczby zgłoszonych uczniów zajęcia z etyki mogą być organizowane według zasad podanych w § 2.

3. Szkoła jest obowiązana zapewnić w czasie trwania lekcji religii lub etyki opiekę lub zajęcia wychowawcze uczniom, którzy nie korzystają z nauki religii lub etyki w szkole.

§ 4

Nauczanie religii odbywa się w oparciu o programy zatwierdzone przez właściwe władze Kościoła Katolickiego, Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego oraz władze zwierzchnie innych kościołów lub związków wyznaniowych i przedstawione Ministrowi Edukacji Narodowej do wiadomości. Te same zasady stosuje się wobec podręczników do nauczania religii.

§ 5

1. Szkoła może zatrudnić nauczyciela religii — katechetę szkolnego, zwanego dalej „nauczycielem religii”, wyłącznie na podstawie imiennego, pisemnego skierowania do danej szkoły, wydanego przez:

1) w przypadku Kościoła katolickiego — właściwego biskupa diecezjalnego, 2) w przypadku innych wyznań — właściwych biskupów lub zwierzchników kościołów lub związków wyznaniowych.

2. Skierowanie, o którym mowa w ust. 1 może być cofnięte przez nadającego, co jest równoznaczne z utratą uprawnień do nauczania religii w danej

szkole. O cofnięciu skierowania nadający je powiadamia dyrektora właściwej szkoły oraz organ prowadzący szkołę. Na okres pozostały do końca roku szkolnego kościół lub związek wyznaniowy może skierować inną osobę do nauczania religii, z tym że równocześnie pokrywa koszty z tym związane.

3. Nauczyciel religii prowadzący zajęcia z religii w grupie międzyszkolnej lub pozaszkolnym punkcie katechetycznym albo uczący na terenie kilku szkół jest zatrudniony przez dyrektora szkoły wyznaczonej przez miejscowego kuratora oświaty — w porozumieniu z organem prowadzącym szkoły.

4. Nauczycieli zatrudnia się zgodnie z Kartą Nauczyciela, z tym że zatrudnienie księży i diakonów następuje zgodnie z porozumieniami zawartymi z poszczególnymi kościołami i związkami wyznaniowymi.

§ 6.

Kwalifikacje zawodowe nauczycieli religii określają odpowiednio właściwe władze Kościoła Katolickiego, Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego oraz władze zwierzchnie innych kościołów lub związków wyznaniowych — w porozumieniu z Ministrem Edukacji Narodowej.

§ 7.

1. Nauczyciel religii wchodzi w skład rady pedagogicznej szkoły, nie przyjmuje jednak obowiązków wychowawcy klasy.

2. Nauczyciel religii ma prawo do organizowania spotkań z rodzicami swoich uczniów również poza wyznaczonymi przez szkołę zebraniemi ogólnymi, wcześniej ustalając z dyrektorem szkoły terminy i miejsce planowanego spotkania.

3. Nauczyciel religii może prowadzić na terenie szkoły organizacje o charakterze społeczno-religijnym i ekumenicznym na zasadach określonych w art. 56 ustawy o systemie oświaty. Z tytułu prowadzenia organizacji nie przysługuje mu dodatkowe wynagrodzenie.

4. Nauczyciel religii ma obowiązek wypełniania dziennika szkolnego.

5. Nauczyciel religii uczący w grupie międzyklasowej (międzyoddziałowej), międzyszkolnej oraz w punkcie katechetycznym ma obowiązek prowadzić odrębny dziennik zajęć, zawierający zapisy, które zawiera dziennik szkolny.

§ 8.

1. Nauka religii we wszystkich typach szkół odbywa się w wymiarze dwu godzin lekcyjnych tygodniowo. Ze względu na brak dostatecznej liczby kadry nauczycielskiej, w poszczególnych przypadkach tygodniowy wymiar lekcji religii może być zmniejszony; wyrażenie zgody na jedną godzinę tygodniowo należy odpowiednio do biskupa diecezji Kościoła Katolickiego albo do władz zwierzchnich Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego lub innych kościołów i związków wyznaniowych.

2. Tygodniowy wymiar godzin etyki ustala dyrektor szkoły.

§ 9.

1. Ocena z religii lub etyki umieszczana jest na świadectwie szkolnym bezpośrednio po ocenie ze sprawowania. W celu wyeliminowania ewentualnych przejawów nietolerancji nie należy zamieszczać danych, z których wynikałoby, na jakie zajęcia z jakiej religii (bądź etyki) uczeń uczęszczał.

2. Ocena z religii (etyki) nie ma wpływu na promowanie ucznia do następnej klasy.

3. Ocena z religii (etyki) jest wystawiana według skali ocen przyjętej w danej klasie.

4. Uczniowie korzystający z nauki religii lub etyki organizowanej przez organy prowadzące szkoły według zasad określonych w § 2 ust. 2–4 otrzymują ocenę z religii/etyki na świadectwie wydawanym przez szkołę, do której uczęszczają, na podstawie zaświadczenia katechety lub nauczyciela etyki.

§ 10.

1. Uczniowie uczęszczający na naukę religii uzyskują trzy kolejne dni zwolnienia z zajęć szkolnych w celu odbycia rekolekcji wielkopostnych, jeżeli religia lub wyznanie, do którego należą, nakłada na swoich członków tego rodzaju obowiązek. Pieczę nad uczniami w tym czasie zapewniają katecheci. Szczegółowe zasady dotyczące organizacji są przedmiotem odrębnych ustaleń między organizującymi rekolekcje a szkołą.

2. O terminie rekolekcji dyrektor szkoły powinien być powiadomiony co najmniej miesiąc wcześniej.

3. Jeżeli na terenie szkoły prowadzona jest nauka religii więcej niż jednego wyznania, kościoły i związki wyznaniowe powinny dążyć do ustalenia wspólnego terminu rekolekcji wielkopostnych.

§ 11.

1. Do wizytowania lekcji religii upoważnieni są odpowiednio wizytatorzy wyznaczeni przez biskupów diecezjalnych Kościoła Katolickiego, właściwe władze Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego oraz władze zwierzchnie innych kościołów i związków wyznaniowych. Lista tych osób jest przekazana do wiadomości organom sprawującym nadzór pedagogiczny.

2. Nadzór pedagogiczny nad nauczaniem religii i etyki, w zakresie metodyki nauczania i zgodności z programem, prowadzą dyrektor szkoły oraz pracownicy nadzoru pedagogicznego, na zasadach określonych odrębnymi przepisami.

3. W uzasadnionych przypadkach wnioski wynikające ze sprawowania nadzoru pedagogicznego mogą oni przekazać biskupowi diecezjalnemu Kościoła Katolickiego, właściwym władzom zwierzchnim innych kościołów i związków wyznaniowych.

§ 12.

W pomieszczeniach szkolnych może być umieszczony krzyż. W szkole można także odmawiać modlitwę przed i po zajęciach. Odmawianie modlitwy w szkole powinno być wyrazem wspólnego dążenia uczniów oraz taktu i delikatności ze strony nauczycieli i wychowawców.

§ 13.

1. Tracą moc:

1) instrukcja Ministra Edukacji Narodowej z dnia 3 sierpnia 1990 r. dotycząca powrotu nauczania religii do szkoły w roku szkolnym 1990/91,

2) instrukcja Ministra Edukacji Narodowej z dnia 24 sierpnia 1990 r. dotycząca powrotu nauczania religii do szkoły w roku szkolnym 1990/91, określająca zasady współdziałania z kościołami i związkami wyznaniowymi poza Kościołem Rzymskokatolickim,

3) decyzja nr 25 Ministra Edukacji Narodowej z dnia 31 sierpnia 1991 r. z zastrzeżeniem ust. 2.

2. Do czasu wydania zarządzeń przewidzianych w przepisach o stosunku Państwa do poszczególnych kościołów i związków wyznaniowych zachowują moc instrukcje wymienione w ust. 1 odnośnie do nauki religii w przedszkolach publicznych i zakładach opiekuńczo-wychowawczych.

Rozporządzenie w powyższym brzmieniu (po korekcie nakazanej przez Trybunał Konstytucyjny) obowiązuje od 9 września 1993 r.

68.

Porozumienie pomiędzy Konferencją Episkopatu Polski oraz Ministrem Edukacji Narodowej z dnia 8 czerwca 1993 r. w sprawie kwalifikacji zawodowych wymaganych od nauczycieli religii

Zgodnie z § 6 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 kwietnia 1992 r. w sprawie warunków i sposobu organizowania nauki religii w szkołach publicznych (Dz.U. Nr 36, poz. 155), w związku z § 10 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 10 października 1991 r. w sprawie szczegółowych kwalifikacji wymaganych od nauczycieli oraz określenia szkół i wypadków, w których można zatrudnić nauczycieli nie mających wyższego wykształcenia (Dz.U. Nr 98, poz. 433) Konferencja Episkopatu Polski i Minister Edukacji Narodowej ustalają, co następuje:

§ 1.

1. Kwalifikacje zawodowe do nauczania religii w szkołach posiadają:
 - 1) księża, którzy ukończyli wyższe seminarium duchowne diecezjalne lub zakonne,
 - 2) osoby świeckie i zakonne, które ukończyły wyższe studia teologiczne uwzględniające przygotowanie katechetyczno-pedagogiczne,
 - 3) alumni wyższych seminariów duchownych po ukończeniu piątego roku studiów,
 - 4) osoby świeckie i zakonne, które ukończyły wyższe studia bez przygotowania teologicznego lub katechetyczno-pedagogicznego, ale przygotowania te uzupełniły.
2. Nauczać religii w szkołach wymienionych w ust. 1 mogą również osoby świeckie i zakonne, które ukończyły wyższe studia bez przygotowania teologicznego lub katechetyczno-pedagogicznego, ale przygotowania te aktualnie zdobywają.

§ 2.

1. Kwalifikacje zawodowe do nauczania religii w szkołach posiadają:
 - 1) osoby wymienione w § 1 ust. 1,
 - 2) osoby świeckie i zakonne, które posiadają dyplom ukończenia kolegium prowadzonego zgodnie z zasadami ustalonymi przez Konferencję Episkopatu Polski, zwanego dalej „kolegium teologicznym”,
 - 3) osoby świeckie i zakonne, które ukończyły kolegium nauczycielskie bez przygotowania teologicznego lub katechetyczno-pedagogicznego, ale przygotowania te uzupełniły.
2. Nauczać religii w szkołach wymienionych w ust. 1 mogą również osoby świeckie i zakonne, które:
 - 1) zostały wymienione w § 1 ust. 2,
 - 2) ukończyły kolegium nauczycielskie bez przygotowania teologicznego lub katechetyczno-pedagogicznego, ale przygotowania te aktualnie zdobywają,
 - 3) posiadają świadectwo dojrzałości oraz przygotowanie teologiczne i katechetyczno-pedagogiczne albo aktualnie przygotowania te zdobywają.

§ 3.

1. O posiadaniu przygotowania teologicznego, o którym mowa w niniejszym porozumieniu, świadczy skierowanie wydane przez właściwego biskupa diecezjalnego zgodnie z § 5 ust. 1 rozporządzenia Ministerstwa Edukacji Narodowej z 14 kwietnia 1992 r. w sprawie warunków i sposobu organizowania nauki religii w szkołach publicznych.
2. Ilekroć w niniejszym porozumieniu jest mowa o przygotowaniu katechetyczno-pedagogicznym — należy przez to rozumieć nabycie wiedzy i umiejętności z zakresu pedagogiki, psychologii, katechetyki i dydaktyki,

nauczanych w powiązaniu z teologią w wymiarze nie mniejszym niż 270 godzin oraz odbycie pozytywnie ocenionych praktyk pedagogicznych w wymiarze nie mniejszym niż 150 godzin; o posiadaniu przygotowania katechetyczno-pedagogicznego świadczy: dyplom (zaświadczenie) wyższego seminarium duchownego albo innej szkoły wyższej, kolegium teologicznego albo świadectwo ukończenia kursu katechetyczno-pedagogicznego prowadzonego przez kolegium teologiczne, wyższe seminarium duchowne lub inną szkołę wyższą.

§ 4.

Nauczyciele religii zatrudnieni w dniu wejścia w życie porozumienia, którzy przygotowanie do nauczania religii uzyskali w instytucjach i na kursach katechetycznych oraz legitymują się świadectwem dojrzałości — posiadają kwalifikacje w rozumieniu niniejszego porozumienia.

§ 5.

Porozumienie wchodzi w życie z dniem 1 września 1993 r.

w imieniu Konferencji
Episkopatu Polski:
Ks. Biskup Edward Materski

Minister Edukacji Narodowej
prof. dr hab. inż. Zdobych Flisowski

69.

Dekret erekcyjny Kolegium Katechetycznego przy Papieskim Fakultecie Teologicznym we Wrocławiu

Na wniosek Rady Naukowej Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu z dnia 29 września 1993 r. (prot. nr 140), biorąc pod uwagę wytyczne Rady Głównej Episkopatu Polski dla organizacji kolegiów teologicznych z dnia 7 kwietnia 1993 r., eryguję niniejszym Kolegium Katechetyczne przy Papieskim Fakultecie Teologicznym we Wrocławiu. Kolegium to powstaje z dotychczasowego Studium Katechetycznego we Wrocławiu i będzie się kierować statutem opracowanym przez Radę Naukową Papieskiego Fakultetu Teologicznego, zatwierdzonym przez Wielkiego Kanclerza PFT we Wrocławiu.

† Henryk Kardynał Gulbinowicz
Arcybiskup Metropolita Wrocławski
Wielki Kanclerz
Papieskiego Fakultetu Teologicznego
we Wrocławiu

Wrocław, dnia 1 października 1993 r.

Regulamin Diecezjalnego Kolegium Katechetycznego przy Papieskim Fakultecie Teologicznym we Wrocławiu

I. Przepisy ogólne

§ 1.

1. Warunkiem przyjęcia do Diecezjalnego Kolegium Katechetycznego (DKK) przy Papieskim Fakultecie Teologicznym we Wrocławiu jest złożenie w sekretariacie Kolegium następujących dokumentów:

- podanie o przyjęcie, życiorys, 5 fotografii,
- metryka chrztu i świadectwo bierzmowania,
- świadectwo nauki religii z klasy maturalnej (ukończenie katechizacji w zakresie szkoły średniej),
- świadectwo dojrzałości (matura),
- opinia księdza proboszcza miejsca zamieszkania,
- świadectwo zdrowia (o przydatności do zawodu nauczycielskiego),
- osoby zamężne (żonate) — świadectwo ślubu kościelnego.

2. Przyjęcie w poczet słuchaczy Kolegium następuje z chwilą otrzymania legitymacji i indeksu.

3. Zwierzchnikiem słuchaczy Kolegium jest Wielki Kanclerz PFT i rektor PFT, a opiekunem dyrektor DKK.

4. Przedstawicielami słuchaczy są seniorzy poszczególnych lat.

II. Organizacja nauki w Kolegium

§ 2.

1. Rok szkolny w Kolegium rozpoczyna się 1 października danego roku i trwa do 30 września następnego. Dzieli się na dwa semestry: zimowy (I X–14 II) i letni (15 II–30 IX).

2. Dniami wolnymi od zajęć dydaktycznych, poza świętami państwowymi i kościelnymi są ferie Bożego Narodzenia, ferie wielkanocne i wakacje letnie.

3. Dyrektor Kolegium w porozumieniu z rektorem PFT może ustanawiać w ciągu roku szkolnego dni lub godziny wolne od zajęć dydaktycznych i ćwiczeń.

§ 3.

1. Nauka w Kolegium odbywa się systemem dziennym (kurs A) i trwa przez dwa lata (cztery semestry) oraz systemem zaocznym (kurs B) i trwa przez trzy lata (sześć semestrów).

2. Systemem dziennym kwalifikacje zdobywają kandydaci na katechetów aktualnie nie zatrudnieni w katechizacji.

3. Systemem zaocznym kwalifikacje mogą zdobywać (lub je uzupełniać) osoby aktualnie zatrudnione w szkole jako nauczyciele religii, lub innych przedmiotów, a także osoby pracujące w innych zawodach, które w przyszłości chcą się poświęcić pracy katechetycznej.

§ 4.

1. Nauka w Kolegium obejmuje formację biblijno-teologiczną, katechetyczno-pedagogiczną i liturgiczno-ascetyczną.

2. Powyższa formacja jest realizowana w oparciu o ramowy program nauczania w Diecezjalnych Kolegiach Katechetycznych zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu Polski z dnia 7 IV 1993 r.

3. Szczegółowy plan zajęć dydaktycznych i ćwiczeń podawany jest do wiadomości słuchaczy przed rozpoczęciem każdego semestru.

III. Prawa i obowiązki słuchaczy Kolegium

§ 5.

Słuchacz Kolegium ma prawo do:

- a) rozwijania i pogłębiania własnych zainteresowań naukowych oraz korzystania w tym celu z pomieszczeń dydaktycznych i biblioteki PFT oraz pomocy ze strony nauczycieli akademickich zatrudnionych w Kolegium,
- b) korzystania z różnych form opieki duszpasterskiej, zwłaszcza duszpa-sterstwa akademickiego PFT,
- c) ochrony zdrowia i opieki lekarskiej zgodnie z przepisami państwo- wymi,
- d) legitymacji,
- e) kontynuowania studiów magisterskich w PFT po pomyślnym ukoń- czeniu Kolegium,
- f) podejmowaniu pracy zarobkowej (stałej lub sezonowej), o ile nie koliduje to z obowiązkami słuchacza Kolegium,
- g) odwołania się do władzy zwierzchniej PFT od decyzji dyrektora DKK.

§ 6.

1. Do obowiązków słuchacza Kolegium należy:

- a) prowadzenie życia zgodnego z zasadami moralności chrześcijańskiej,
- b) uczestniczenie w formacji liturgiczno-ascetycznej przewidzianej regu- laminem Kolegium,
- c) obowiązkowy udział we wszystkich przepisanych zajęciach dydakty- cznych i ćwiczeniach oraz terminowe zdawanie egzaminów,
- d) przestrzeganie regulaminu Kolegium,

e) okazywanie szacunku pracownikom naukowo-dydaktycznym DDK i przestrzeganie zasad współzycia koleżeńskiego,

f) dbanie o godność słuchacza i dobre imię DKK.

2. Za naganne postępowanie uchybiające godności słuchacza i nie wypełnianie swoich obowiązków słuchacz ponosi odpowiedzialność przed władzami Kolegium.

§ 7.

Słuchacze ponoszą koszty materialnego utrzymania i funkcjonowania Kolegium. Stąd są zobowiązani do wpłacania czesnego w wysokości określonej przez PFT.

IV. Zaliczanie semestru i roku szkolnego

§ 8.

1. Okresem zaliczeniowym jest semestr i rok szkolny.

2. Na zakończenie każdego semestru słuchacz jest zobowiązany uzyskać zaliczenie ze wszystkich przedmiotów i ćwiczeń przewidzianych planem nauki oraz złożyć obowiązujące egzaminy.

3. Oceny ze wszystkich egzaminów i ćwiczeń są wpisywane do indeksu.

4. Wszystkie egzaminy przewidziane planem nauki należy zdawać w wyznaczonym terminie. Jednakże w szczególnych przypadkach za zgodą dyrektora DKK słuchacz może przenieść nie więcej niż połowę obowiązujących egzaminów na sesję poprawkową.

§ 9.

1. W razie uzyskania na egzaminie oceny niedostatecznej słuchaczowi Kolegium przysługuje prawo do zdawania egzaminu poprawkowego, jednakże nie więcej niż z połowy egzaminów w danej sesji.

2. Egzaminy poprawkowe słuchacz obowiązany jest złożyć — w sesji zimowej do końca lutego, a w sesji letniej do końca września.

3. W przypadku uzyskania na egzaminie poprawkowym oceny niedostatecznej, słuchacz ma prawo do jednorazowego egzaminu komisyjnego. W skład komisji wchodzi: dyrektor i egzaminator prowadzący dany przedmiot.

4. Słuchacz zobowiązany jest do przedłożenia indeksu w sekretariacie DKK — w sesji zimowej do końca lutego, a w sesji letniej do dnia 30 września.

5. Semestr i rok szkolny zalicza rektor PFT. Zaliczenie to uprawnia słuchacza do uczestniczenia w zajęciach na semestrze wyższym.

6. W stosunku do słuchacza, który nie zaliczył kolejnego roku lub semestru, dyrektor wydaje decyzję o:

a) zezwoleniu na powtarzanie roku lub semestru,

b) skreśleniu z listy słuchaczy Kolegium.

7. Słuchacza Kolegium, który powtarza rok szkolny, nie obowiązuje uzyskiwanie zaliczeń i zdawanie egzaminów z przedmiotów, z których wcześniej uzyskał ocenę co najmniej dobrą.

V. Formacja liturgiczno-ascetyczna

§ 10.

1. Wszyscy słuchacze DKK są zobowiązani do uczestniczenia w formacji liturgiczno-ascetycznej.

2. Formacja liturgiczno-ascetyczna obejmuje udział w:

- a) wykładzie z teologii życia wewnętrznego,
- b) miesięcznym dniem skupienia organizowanym przez DKK (dotyczy słuchaczy uczących się systemem dziennym). Słuchacze uczący się systemem zaocznym uczestniczą w dniach skupienia prowadzonych przez Wydział Katechetyczny Kurii Metropolitalnej,
- c) rekolekcjach wielkopostnych. Słuchacze uczący się systemem dziennym biorą udział w ćwiczeniach rekolekcyjnych organizowanych przez PFT. Słuchacze uczący się systemem zaocznym uczestniczą w rekolekcjach w swojej parafii,
- d) życiu liturgicznym parafii zamieszkania (Msza św., sakramenty św.).

VI. Praktyka szkolna

§ 11.

1. Odbycie i zaliczenie praktyki szkolnej (150 godz.) jest warunkiem koniecznym do otrzymania dyplomu DKK.

2. Słuchacze uczący się systemem dziennym odbywają praktykę szkolną w wymiarze 75 godzin w drugim semestrze pierwszego roku nauki i 75 godzin w pierwszym semestrze drugiego roku.

3. Czas na praktykę szkolną jest określony w programie zajęć.

4. Za zgodą dyrektora Kolegium słuchacz wyjątkowo może odbyć praktykę szkolną według indywidualnego planu.

5. Słuchaczom uczącym się systemem zaocznym praktykę szkolną (150 godz.) zalicza się w oparciu o pozytywną opinię szkoły o ich umiejętnościach metodycznych, w której pracują przynajmniej przez okres trzech lat oraz opinię ks. proboszcza o ich zaangażowaniu apostołskim w parafii zamieszkania.

VII. Praca dyplomowa i ukończenie nauki w Kolegium

§ 12.

1. Słuchacz przed ukończeniem Kolegium powinien przedłożyć pracę dyplomową, która może być pisana z każdego przedmiotu przewidzianego

w programie nauczania, ale zawsze w aspekcie pedagogiczno-katechetycznym.

2. Pomocą w pisaniu pracy dyplomowej jest udział w ćwiczeniach na I roku nauki i proseminarium na II roku.

§ 13.

1. Ukończenie nauki w DKK następuje po złożeniu wszystkich egzaminów przewidzianych w *ratio studiorum*, zaliczeniu praktyki w szkole i przedłożeniu pracy dyplomowej.

2. Absolwent otrzymuje dyplom ukończenia Kolegium upoważniający go do starania się o misję kanoniczną do nauczania religii w szkole lub w parafii za pośrednictwem właściwego ks. proboszcza.

3. Absolwent ma prawo do zachowania indeksu.

4. Absolwent może ubiegać się o przyjęcie na studia magisterskie w PFT.

† Henryk Kardynał Gulbinowicz
Arcybiskup Metropolita Wrocławski
Wielki Kanclerz PFT we Wrocławiu

Wrocław, dnia 8 listopada 1993 r.

VI. Z życia Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu

1. Wizytacja Apostolska w Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławiu

NUNCJATURA APOSTOLSKA
W POLSCE

Warszawa, dnia 29 II 1992 r.

Powiadomienie o Wizytacji Apostolskiej w Seminariach Duchownych w Polsce

Eminencjo,

Miło mi powiadomić, że Stolica Apostolska Dekretem z dnia 28.01.1993 r. mianowała Wizytatorów Apostolskich Seminariów Duchownych (diecezjalnych i zakonnych) w Polsce.

W miesiącu marcu br. Wizytatorzy Apostolscy podejmą pewne poczynania celem dobrego przygotowania i przeprowadzenia wizytacji zgodnie z Instrukcją wydaną przez Kongregację d/s Wychowania Katolickiego. Wizytacja rozpocznie się w miesiącu kwietniu i trwać będzie do 20 maja br. Wizytatorzy uzgodnią z poszczególnymi Ordynariuszami dokładne terminy wizytacji w podległych im Seminariach Duchownych.

Wizytacja winna się rozpocząć Mszą św. przy współudziale Biskupa Diecezji, Biskupów Pomocniczych, przedstawicieli duchowieństwa diecezji, całej wspólnoty Seminarium Duchownego wraz z wychowawcami i profesorami. Po uroczystej Mszy św. Wizytatorzy przedstawiają na specjalnej konferencji cele i zadania wizytacji oraz sposób jej przeprowadzenia.

Uprzejmie proszę o zapoznanie Wizytatorów Apostolskich z całokształtem problematyki i trudnościami z jakimi boryka się Seminarium oraz o ułatwienie im pracy wizytacyjnej.

Proszę również o godne przyjęcie Wizytatorów i przygotowanie — poprzez modlitwę — całego Seminarium do wizytacji apostołskiej tak, aby stała się ona nowym impulsem ożywiającym pracę formacyjną w Seminarjach, gdzie przygotowują się gorliwi i pełni oddania Kościołowi przyszli kapłani, którzy mają sprostać dzisiejszym wyzwaniom.

Dołączam listę Wizytatorów Apostołskich i Seminariorów Duchownych, w których ma być przeprowadzona wizytacja.

Dziękując za życzliwą współpracę łączę wyrazy głębokiego szacunku.

+Józef Kowalczyk
Nuncjusz Apostołski

KS. IGNACY DEC
Rektor MWSO we Wrocławiu

Przemówienie na rozpoczęcie Wizytacji Apostołskiej

W klimacie nadchodzącej wiosny — u kresu Czterdziestodniowego Przygotowania do Świąt Paschalnych, roku Pańskiego 1992 — Metropolitalne Wyższe Seminarium Duchowne we Wrocławiu przeżywa swą historyczną chwilę. Chwili tej na imię „wizytacja apostołska”.

Kilkanaście minut temu w progi naszego domu — Domu Ziarna wstąpili przedstawiciele Stolicy Apostołskiej, wysłannicy Ojca Świętego Jana Pawła II, przyprowadzeni przez Ojca naszej Archidiecezji Księdza Kardynała Metropolite.

Doniósł czas wizytacji rozpoczynamy od czynności najświętszej, od celebracji Eucharystii Naszego Pana Jezusa Chrystusa.

Jako rektor Seminarium kieruję w tej uroczystej chwili słowa serdecznego powitania i pozdrowienia do Wszystkich Uczestników tego świętego Zgromadzenia.

Ze szczególnym szacunkiem i czcią witam i pozdrawiam bardzo gorąco w tej kaplicy Ojca naszej Archidiecezji i Metropolii Księdza Kardynała Henryka Gulbinowicza — Arcybiskupa Metropolite Wrocławskiego.

Eminencjo! Najdostojniejszy Księżę Kardynale!

W naszych codziennych szarych dniach otaczamy Cię — jak to sam odczuwasz — serdeczną czcią i synowskim oddaniem. Dziś w tej uroczystej chwili — w obecności Wizytatorów Apostołskich — składamy ponownie, uroczyste synowskie świadectwo przywiązania do Twojej osoby — naszego Arcypasterza i Ojca.

Tak bardzo pragniemy i o to się modlimy, aby ta wizytacja była dla Ciebie chlubą i odsłoniła Twój ogromny wkład w życie i działanie tej Instytucji — którą ostatni Sobór nazwał „sercem diecezji”.

Po powitalnym spojrzeniu na Księdza Kardynała gorącym słowem powitania i pozdrowienia ogarniam naszych Najdostojniejszych Wizytatorów Apostolskich: Księdza Arcybiskupa dra Stanisława Nowaka, Metropolitę Częstochowskiego oraz Księdza Prowincjała, Profesora dra Stanisława Wypycha CM.

Ekscelencjo! Najdostojniejszy Księżę Arcybiskupie
Metropolito Częstochowski!

Jakże się cieszymy, że możemy Cię dziś witać i gościć w naszym domu jako wizytatora apostolskiego, przedstawiciela Ojca Świętego.

Ten dom, ta wspólnota nie są Ci obce. Tyleż już razy przybywałeś do nas, jako rekolekcjonista, wykładowca, konferencjonista. Zawsze zostawiałeś w tym domu tyleż cennych myśli, tyleż dobra, tyleż profesorskiego, kapłańskiego i biskupiego świadectwa — potrzebnego nam dla naszej formacji kleryckiej i kapłańskiej.

Tym razem przybywasz do nas w szczególnej roli, w szacie przedstawiciela Stolicy Świętej. W Twojej Osobie witamy dziś i pozdrawiamy samego Ojca Świętego. W Twojej Osobie składamy hołd, *homagium* czci i posłuszeństwa samemu Ojcu Świętemu.

Te same słowa powitania, wyrazy czci i szacunku kieruję do drugiego przedstawiciela Stolicy Apostolskiej — Ks. Profesora Prowincjała Stanisława Wypycha.

Drogi Księżę Profesorze!

Znaliśmy dotąd Księdza Wizytatora głównie z publikacji i prasy katolickiej. Cieszymy się, że Opatrzność Boża poprzez wolę Ojca Świętego przysyła nam kolejnego wielkiego człowieka, kapłana, zakonnika, profesora dla pomnożenia dobra naszej wspólnoty.

Z uczuciem wielkiej serdeczności i wdzięczności witam i pozdrawiam w naszym gronie pierwszego ordynariusza nowopowstałej diecezji legnickiej, ks. bpa dra Tadeusza Rybaka.

Z chwilą objęcia urzędu biskupa legnickiego Książ Biskup nabył nowe prawo do tego domu, stał się Ordynariuszem kleryków diecezji legnickiej, którzy wyłonili się w naszej dotychczasowej wspólnoty.

Wraz z Księdzem Biskupem Rybakiem witam i pozdrawiam ks. bpa Adama Dyczkowskiego, naszego profesora.

Swoim serdecznym powitaniem i pozdrowieniem ogarniam wszystkich Księży Przełożonych i Profesorów na czele z Księdzem Prorektorem naszego Papieskiego Wydziału Teologicznego ks. prof. dr hab. Józefem Swastkiem.

W tej uroczystej chwili pozdrawiam bardzo serdecznie w obecności Przedstawicieli Stolicy Apostolskiej wszystkich naszych drogich braci alumnów. Bądźcie umiłowani Bracia w powołaniu — w tej szczególnej chwili — serdecznie pozdrowieni.

II

W momencie uroczystego powitania spoczywa na mnie obowiązek oficjalnego przedstawienia Najdostojniejszym Wizytatorom Apostolskim naszego Seminarium.

Oto, proszę Ekscelencji, oto, proszę Księdza Prowincjała — kilka — najważniejszych danych dotyczących naszego Seminarium.

1. Historia Seminarium:

Seminarium Duchowne we Wrocławiu należy do najstarszych seminariów na obecnych ziemiach polskich.

Założył je w październiku 1565 roku wrocławski biskup Kasper z Łagowa, przy wydatnym poparciu kapituły katedralnej. Pierwszym rektorem Seminarium był kanonik dr Teodor Lindanus. W czasach silnego naporu protestantyzmu, w r. 1575 Seminarium Wrocławskie zostało przeniesione do Nysy, gdzie było więcej ludności katolickiej i polskiej. Po przeszło 80-ciu latach powróciło do Wrocławia. W następnych wiekach związało swoją działalność z założoną w roku 1702 Akademią Leopoldyńską i założonym w 1811 r. Uniwersytetem Wrocławskim.

Nowy rozdział historii Wrocławskiego Seminarium zaczął się z chwilą ustania działań II wojny światowej. Uroczysta inauguracja zajęć seminaryjnych w nowej, powojennej, polskiej rzeczywistości odbyła się w dniu 8 października 1947 roku.

Przeżywamy zatem aktualnie 45-ty rok akademicki działalności Seminarium w powojennej rzeczywistości. W ciągu tych 45-ciu lat Seminarium Duchownym we Wrocławiu kierowało pięciu rektorów: ks. Józef Marcinkowski — 6 lat, ks. Aleksander Zienkiewicz — 5 lat, ks. bp Paweł Latusek — 12 lat, ks. Józef Majka — 18 lat i ks. Ignacy Dec — od roku 1988.

W czasie powojennym Seminarium nasze wydało 1430 kapłanów (włączając w tę liczbę 36 obecnych diakonów, którzy wkrótce otrzymują święcenia kapłańskie).

Patronem Seminarium od roku 1960 jest św. Pius X.

W najnowszej, powojennej rzeczywistości są jeszcze do odnotowania dwa ważne fakty:

a) Fakt pierwszy: Powstanie w ramach struktury Seminarium Papieskiego Wydziału Teologicznego. Wydział ten rodził się i przywdziewał stopniowo szaty uczelni akademickiej w latach 1964–1989. W r. 1988 decyzją Księdza Kardynała Metropolity została rozwiązana personalna unia dziekana (obecnie rektora) Wydziału i rektora Seminarium. Odtąd w Archidiecezji Wrocławskiej istnieją dwie ściśle ze sobą powiązane i współpracujące instytucje: Papieski Wydział Teologiczny i Metropolitalne Wyższe Seminarium Duchowne.

b) Drugi fakt godny odnotowania: Utworzenie przez Metropolitę Wrocławskiego, Księdza Kardynała, tzw. *annus propedeuticus*. Dokonało się to

we wrześniu 1990 roku. W tymże miesiącu zostali umieszczeni w Henrykowie alumnii pierwszego roku. Zrealizowaną ideę roku wstępnego zawiózi nasz Ksiądz Kardynał na VIII Synod Biskupów (październik 1990 r.). Tę ideę przekazał całemu Kościołowi. Pod tym względem — o ile wiem — nasze Seminarium jest pionierskie.

Najnowszym faktem w historii naszego Seminarium, faktem ostatnich dni, jest wyłonienie się w ramach wspólnoty seminaryjnej grupy alumnów diecezji legnickiej. Decyzją obydwóch Ordynariuszy MWSD we Wrocławiu jest Seminarium dla alumnów archidiecezji wrocławskiej i diecezji legnickiej.

2. Zarząd Seminarium:

W skład obecnego zarządu w Seminarium wchodzą: rektor, dwóch wice-rektorów (jeden we Wrocławiu, drugi w Henrykowie), czterech prefektów (trzech we Wrocławiu, jeden w Henrykowie), czterech ojców duchownych (trzech we Wrocławiu, jeden w Henrykowie, dyrektor administracyjny i dwóch jego zastępców (jeden we Wrocławiu, drugi w Henrykowie).

Zespół tych osób tworzy Radę Moderatorów, która każdego miesiąca odbywa swoje programowe posiedzenie.

Poszerzony zespół kierowniczy Seminarium stanowi Rada Pedagogiczna, która liczy obecnie 48 członków i która zbiera się przynajmniej 5 razy w trakcie roku akademickiego.

3. Alumnii:

Aktualnie Seminarium nasze liczy 249 alumnów.

Rok I	—	41	Rok IV	—	46
Rok II	—	38	Rok V	—	46
Rok III	—	31	Rok VI	—	36

— na urlopach zdrowotnych i weryfikacyjnych jest aktualnie 8 osób;

— poza granicami kraju — na studiach — 3 alumnów.

4. Grono nauczające:

Liczy obecnie 65 osób, 11 profesorów, 9 docentów, 26 doktorów-adiunktów, 4 licencjatów i 15 magistrów (asystentów).

W tej liczbie jest: 54 księży diecezjalnych, 3 księży zakonnych, 2 siostry zakonne i 6 osób świeckich.

5. Świecki personel administracyjny:

Seminarium nasze zatrudnia: 10 Sióstr Jadwizanek, 2 Siostry Salezjanki i Siostrę Notre Dame i 18 osób świeckich (12 we Wrocławiu, 6 w Henrykowie). Razem 31 osób.

6. Kierunki formacji alumnów:

Wszystkie rodzaje formacji właściwe Seminarium, a więc formacja duchowa, intelektualna, pastoralna, dyscyplinarna i kulturalna są realizowane w naszym Seminarium według wytycznych Stolicy Apostolskiej, odpowiednich Komisji Episkopatu Polski i wskazań Biskupa Diecezjalnego. Szczególne znaczenie w tym względzie ma dokument Kongregacji Wychowania Katolickiego: *Ratio Fundamentalis Institutionis Sacerdotalis* z roku 1985.

a) Formacja duchowa:

Jej ośrodkiem jest codzienna, wspólna Eucharystia. Wyższym elementem tej formacji są: codzienna modlitwa wspólna i indywidualna, nabożeństwa, medytacja Słowa Bożego, rachunek sumienia (ogólny i szczegółowy), cotygodniowe nabożeństwo Pokutne i sakrament Pojednania, miesięczne dni skupienia, okresowe rekolekcje, konferencje i rozmowy indywidualne ojców duchownych i opiekunów poszczególnych lat, homilie czwartkowe i spotkania sobotnie ks. rektora.

b) Formacja intelektualna

Dokonywa się na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu według wskazań Stolicy Apostolskiej, Komisji Episkopatu d/s Nauki Katolickiej i Komisji Episkopatu d/s Seminariów Duchownych. Staramy się przestrzegać w tej dziedzinie *Ratio studiorum*. Chcę tu nadmienić, że wszyscy absolwenci naszego Seminarium zobowiązani są do uzyskania na PWT stopnia magistra św. teologii. Magisterium z teologii jest jednym z warunków dopuszczenia do święceń kapłańskich. Na PWT funkcjonują obecnie 22 seminaRIA naukowe.

c) Formacja duszpasterska

Zdobywają ją alumni podczas odbywania praktyk duszpasterskich w czasie wakacji i w trakcie roku akademickiego, poprzez praktykowanie opieki nad chorymi i niepełnosprawnymi w domach opieki społecznej i w szpitalach, poprzez ćwiczenia homiletyczne i katechetyczne, poprzez różnorakie wyjazdy duszpasterskie na parafie.

7. Działalność naukowo-kulturalna

We wspólnocie seminaryjnej działa aktywnie 9 kół zainteresowań: Koło teologiczne, Koło misyjne, Koło maryjne, Koło abstynenckie, Koło PTTK, Koło teatralne, Koło sportowe, Zespół muzyczny, Koło imprez kulturalnych oraz Wspólnota Ruchu Światło-Życie. Wśród imprez organizowanych przez w/w Koła chciałbym wymienić tylko doroczne ogólnopolskie sympozjum zwane „Forum Młodych”. Odbywa się ono w połowie listopada każdego roku. Biorą w nim udział przedstawiciele Seminariów diecezjalnych i zakonnych z całej Polski. Do tej pory odbyło się 7 takich sympozjów. Ostatnie miało temat: *Dialog w Kościele — Kościół w dialogu*. Chciałbym tu przyppo-

mnieć, że Ksiądz Arcybiskup, nasz Dostojny Wizytator był dwukrotnie głównym prelegentem na tychże sympozjach młodzieży duchownej.

8. Zakończenie

Oto — Dostojni Wizytatorzy Apostolscy — migawka, skrótowa prezentacja naszej wspólnoty seminaryjnej we Wrocławiu. Dalsze jej szczegóły będą wypełnione w nadchodzących dniach.

Żywimy ogromną nadzieję, że wizytacja ta przyczyni się do polepszenia i udoskonalenia naszej formacji do kapłaństwa. Spodziewamy się, że wyda błogosławione owoce. Odczytujemy ją jako przejaw ogromnej troski Ojca Świętego o nowych, dobrze przygotowanych kapłanów.

Życzę naszym Dostojnym Wizytatorom dobrego samopoczucia wśród nas, życzę obfitego błogosławieństwa Bożego w trudzie wizytacyjnym. W obecności Eminencji, naszego Ojca, i obecnych tu biskupów przekazuję całą władzę w ręce naszych Najdostojniejszych Gości Wizytatorów. Szczęść Boże na trud wizytacji!

Program Wizytacji Apostolskiej w MWSD we Wrocławiu 6–9 IV 1992 r.

6 VI (poniedziałek)

- 17.00 — Eucharystia na rozpoczęcie Wizytacji Apostolskiej
- 21.00 — Konferencja wprowadzająca: Cel i przebieg Wizytacji Apostolskiej (Ks. Wizytator dr Stanisław Wypych)

7 IV (wtorek)

- 6.30–18.00 — Wizytacja Seminarium w Henrykowie
- 19.00 — Spotkanie z przedstawicielami alumnów (sala nr 5)

8 IV (środa)

- 8.00–12.20 — Wizytacja wykładów
- 14.30 — Nabożeństwo pokutne. Słowo Boże: J.E. ks. abp Stanisław Nowak
- 16.00 — Rada Wydziału (sala nr 4)
- 19.00 — Spotkanie z pracownikami administracji (siostry zakonne, pracownicy świeccy)
- 20.30 — Konferencja ascetyczna dla alumnów: Ks. Wizytator dr Stanisław Wypych (Kaplica III p.)

9 IV (czwartek)

- 8.00–12.20 — Wizytacja wykładów

- 14.00–16.00 — Rozmowy indywidualne z alumunami
J.E. ks. abp S. Nowak — pokój Ordynariusza
Ks. Wizytator dr Stanisław Wypych — pokój nr 55
- 16.00 — Spotkanie z Radą Moderatorów (pokój ks. Wicerektora)
- 19.30 — Eucharystia kończąca Wizytację Apostolską

Program
Wizytacji Apostolskiej Anni Propedeutici
MWSD we Wrocławiu z siedzibą w Henrykowie
7 IV 1992 r.

1. Godz. 7.00: uroczysty ingres Wizytatorów Apostolskich, Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem Wizytatora Apostolskiego J.E. ks. apba Stanisława Nowaka metropolity częstochowskiego
2. Śniadanie
3. Spotkanie w Rektoracie i wizyta u księdza wicerektora
4. Spotkanie z księżmi przełożonymi w sali recepcyjnej
5. Wizyta u księży przełożonych (ks. prefekt, ojciec duchowny, ks. dyrektor)
6. Lustracja domu seminaryjnego (kaplica, zakrystia, biblioteka, sale wykładowe, refektarz, kawiarenka, rozmównica, kuchnia, itd.)
7. Godz. 12.50: modlitwy południowe, obiad, nawiedzenie Najświętszego Sakramentu
8. Wizytacja kleryków w pokojach
9. Spotkanie z klerykami (in gremio) w sali wykładowej
10. Modlitwa w kaplicy prowadzona przez alumnow
11. Zakończenie Wizytacji Apostolskiej

2. Konferencja Księża Rektorów Wyższych Seminarium Duchownych z Polski we Wrocławiu

HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Homilia na rozpoczęcie Konferencji Księża Rektorów

Najdostojniejsi Księża Biskupi!
Czcigodni Księża Rektorzy Wyższych Seminarium Duchownych,
diecezjalnych i zakonnych w naszej Ojczyźnie.

Przybyliście do dalekiego Wrocławia, by tutaj w murach naszego Seminarium Duchownego, spotkać się z Bogiem i z braćmi, którzy dźwigają na swoich barkach tę samą wielką odpowiedzialność za formację młodego duchowieństwa w naszej Ojczyźnie.

Kościół Święty kładzie przed nami tekst Ewangelii Łukaszewej, gdzie Szymon Piotr, gości w swoim domu Chrystusa Pana. I Chrystus Pan przybywając do tego pomieszczenia, gdzie wiele pokoleń przed Piotrem realizowało swoje życiowe zadania, na jego prośbę uwalnia z gorączki teściową. My wiemy, że Ewangelia przekazuje nam jeszcze inne sytuacje, gdzie Chrystus jest zaproszony, między innymi zaproszony jest do Kany Galilejskiej i tam też zostawia znak. Woda przemieniona w wyborne wino. Jest zaproszony do Zacheusza, który nie spodziewa się tej łaski i tego wyróżnienia, i też zostawia znak — chyba najpiękniejszy, bo w świadomości, w duszy, w sumieniu Zacheusza, który się nawraca, który się przyznaje, że jest złodziejem, i że w czwórnasób wynagrodzi wszystkim, których skrzywdził.

Ale Chrystus Pan nie tylko przychodzi na zaproszenie. On też zaprasza człowieka. I wszyscy Księża Rektorzy doskonale wiedzą, że ta młodzież duchowna i najstarszych lat i ta, która w tym roku przekroczy po raz pierwszy próg seminarium, jest właśnie przez Niego zaproszona.

Widzimy tych młodych jak niepewnie poruszają się po korytarzach, jak szeroko otwartymi oczyma chłoną to *novum*, z którym się spotkali.

I Chrystus Pan posyłając ich do naszego seminarium, chce żeby w ich osobowość wchodził ludzie kompetentni. W to wnętrze młodego człowieka musi wejść, upoważniony przez Kościół, obdarzony specjalną misją — kapłan. Czy to będzie ojciec duchowny, czy spowiednik, czy ksiądz prefekt, czy wicerektor, czy wreszcie sam ksiądz rektor.

I my wiemy z naszego doświadczenia, że im łatwiej młody człowiek otwiera się i pozwala tym ludziom Kościoła wejść w swoje „ja”, tym pełniejszy jest jego rozwój duchowy, tym lepiej realizowane jest powołanie. Po co tam wchodzimy? Nie kieruje nami ani ciekawość, ani jakieś inne ludzkie względy. Kieruje nami tylko jedna wielka troska, żeby odczytał prawidłowo swoje powołanie, żeby to powołanie pokochał jako rzecz wielką i świętą, jako sprawę, którą realizując, uświęci siebie i innym pomoże się uświęcić.

Proszę mi pozwolić na pewne wspomnienia. Jako młody biskup w Białymstoku, zostałem poproszony przez jednego z księży, żeby odwiedzić jego ojca, bo on już jest stary i chory, i ma także pragnienie: chciałby zobaczyć tego biskupa, z którym jego syn pracuje. Pojechalśmy. Starzec nie był obłożnie chory, jeszcze się względnie dobrze trzymał na nogach. I zaczęliśmy wchodzić w ten dom, a potem powoli w jego osobowość i w jego duszę. Był to stolarz. Dlatego też od tego tematu najłatwiej nam się ułożyła rozmowa, a potem koniecznie chciał mi pokazać swój warsztat, i to co on swoimi rękami wykonał, i co jeszcze w tym warsztacie było. I tak w pewnym momencie, zobaczyliśmy taką ładną, wyheblowaną deskę. Starzec położył swoje stare ręce i powiada: *niech ksiądz Biskup popatrzy, jakie to drzewo jest ciepłe, jak ono pachnie, jeszcze w nim jest jakieś życie*. Tak, on prosty człowiek, wiejski stolarz, rozumiał. I było widać umiłowanie swojego powołania, wdzięczność do Boga za ten talent. Zdolności jakie posiadał i jakie rozwijał. A ja wtedy zapytałem: *Ale pan chyba jest zadowolony, że syn został księdzem?* A on szeroko otworzył oczy, tak się wpatrzył przez chwilę we mnie, a później spuścił głowę i powiada: *Nie, nie jestem zadowolony! Dlaczego? — wyrwało mi się. Dlaczego? Proszę księdza, bo on powinien być stolarzem. Jak deskę wyhebluje się raz, to jest wyheblowana, a jego praca taka trudna, on w tym konfesjonale hebluje te dusze, hebluje i ciągle trzeba na nowo, i ciągle są nierówne, i ciągle są chropowate*.

Proszę Czcigodnego Grona, nauczyłem się od tego stolarza bardzo wiele. Nauczyłem się jak kochać. Ten dar, ten *donum Dei* jakim jest człowiek powołany. Przekonałem się, że czasem lepiej jest być dobrym stolarzem, aniżeli złym księdzem. Nie chcę wpadać w żadne umoralnianie, broń Boże, chcę tylko powiedzieć, że właśnie to otwieranie się młodego człowieka w seminarium, w rozmowie z ojcem duchownym, całkowite i bez zatajeń; otwieranie się wobec swojego spowiednika, całkowite otwieranie się wobec władz seminaryjnych, pomaga temu człowiekowi rozpoznać jego powołanie.

Zdajemy sobie doskonale sprawę, że nie łatwe to jest zadanie, ale trzeba je koniecznie wykonać, trzeba dzięki swoim talentom, zdolnościom, wykształceniu, czasem bardzo wielkiej wiedzy, umieć trafić do młodego człowieka, żeby otworzyła się jego dusza, żeby można było wejść w jego dom. Jak Chrystus wszedł w dom Piotra.

A wszystko to po to, żeby on kiedyś otworzył i zaprosił Chrystusa jak Zacheusz, a może jak ci młodzi z Kany Galilejskiej, może jak Piotr. Potrzeba, żeby tam Chrystus wszedł i żeby te różne gorączki współczesnego życia,

które tkwią w naszych młodych kandydatach do kapłaństwa uleczył. Wkładamy między kartki brewiarza nasze modlitwy za naszych podopiecznych, o których kłopotach i radościach wiemy. Dzięki tej modlitwie — ufamy — otworzy się ich młoda świadomość, otworzy się młoda dusza i odda się całkowicie na służbę Najwyższemu, na służbę naszym braciom w Chrystusie i nie tylko.

Niech te krótkie refleksje wystarczą jako dzisiejsza homilia mszalna.

Proszę przyjąć naszą gościnę, otwieramy przed wami nie tylko drzwi, ale także nasze serca. Wejdźcie w nie! Amen.

KS. IGNACY DEC
Rektor MWSD we Wrocławiu

Przemówienie powitalne

Eminencjo!

Najdostojniejszy Księżę Kardynale, arcybiskupie metropolito wrocławski, Ekscelencje!

Najdostojniejsi Księża Biskupi

Magnificencje!

Czcigodni Księża Rektorzy Seminariorów Diecezjalnych i Zakonnych

Stolica Dolnego Śląska, olśniona słońcem odchodzącego lata, Wrocławski Piastowski Ostrów Tumski z odnowioną Katedrą, Metropolitalne Wyższe Seminarium Duchowne dostępuje w tym roku wielkiego zaszczytu goszczenia w swoich murach Rektorów Wyższych Seminariorów Duchownych Diecezjalnych i Zakonnych w Polsce. Jest to dla naszej Archidiecezji i dla naszego Seminarium niecodzienne wyróżnienie i ogromna radość.

Jesteśmy wdzięczni J.E. ks. biskupowi Stanisławowi Szymeckiemu, przewodniczącemu Komisji Episkopatu Polski d/s Seminariorów Duchownych J.M ks. prałatowi Jerzemu Buxakowskiemu przewodniczącemu Kolegium Rektorów i wszystkim drogim Księżom Rektorom za przyjęcie zaproszenia naszego Księdza Kardynała metropolity na tegoroczną Konferencję Księży Rektorów do Wrocławia.

W klimacie radości i wdzięczności, raz jeszcze witam i pozdrawiam w imieniu bezpośredniego Zarządu naszego Seminarium wszystkich naszych Drogich Gości: Najdostojniejszych Księży Biskupów i Czcigodnych Księży Rektorów. Wśród Księży Rektorów chciałbym szczególnie serdecznie powitać, tych którzy przybyli spoza granic naszego kraju. Są to: ks. rektor Franciszek Koper z Orchard Lake, ks. rektor Piotr Ratajczak z Paryża, ks. rektor Karol Pilik z Pragi i ks. rektor Arnold Schwarz z Neuzelle.

Niech mury tej wiekowej Uczelni będą dla wszystkich naszych Gości miejscem serdecznej modlitwy i owocnych obrad.

Seminarium nasze przyjmuje w gościnę Konferencję Księża Rektorów w roku swojego jubileuszu. Niedawno, bo dopiero w czerwcu br., obchodziliśmy zewnętrzną uroczystość 425-lecia założenia naszego Seminarium. W uroczystościach wzięła udział Rada Główna Episkopatu Polski z Księdzem Prymasem na czele, rektorzy dziewięciu wyższych uczelni naszego miasta, księża profesorowie naszego Papieskiego Wydziału Teologicznego i Seminarium, księża dziekani, alumni i zaproszeni goście.

Trwający jeszcze rok jubileuszu wzywa nas, by w tej uroczystej chwili, w tym dostojnym Gronie na chwilę powrócić do przeszłości i przywołać na pamięć ważniejsze zakręty dziejowe tej Uczelni, w której dziś jesteśmy.

Seminarium Duchowne we Wrocławiu powstało w październiku 1556 roku. Założył je biskup Kasper z Łagowa przy wydatnej pomocy Kapituły Wrocławskiej. Stało się to zaledwie w dwa lata po ukazaniu się dekretu Soboru Trydenckiego *Cum adolescentium aetas*, dekretu zobowiązującego biskupów do zakładania seminariów. Nasze Seminarium uchodzi za jedno z najstarszych seminariów na ziemiach polskich. Trzeba tu nadmienić, iż wśród historyków polskich doby powojennej toczył się dość długi, dotąd jeszcze do końca, nie rozstrzygnięty spór, co do chronologicznego pierwszeństwa Seminarium we Wrocławiu, w Braniewie na Warmii, we Włocławku, i w Poznaniu. Wszystkie one powstawały w latach 1563–1576. Różne stanowiska wywodzą się z odwoływania się do różnych dat aktów erekcyjnych i rozpoczęcia faktycznego funkcjonowania.

Pierwszym rektorem Seminarium we Wrocławiu był ks. kanonik Teodor Lindanus. Pierwsi alumni zamieszkali w jednym z budynków kapitulnych, a na wykłady uczęszczali do znajdującego się w pobliżu kościoła Św. Marcina.

Seminarium Wrocławskie urządzono na wzór *Collegium Germanicum* w Rzymie, gdyż pierwszy rektor, jak i jego następcą, byli wychowankami owego kolegium.

W roku 1575 biskup Marcin Gerstmann — pragnąc uchronić kleryków przed wpływami wojującego luteranizmu przeniósł Seminarium z Wrocławia do Nysy, gdzie było więcej katolików. Tam też znajdowała się druga rezydencja biskupów wrocławskich.

Po przeszło osiemdziesięciu latach, w r. 1656 Seminarium powróciło do Wrocławia i odtąd duży udział w formacji alumnów mieli Jezuici.

Ważnym wydarzeniem w dziejach Wrocławskiego Seminarium było założenie we Wrocławiu w październiku 1811 r. Uniwersytetu. Powstał on w wyniku połączenia dwuwydziałowej jezuickiej Akademii Leopoldyńskiej z czterowydziałowym Uniwersytetem we Frankfurcie nad Odrą. W tym samym roku zniesiono w alumnacie studium *domesticum* i kandydaci do kapłaństwa mieli odtąd zdobywać wiedzę teologiczną na Uniwersytecie. Ostatni etap przygotowania do kapłaństwa odbywał się w alumnacie (gdzie alumni uczyli

się liturgii, śpiewu, homiletyki i prawa diecezjalnego). Tak było aż do II wojny światowej.

Trosce o formację teologiczną alumnów towarzyszyły wysiłki biskupów wrocławskich o rozwój zaplecza materialnego. Na potrzeby Seminarium i świeckich studentów teologii biskupi wrocławscy wzniesli we Wrocławiu dwie duże budowle: w roku 1895 kard. Jerzy Kopp zbudował okazały gmach, w którym obecnie jesteśmy, zwany *Collegium Georgianum*, zaś kard. Adolf Bertram wznosił na Karłowicach 40 lat później w roku 1935 okazały gmach seminaryjny, zwany *Collegium Albertinum*.

Tak więc przed wybuchem II wojny światowej archidiecezja wrocławska posiadała trzy budynki seminaryjne: *Collegium Georgianum* i *Collegium Marianum* (nad Odrą), przeznaczone dla studentów teologii Uniwersytetu Wrocławskiego oraz *Collegium Albertinum* na Karłowicach, gdzie alumni po studiach uniwersyteckich — odbywali praktyczne przygotowanie do kapłaństwa.

W wyniku działań II wojny światowej całkowitemu zniszczeniu uległo *Collegium Marianum* nad Odrą, najstarszy budynek seminaryjny, (pochodzący z I połowy XVIII w.) — *Collegium Georgianum* czyli dom w którym jesteśmy, był zniszczony w 40%, zaś *Collegium Albertinum* zachowało się i zostało zajęte w 1945 r. przez Armię Radziecką na szpital wojskowy, a dziś należy do Uniwersytetu Wrocławskiego.

W ramach organizowania życia naukowego i kościelnego w powojennym Wrocławiu władze kościelne wszczęły starania o przywrócenie Wydziału Teologicznego na odrodzonym Uniwersytecie Wrocławskim. Usilne zabiegi i starania okazały się bezskuteczne.

W październiku 1947 r. wznowiło działalność Wrocławskie Seminarium Duchowne. Pierwsza powojenna inauguracja roku akademickiego odbyła się 8 października tegoż roku. Uroczystą Mszę św. w zachowanej kaplicy mariackiej w Katedrze Wrocławskiej odprawił ówczesny administrator apostołski ks. dr Karol Milik, a kazanie wygłosił ówczesny administrator apostołski Śląska Opolskiego ks. infułat Bolesław Kominek. Na pierwszy rok zgłosiło się wówczas 24 alumnów.

Do tej pory Seminarium Duchownym we Wrocławiu (po wojnie) kierowało pięciu rektorów: ks. Józef Marcinkowski — 6 lat (1947–53), ks. Aleksander Zienkiewicz — 5 lat (1953–1958), bp Paweł Łatuszek — 12 lat (1958–1970), ks. Józef Majka — 18 lat (1970–1988) i ks. Ignacy Dec (od r. 1988).

W okresie powojennym Seminarium nasze wydało 1394 kapłanów z tej liczby prawie połowę (571) wyświęcił już obecny Ksiądz Kardynał Metropolita.

W roku 1964 Kongregacja Seminarium i Uniwersytetów ustanowiła we Wrocławskim Wyższym Seminarium Duchownym Akademickie Studium Teologiczne, nadając mu prawo nadawania bakalaureatu i licencjatu, a w cztery lata później — 22 lutego 1968 r., ta sama Kongregacja ogłosiła

deklarację, w myśl której Akademickie Studium Teologiczne we Wrocławiu zostało uznane za kontynuację Wydziału Teologicznego, jaki istniał na Uniwersytecie Wrocławskim do roku 1945.

W roku 1974 Wydział Teologiczny we Wrocławiu otrzymał miano Wydziału Papieskiego. Od r. 1977 na Wydziale rozpoczęli studiować studenci świeccy.

W maju 1989 r. PWT we Wrocławiu został uznany za wyższą uczelnię teologiczną przez Władze Państwowe wraz z innymi wydziałami teologicznymi powstałymi w Polsce po II wojnie światowej.

To historyczne spojrzenie chciałbym zakończyć na roku ubiegłym. W tym właśnie czasie, kiedy na Wzgórzu Watykańskim pochylał się nad sprawami formacji do kapłaństwa VIII Synod Biskupów, w naszym Seminarium — w wyniku usilnych starań ks. kard. Henryka Gulbinowicza — zaczął funkcjonować *annus propedeuticus*. Alumni tego wstępnego, pierwszego roku odbywają swoją formację ascetyczno-intelektualną w pocysterskim wyremontowanym gmachu w Henrykowie Śląskim. Nasze pierwsze doświadczenia wskazują na bardzo pozytywne owoce tego typu formacji.

Obecnie Seminarium nasze liczy 270 alumnów. Wydział ma ponad 750 studentów. W skład Rady Moderatorów wchodzi: rektor, dwóch wicerektorów (jeden we Wrocławiu, drugi w Henrykowie Śląskim), czterech księży prefektów (trzech we Wrocławiu, jeden w Henrykowie Śląskim), czterech ojców duchownych (trzech we Wrocławiu, jeden w Henrykowie Śląskim), dyrektor administracyjny, jego zastępca i ekonom. Rada Pedagogiczna liczy 48 członków. Są oni w większości członkami Rady Papieskiego Wydziału Teologicznego.

Kończąc to słowo powitania, dopełnione krótką — historyczną i aktualną prezentacją naszej Wrocławskiej *Alma Mater*, życzę Wszystkim tu obecnym obfitych owoców tego *Colloquium Salutis*, życzę dobrego samopoczucia, odmłodzenia ducha, pomnożenia wewnętrznego zapału do radosnego podjęcia nowego etapu pracy formacyjnej i pasterskiej wraz z nadchodzącym nowym rokiem akademickim.

Niech Boży Duch nie tylko ogarnia nas swoją mocą w kaplicy przy ołtarzu, ale niech napęlni nowym światłem tę salę, niech wiedzie naszą myśl drogami prawdy i miłości.

Program
Konferencji Rektorów Wyższych Seminariorów Duchownych
Diecezjalnych i Zakonnych w Polsce
(Wrocław 3–7 IX 1991 r.)

Formacja kapłańska w świetle obrad VIII Synodu Biskupów

3 września — wtorek:

19.00 — przyjazd i kolacja

20.00 — konferencja wieczorna — ojciec duchowny ks. Marek Adaszek
— nabożeństwo

4 września — środa:

- 7.30 — Msza św. koncelebrowana z Jutrzną i homilią pod przewodnictwem J. Em. ks. kard. Henryka Gulbinowicza, arcybiskupa metropolity wrocławskiego
— śniadanie
- 9.30 — powitanie: ks. prof. dr hab. Ignacy Dec — rektor Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu
— wprowadzenie: ks. biskup kielecki Stanisław Szymecki, przewodniczący Komisji Episkopatu Polski d/s Seminarium.
- 10.00 — J. Em. ks. kard. Henryk Gulbinowicz, ojciec Synodu: *Reminiscencje z obrad synodalnych*
— dyskusja
- 11.10 — kawa
- 11.30 — Ks. prof. dr hab. Tadeusz Pieronek (PAT), sekretarz generalny II Polskiego Synodu Plenarnego: *Uczestnictwo Kościoła w tworzeniu nowego ładu moralnego w Polsce w świetle aktualności*
- 13.00 — obiad
— zwiedzanie Panoramy Raclawickiej
- 15.30 — Ks. biskup częstochowski Stanisław Nowak, ojciec Synodu: *Formacja duchowa w Seminariach w świetle obrad VIII Synodu Biskupów*
- 16.30 — podwieczorek
- 17.00 — Ks. rektor dr hab. Stanisław Kur, ekspert Synodu: *VIII Synod Biskupów o formacji intelektualnej przyszłego kapłana*
— dyskusja
- 18.30 — kolacja
- 20.00 — *Ślepcy* — spektakl kleryckiego teatru

5 września — czwartek:

- 7.30 — Msza św. koncelebrowana z Jutrzną i homilią pod przew. ks. biskupa kieleckiego Stanisława Szymeckiego
— śniadanie
- 9.30 — Ks. biskup Paweł Socha, ojciec Synodu: *Formacja pastoralna w świetle VIII Synodu Biskupów*
— dyskusja
- 11.00 — kawa
- 11.30 — sprawy bieżące
— wolne głosy
— podsumowanie obrad: ks. rektor dr hab. Jerzy Buxakowski
— zamknięcie obrad

3. XXV-lecie Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu

BP JAN TYRAWA

Kazanie wygłoszone podczas Mszy św. jubileuszowej z okazji XXV-lecia PFT we Wrocławiu

Ekscelencjo, Najdostojniejszy Księżę Biskupie Legnicki!
Ekscelencjo, Najdostojniejszy Księżę Biskupie Pawle, dzierzący ster Kościoła zielonogórsko-gorzowskiego!
Czcigodna Kapituła Wrocławska!
Księżę Rektorze! Dostojny Senacie!
Profesorowie Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu!
Czcigodni Goście!
Panie i Panowie, przedstawiciele uczelni teologicznych w Polsce: Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, Papieskiego Wydziału Teologicznego w Poznaniu!
Przedstawiciele uczelni świeckich miasta Wrocławia reprezentowane w osobach rektora Uniwersytetu Wrocławskiego, Politechniki, Akademii Ekonomicznej, Wyższych Szkół Oficerskich!
Przewielebne siostry zakonne!
Braci klerycka!
Siostry i Bracia w Chrystusie Panu!

Skromny jubileusz 25-lecia istnienia Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu obejmuje swoim zasięgiem, działaniem i historią więcej niż tylko i wyłącznie tych 25 lat. Mógł zaistnieć formalnie jako przedłużenie Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Wrocławskiego, który istniał, działał, rozwijał się i mógł zapisać na swoich kartach ogromne zasługi dla teologii europejskiej do 1945 roku.

Ale jednocześnie tenże jubileusz 25-lecia PFT we Wrocławiu jako uczelni powołanej do służby, służby teologii, a przez teologię służby społeczeństwu, narodowi, najpierw polskiemu, ale też i o wiele szerszym zakresie, stanowi doskonałą okazję dla pewnej refleksji.

Na czym ta służba teologii, a poprzez teologię narodowi, społeczeństwu polega? Jest to służba teologii chrześcijańskiej. To trzeba podkreślić, chrześcijańskiej. I w samym tym słowie kryje się już ogromny ładunek pewnej oryginalności. To właśnie Biblia w swojej niepowtarzalności przynosi szczególny obraz Boga. Nie tylko monoteistycznego, jednego, ale również i tran-

scendentnego, co dla ówczesnej kultury, myśli filozoficznej, opanowanej przez myśl politeistyczną a może przede wszystkim panteistyczną, było swoistą rewolucją. Z tym obrazem Boga transcendencji wiąże się inny przymiot Boga, Boga osobowego, Boga, który nie zamyka się w swojej transcendencji, który nie jest niewolnikiem swojej transcendencji, ale ją przekracza i to przekracza poprzez osobową obecność w świecie, a zwłaszcza osobową obecność w narodzie, który Bóg sobie powołał, aby niósł orędzie o nim całemu światu już w Starym Testamencie, a w swoim ostatecznym kształcie w Jezusie Chrystusie. Myśli o Bogu transcendencji, ale też o jego osobowej obecności w historii, w świecie, w narodzie — a trzeba zauważyć, że pojęcie osoby wypracowane zostało poprzez spory trynitarne, myśl wschodnia ani nawet starożytnej Grecji nie zna pojęcia osoby — kształtuje w sposób szczególnie myśl o stworzeniu, nie tylko w tym sensie, że stworzenie zostało powołane z niczego do istnienia, ale w swoistej autonomii. Te trzy najbardziej fundamentalne rysy teologiczne: Boga transcendencji, osoby oraz autonomii stworzenia będą dokonywać i kształtować myśl europejską właśnie jako chrześcijańską.

W kilku rysach na pewnych przykładach chciałbym pokazać te właśnie miejsca, czy odcinki, w których ta rewolucja chyba najbardziej dogłębnie się dokonała. To tutaj tworzono właśnie miejsce, z którego wyrastać będzie z jednej strony to, co moglibyśmy nazwać demokracją, prawami człowieka, to tu kształtować się będzie to miejsce, w którym jedynie mogła powstać nowożytna nauka, nie jest bowiem dziełem przypadku, iż to właśnie Europa jako pierwsza mogła budować nie tylko szpitale i przytulki, ale również i Uniwersytety; właśnie dlatego, że była chrześcijańska.

Klasycznym przykładem niech będzie postać biskupa Mediolanu, św. Ambrożego. Kiedy cesarz Teodozjusz dokonał pogromu miasta Salonik, popełniając w rzeczywistości ludobójstwo, bo jak twierdzą historycy uśmiercił wówczas ok. 7 tys. obywateli tego miasta, wówczas biskup Mediolanu, św. Ambroży, wychodzi mu na przeciw, staje przed bramą katedry, i oświadcza, że do katedry nie wejdzie, zanim nie odbędzie pokuty. Przekroczył bowiem Boże przykazania, zwłaszcza to — „Nie zabijaj”, i nie może siebie czynić panem, nie może siebie stawiać ponad Kościołem, ponad prawem Bożym. Jest w Kościele, jest stworzeniem, również i jego obowiązuje Boże przykazanie, Boże prawo. Do katedry nie wejdiesz, zanim nie odbędziesz pokuty. Można widzieć to w ramach jakiegoś bliżej nieokreślonego konfliktu, jakby chciała to dalej interpretować historizofia proweniencji materialistycznej, marksistowskiej, ale w rzeczywistości jest to nie tyle konflikt, co kształtowanie życia społecznego właśnie w oparciu o obraz Boga, Boga transcendencji, Boga osoby, autonomii stworzenia i stąd wyrastającej jego godności, gdzie człowiek jest ukoronowaniem stworzenia, ukoronowaniem tej autonomii i tej godności. Wschód będzie miał inną drogę kształtowania tej linii. Tam arianizujący biskup Cezarei Euzebiusz chcąc podkreślić wielkie zasługi Konstantyna Wielkiego dla chrześcijaństwa, uzewnętrzzone przede wszystkim

edyktem mediolańskim w 313 r., kiedy to chrześcijaństwo może wyjść na światło dzienne, w swoim dziele *Vita Constantini* będzie apoteozował te właśnie zasługi. Będzie apoteozował osobę Konstantyna Wielkiego twierdząc, że czym był król Dawid dla ludu Bożego Starego Testamentu, tym Konstantyn Wielki dla ludu Bożego Nowego Testamentu. I w ten sposób władza świecka zostanie niejako wyniesiona do sfery świętości samego Boga, nabierze pewnych cech sakralnych. Jakżeż tragicznie to później się odbijało na myśli wschodniej, również i teologicznej, czego klasycznym przykładem może być szesnasty wiek dla Moskwy i wynoszenia władzy państwowej, świeckiej do sfery świętości samego Boga.

A później ta sama myśl, kiedy zrujnowana Europa najazdami barbarzyńskimi będzie się odbudowywała, to właśnie jej ojcem stanie się między innymi św. Benedykt z tym bardzo prostym swoim hasłem *ora et labora*, módl się i pracuj. Rozwijaj się człowiecze przez pracę, rozwijaj człowiecze rzeczywistość cię otaczającą przez pracę, ale jednocześnie nie zapominaj o Bogu i dlatego módl się, bo modlitwa jest tym najdoskonalszym miejscem i sposobem, aby człowiek uświadomił sobie to, że nie jest Bogiem. Dlatego chyba modlitwa najbardziej jest potrzebna człowiekowi, ilekroć bowiem klęka do modlitwy, tylekroć uświadamia sobie to, że nie jest Bogiem. I przez to jest wielki, że ma bezpośredni dostęp do Boga, właśnie w modlitwie.

A później przyjdzie reguła pasterska Grzegorza Wielkiego i takie kształtowanie się Europy w średniowieczu, które na bazie tych najbardziej fundamentalnych teologicznych przesłanek o transcencji Boga, autonomii stworzenia i jego godności, osoby Boga i człowieka, doprowadzi do powstania nowożytnej nauki. Bo właśnie dopiero w tym miejscu, w tym klimacie, w tej strukturze myślenia mogły powstać dwie najbardziej fundamentalne przesłanki współczesnej nauki: jej aprioryczność i eksperyment. W świecie panteizmu, w kulturze wschodniej, a nawet w hellenistycznej Grecji te właśnie najbardziej fundamentalne przesłanki nowożytnej nauki nie miałyby szans rozwoju i powstania. Aprioryczność i eksperyment.

I tak będzie rosnąć Europa w jej wspaniałym rozwoju nauki, w powstawaniu uniwersytetów, szkół parafialnych, seminariów duchownych. Ale i tu również trzeba nam odnotować pewne zachwianie, pewien kryzys wyrosły na tych właśnie fundamentach. Z biegiem czasu, czego pewnym symbolicznym zwrotem jest Kartezjusz i jego *cogito ergo sum*, a na gruncie teologii chociażby Luter i jego specyficzny obraz Boga, jakiemu daje wyraz w swych katechizmach, zwłaszcza w tym wielkim katechizmie, kiedy Boga rozumie się już bardziej subiektywnie, można by powiedzieć — bardziej funkcjonalnie; kiedy Boga rozpatruje się nie jako Boga samego w sobie, ale w odniesieniu do mnie, funkcjonalnie: kim Bóg jest dla mnie, będą powstawać załączki i rozwijać się będzie stopniowo to, co moglibyśmy dzisiaj nazwać filozofią podmiotu, subiektywizmem, relatywizmem, i na tym gruncie rodzić się będzie późniejszy nowożytny ateizm. I jedno jest pewne, że nowożytny ateizm jest fenomenem postchrześcijańskim. Tylko wówczas Bóg może być

radykałnie zakwestionowany, kiedy radykałnie rozumiany jest w swojej transcendencji. W świecie panteizmu, myśli panteistycznej powstanie radykałnego ateizmu jest niemożliwe, łączyło by się bowiem z zakwestionowaniem całej rzeczywistości, łącznie z człowiekiem. I w tym sensie będzie się rodził nowożytny ateizm, kwestionujący radykałnie Boga w imię autonomii stworzenia, w imię autonomii człowieka, a więc w imię tych kategorii, które zostały przyniesione i pokazane dopiero przez Biblię. To w tym właśnie nurcie rodzić się będzie oświecony racjonalizm, później pozytywizm, neopozytywizm i wyrastający z tych nurtów z jednej strony hitleryzm, z drugiej stalinizm, i chyba słusznie trzeba stwierdzić, że ciemnogrodem jest nie tyle średniowiecze, co wiek XIX.

W tym nurcie przenikania rzeczywistości myślą teologiczną trzeba również widzieć specyfikę naszą, polską i to wszystko, co określa nas jako Polaków w tej naszej niepowtarzalności. Polska wchodzi w Europę poprzez chrześcijaństwo drugiego tysiąclecia. W tym czasie najbardziej charakterystycznym obrazem Chrystusa jest obraz Chrystusa ukazywanego od strony jego człowieczeństwa, o ile bowiem w pierwszym tysiącleciu Chrystus ukazywany jest jako Pankrator, Stwórca wszystkiego i Pan wszystkiego, wyniesiony na Tronie, bardzo wysoko, ukazywany jako władca, o tyle w tym czasie, kiedy Polska wchodzi w chrześcijaństwo i poprzez chrześcijaństwo do Europy, teologia preferuje nie tyle obraz Chrystusa Pankratora, Władcy wyniesionego wysoko na górze, zasiadającego na tronie, ile ukazujący Go bardziej po ludzku, po człowieczemu, jako ukrzyżowanego, umęczonego, wraz z całym kontekstem jego człowieczeństwa, z całą rodziną. To właśnie tutaj rodzić się będą te przydrożne figurki Chrystusa frasobliwego, ale rodzić się też będzie kult Najświętszej Marii Panny, świętej Anny, Joachima i tyłu, tyłu innych osób powiązanych z Chrystusem jako człowiekiem. To tu właśnie będzie się rodzić pierwszy hymn narodowy *Bogurodzica*. Dopiero w tym kontekście możemy lepiej zrozumieć postać św. Stanisława, biskupa i męczennika, którego dramatu nie można interpretować kategorią konfliktu politycznego, lecz moralnego. Jego śmierć jest dowodem na to, że Polska już była w Europie, to znaczy budowała porządek na kategorii transcendentnego Boga, osoby i autonomii stworzenia.

To chyba na tym właśnie gruncie Skarga nawoływał będzie do jedności narodu, aby pokonywać te wszystkie odległości, progi, wrogości, jakie zaistniały między mieszczaństwem, chłopstwem, a szlachtą, bowiem synami jednego Pana jesteście i z jednych mis spożywacie, od jednych ołtarzy dar przyjmujecie, i nie godzi wam się dzielić. To chyba właśnie tutaj w kazaniach sejmowych Skarga pojawi się na pozór niezrozumiałe słowo „giniemy”, kiedy Polska odnosiła jedno z największych zwycięstw militarnych sięgając, czy wnikając bardzo głęboko na wschód (chyba dalej nigdy żeśmy nie doszli, jak właśnie wówczas), to jednocześnie właśnie wówczas pojawia się ten wielki okrzyk dramatu: „giniemy”, dlatego właśnie, że zachwiany został porządek, że autor tych słów dostrzegwał kryzys moralny, za którym musiał

ić kryzys polityczny, ekonomiczny i każdy inny, chociaż jeszcze wszyscy szczyli się i chwaliли sławą zwycięstwa i dobrobytu.

Kiedy dzisiaj w tych kilku słowach refleksji śledzimy to przenikanie teologii, czy jej wnikanie w nasze życie społeczne i każde inne, to przede wszystkim dlatego, aby nie tylko ukazać ten wpływ teologii na kształtowanie się naszego życia, lecz aby składając życzenia PFT we Wrocławiu to właśnie bardzo mocno podkreślić, by umiał on odczytać znaki czasu, by umiał dostrzec te wszystkie wyzwania, jakie współczesny świat niesie. Bowiem nasze życie ekonomiczne, polityczne, społeczne i każde inne będzie takie, jaki będziemy mieć obraz Boga. To właśnie zadaniem teologii, PFT, jest *fides querens intellectum*, odczytywać i kreślić prawdziwy obraz Boga i w ten sposób najbardziej służyć współczesnemu człowiekowi, najbardziej służyć współczesnemu obywatelowi, najbardziej służyć współczesnemu społeczeństwu, narodowi, właśnie przez tę służbę niesienia prawdziwego obrazu Boga. I tej właśnie służby, tej trafności odczytywania wyzwań i trafności przekonywania, odnajdywania tych dróg, jakie jedynie On może odnaleźć dla niesienia współczesnemu człowiekowi, obywatelowi, społeczeństwu prawdziwego obrazu Boga, nie tylko tego PFT z racji jego jubileuszu życzymy, ale przede wszystkim o to się modlimy. Amen.

KS. JAN KRUCINA

Umiejętność techniczna a rozsądek chrześcijański

Jubileuszowy wykład przedstawiony z okazji 25-lecia istnienia Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu w dniu 15 czerwca 1993 r.

Sztuka mierzenia podbija świat człowiekowi; dzięki sztuce pisania poznanie człowieka przestaje być tak przemijające jak on sam. Jedno i drugie, mierzenie i pisanie, dają razem człowiekowi to, czego natura mu odmawia — wszechmoc i wieczność.

Są to słowa wielkiego historyka wrocławskiego, noblisty, Theodora Mompsena, który w dziele *Historia Rzymu* zdolność czynienia pomiarów uważał za źródło wszelkich umiejętności przyrodniczo-technicznych. Było to w drugiej połowie XIX w., kiedy technika wywierała na współczesnych tak silne wrażenie, że wobec jej rezultatów i oczekiwań z nią związanych, historyk nie wahał się twierdzić, iż udziela ona człowiekowi wszechmocy.

Po upływie stu lat wiara w postęp techniczny umyka przed sceptycyzmem, który zdaje się zapowiadać, niekiedy z pewną przesadą, koniec ery techniczno-przyrodniczej.

Jak to się stało, że potężna wizja postępu, podsycana tyłoma osiągnięciami, nie równoważy dzisiaj rozczarowania, nawet poczucia zagrożenia i lęku?

Zestawienie na tym miejscu umiejętności technicznej z rozsądkiem, z jego przedmiotami chrześcijańskimi, każe przypuszczać, że dochodzimy do przekonania, iż postęp techniczny sam sobie nie potrafi nadać sensu, kierunku, iż sam dla siebie nie jest w stanie ustanowić wartości. Dlatego po to, by służył człowiekowi, musi być sterowany z zewnątrz, z pozycji, która w obrębie techniki się nie mieści. Wyłania się pytanie o okoliczności, jakie miałyby być spełnione, ażeby technika mogła rzeczywiście czynić zadość odwiecznym oczekiwaniom ludzkości — ażeby spełniała jej zabiegania o uśmierzenie życia w jego bogactwie i pełni.

Próba zbliżenia się do założonej hipotezy obejmuje trzy etapy. Zajmiemy się po pierwsze — charakterystyką umiejętności technicznej. W drugiej części rozważymy szkodliwe objawy cywilizacji, jaką wytworzyła technika, ażeby na końcu, w części trzeciej, zwrócić uwagę na konieczność etycznej restytucji harmonii między człowiekiem wytwórcą a jego dziełem.

1. Charakterystyka cywilizacji technicznej

Pierwotne znaczenie techniki, *technology*, jest proste. Oznacza naukowe studium sztuk praktycznych, rękodzielnictwa i rzemiosła. Wtórne jest decydujące i uważa technikę za opanowanie przez człowieka sił przyrody i to dzięki zastosowaniu odkrytych przez metody naukowe prawidłowości natury.

Widać stąd, że umiejętność techniczna rozgrywa się na trzech płaszczyznach. Na planie pierwszym tzw. nauka czysta poznaje prawidłowości rządzące przyrodą, na drugim już poziomie, przy wykorzystaniu praw przyrody, technika konstruuje narzędzia, aparaty służące do opanowania samej przyrody. Wreszcie na płaszczyźnie trzeciej, dzięki decyzjom politycznym i gospodarczym, wprowadza się zbudowane aparaty do wykorzystania sił przyrody dla jej przekształcenia. Wszystkie trzy płaszczyzny umiejętności technicznej są ze sobą sprzężone i wzajemnie na siebie wpływają.

I tak można tu tylko napomknąć o rozwoju od praw Newtona do samolotów czy rakiet odrzutowych, wspomnieć o maszynie parowej Jamesa Watta, co umożliwiło zgoła nowe przetwarzanie surowców, czy wreszcie przypomnieć tak znamienny choćby dla trzeciej płaszczyzny umiejętności technicznej rozkaz prezydenta Kennedy'ego z r. 1961, ażeby w przeciągu 10 lat przygotować podróż człowieka amerykańskiego na Księżyc.

Punkt docelowy tej linii biegnie ku nam z daleka, od odległej przeszłości, sięgającej rozwoju, który przebiega od wynalazku koła, od zbudowania okrętu, a potem pojazdu kosmicznego. *Mały to wprawdzie krok dla jednego człowieka — oznajmił pierwszy lunonauta oszołomionej z zachwytu planecie ziemskiej, stając latem 1969 roku na Księżycu — mały to krok dla jednego człowieka, ale krok ogromny dla ludzkości.*

Mimo bolesnych doświadczeń wojny światowej (Oświęcim, Hiroszima, Nagasaki) dokonywany w ostatnich dekadach podbój kosmosu stanowi

jakby kulminację cywilizacji technicznej. Zaczęło narastać przekonanie, że nie ma takich przeszkód, przed którymi miałyby się cofać metody, umiejętności techniczne, nie ma hamulców dla postępu naukowo-technicznego. Dokąd on zmierza, jaki jest jego kierunek? Ku dobremu — brzmi natychmiastowa odpowiedź.

Dobrze jest, jeśli technika wytwarza narzędzia, które usprawniają poradność ludzkiej ręki, wyostrzają zdolność ludzkiego oka i ucha. Dobrze jest, jeśli upowszechniają się wynalazki, począwszy od radioodbiornika, telefonu i telewizora aż po najbardziej nowoczesny samochód, co nadaje cywilizacji technicznej wyraz szczególnie spektakularny. Wątpliwości zaczynają się budzić, gdy myślimy o konsekwencjach widocznych w naszej mentalności, która zaczyna być przekonana o absolutnej nieodwracalności postępu technicznego i jego skutkach w przebudowie życia społecznego.

To nie chodzi o przeobrażenia dawnych wspólnot zamkniętych, np. rodzin patriarchalnych, kiedy na ich miejscu zjawiają się społeczności otwarte, zajmujące wielkie miasta i osiedla przemysłowe, zamieszkiwane przez rodziny nuklearne czy ten przysłowiowy samotny tłum. Nie chodzi o zmianę narastającej ruchliwości wśród ludzi, połączonej z przechodzeniem z jednego mieszkania, miejsca pobytu w drugie. Nie idzie też o różne rodzaje awansu zawodowego po drabinie społecznej albo o narastanie tzw. klasy średniej ludzi biznesu. Mało tego — nie chodzi nawet o wachlarz różnicujących się poglądów, uznawanych norm i wartości albo i postaw rozchwianych na skutek wykorzenienia i braku nadzoru społecznego. O co więc chodzi?

Nasuują się najbardziej obiegowe alternatywy owego ukierunkowania, problemem jest sama koncepcja rozwoju. Znane są hasła: Więcej, szybciej, dalej, wyżej! Czy o wysokości produkcji i dochodu narodowego na jednego obywatela chodzi, czy o ideał społeczności doskonałej lub dostatniej, cieszącej się rozkoszą i używaniem w obrębie państwa obfitości, czy o ukształtowanie z nas ludzi doskonałych, sprawnych fizycznie, duchowo, czy wreszcie o zbawienie, o uszczęśliwienie w Bogu, które jest drogą do eschatologicznej pełni Królestwa Bożego? W tym miejscu dochodzimy zazwyczaj do rozdroża poglądów — w zależności od tego, czy kierunki się uzupełniają, czy wykluczają.

Ludzie oszołomieni postępem umiejętności technicznych ciągle jeszcze przytaczają książkę A. Tofflera *Future Shock*, która wedle E. Cornisha, prezydenta światowej społeczności jutra, ma stanowić jedną z najważniejszych publikacji XX w. Jakie są hipotezy Tofflera?

Umownych 50 000 lat bytowania człowieka na ziemi, autor dzieli przez przyjętą przezeń przeciętną liczbę ludzkiego życia — przez 62 lata. Wychodzi na to, że ludzkość miałaby dotąd 800 takich odcinków. 650 z nich przeżyła w jaskiniach, zaś zaledwie w 70 ostatnich odcinkach udało się ludziom nawiązać kontakt między jednym a drugim okresem i to akurat dzięki pismu. W sześciu ostatnich odcinkach, z których — jak wiemy — każdy liczy 62 lata, dotarło do ludzi słowo drukowane na szeroką skalę, w czterech odcin-

kach udało się policzyć i odmierzyć czas, w ciągu ostatnich dwóch odcinków jeden lub drugi człowiek posłużył się silnikiem elektrycznym. Natomiast przeważające rodzaje zasobów czy artykułów materialnych, masa towarowa, jaką posługujemy się na co dzień, została wyprodukowana już w ciągu naszego, ostatniego w tym łańcuchu, osiemdziesiątego okresu.

Toffler zauważa, że ostatni okres, ten osiemsetny, zrywa gwałtownie z doświadczeniami przeszłości. Jeden z przykładów ma stanowić rolnictwo, które w przeszłości tworzyło podstawę cywilizacji, przede wszystkim zatrudnienia, dzisiaj zaś we wszystkich przodujących krajach zatrudnia tylko ok. 10% ludności.

Podkreśla się, że cywilizacja techniczna wróży tak okropnym szokiem przyszłości, że przyswojenie i przetrwanie prognozowanego strumienia nowości w nadchodzącym społeczeństwie super-przemysłowym wymagać będzie od człowieka specjalnej strategii — zmusi go do odmiennego zachowania.

Dochodzimy do sedna sprawy. Po podbojach czasu i miejsca, zamknięcie technologicznego łańcucha wymaga wkomponowania ostatniego ogniwa. Ogniwem tym jest człowiek, on czeka jeszcze na akomodację. Przystosowanie to ma polegać na współmierności między umiejętnościami technicznymi, przede wszystkim między ich cywilizacyjną konsekwencją oraz samym ludzkim twórcą, ich autorem. Centralne pytanie brzmi następująco: Kto winien się przystosować — człowiek do postępu technicznego czy postęp techniczny do człowieka? Słowem, czy i w jaki sposób cywilizacja techniczna może równocześnie oznaczać prawdziwy rozwój człowieka, czy może być zgodna ze zdrowym rozumem, z rozsądkiem chrześcijańskim?

2. Dramat świata — rozdźwięk między twórcą a wytworami

Ewolucja świata rozciąga się od jego mitologicznych baśni, zaczarowań i przebóstwień aż po jego dzisiejszą świeckość, autonomiczną światowość, podlegającą niemal absolutnej ludzkiej władzy. Jak zilustrować dwa szczególne symptomy współczesnego świata? 1) Doświadczenie demitologizacji, „odczarowania”. 2) Totalne jego podporządkowanie człowiekowi, wykonalność wszystkiego. Oznacza to wiarę człowieka w swoją ogromną, absolutną niemal sprawczość.

Opowiada Dante w *Boskiej Komedii* o swoim spotkaniu z Odyseuszem. Dante donosi, że po wieloletniej, pełnej przygód podróży opisanej przez Homera, Odyseusz nie zabawił długo w domu. Raz jeszcze wybrał się na zdobywczą wyprawę świata. Przejechał Cieśninę Gibraltaru i wybierając się na szeroki Ocean — jak na ówczesne wyobrażenia — przekroczył granice człowieczeństwa, które już dla Herkulesa były problemem. Odyseusz wyprawił się w przestworze Oceanu, który morskimi granicami otaczał wiadomy wówczas świat. Koniec tej odważnej, ale jak pisze Dante wariackiej wyprawy, zakończył się fiaskiem. Dante daje do zrozumienia, że rozbitek

roztrząsał się na wzgórzach Czyśca. Dlaczego doszło do katastrofy? Rozbitek przekroczył granice, jakich człowiekowi bezkarnie przekroczyć nie wolno. Wiemy dziś, że nie takie są ograniczenia człowieka. Kolumb przemierzył Ocean — ale granic człowieczeństwa nie zawiesił. Jakie wobec tego są te granice?

Pytajmy jeszcze raz: Dlaczego na naszych oczach upada wiara w postęp. Nawet u nas, mimo kiełkującej przedsiębiorczości, gaśnie zachwyt skutkami postępu — obietnicą wzrostu gospodarczego. Skąd bierze się ów zwrot w ocenie cywilizacji nowożytnej? Czemu zachwiała się wysoka wieża nowoczesności — dlaczego mówimy o końcu czasów nowożytnych (Spengler, Guardini) oraz o nadchodzącej post-nowoczesności? Dlaczego czytamy o dekadencji, o jakiejś cywilizacyjnej pustce, wakuum, o jakiejś antyracjonalistycznej nowej epoce — *new age*? Odpowiedź nie jest łatwa i nie przynosi jej nawet cała seria raportów Klubu Rzymskiego.

Potęgują to zagrożenie tzw. granice wzrostu, podyktowane z jednej strony rozrzutnością i pretensjonalnością człowieka, z drugiej zaś ograniczonością surowców i bogactw naturalnych, których niepomamowany wyścig konkurencyjny zużywa o wiele więcej, aniżeli potrzeba. Kraje rozwinięte, a właściwie ludzkość, stają przed barierą nieustannego wzrostu, superprodukcji, zawyżonej marży, superwyżysku — jeżeli nie ustabilizuje się równowagi między podstawowymi czynnikami rozwoju. Zagrożona jest bowiem równowaga między przyrostem ludności, przygotowaniem żywienia, dostawą energii, zużyciem surowców oraz ochroną naturalnego środowiska człowieka.

Oczywiście nie jest wzrost czymś zdrożnym — jest pierwiastkiem życia. Trzeba jednak rozróżnić między ograniczonym wzrostem, jaki w milionowych odmianach cechuje biologię oraz rozwojem potęgowanym, wykładniczym. Organiczny wzrost ujawnia się szybko. Zwalnia wraz z bardziej złożonym rozrostem organizmu, maleje i różnicuje aż do zatrzymania.

Typowa cecha wykładniczego wzrostu, potęgowanego postępu to przyrosty początkowo niemal niezauważalne, z nich jednak bierze się stopniowo ogromne przyspieszenie, przyrost na miarę olbrzymią. Ilustruje to opowiadanie o wynalazku gry w szachy. Odkrywca szachów zażądał od swego króla za pierwsze pole przedstawionej szachownicy jedno ziarenko ryżu, za drugie pole dwa ziarenka, za trzecie cztery. Od kwadratu do kwadratu potęgującą się ilość ryżu. Żądanie wydawało się królowi niewinne. Dopiero eksperci królestwa obliczyli, że żądanie jest niewykonalne. Pola ryżowe ziemi nie wystarczą, by wypełnić sześćdziesiąte czwarte pole szachownicy. Podobnie w konsumpcji dóbr materialnych — jeżeli przykładowo każde dziesięciolecie będzie pociągało za sobą podwojenie zużycia.

Groźba tego wzrostu polega i na tym, że jego konsekwencje bywają rozpoznawane za późno. Weźmy przykład lilii wodnej, rozszerzającej się na powierzchni stawu. Niech tylko podwaja codziennie swoją osiągniętą wielkość, to po 30 dniach zakryje całą taflę wody i zdusi wszelką vegetację.

W dniu 27 zajmowałyby jeszcze tylko 1/8 powierzchni stawu, w 28 dniu już jedną czwartą, w 29 dniu byłyby już pokryta połowa stawu. A co w dniu trzydziestym? Czy rolnik lub ogrodnik zdaje sobie sprawę z tego niebezpieczeństwa w Księdze Rodzaju — kiedy rozlega się mandat kulturowy ludzkości — czyńcie sobie ziemię poddaną? Czytamy, że Pan Bóg wziął człowieka i umieścił go w ogrodzie, *aby uprawiał go i doglądał* (Rdz 2,15).

Dantejska opowieść o Odyszeuszu sugerowała pytanie o granice człowieczeństwa. Czy rzeczywiście wszystko może być wykonalne i nie ma granic ludzkiej skuteczności? Jak unaocznnić, że człowiekowi nie wolno czynić wszystkiego, co potrafi i na co miałby ochotę?

H. Jonas w książce pt. *Zasada odpowiedzialności. Próba etyki dla ery technologicznej* wypowiada zdanie, że dla przeciwdziałania absurdom nie wystarczy dzisiaj ludzkiego działania odnosić tylko do stanów idealnych, do projektów poprawnych i tradycyjnych, do zasad moralnie słusznych. Do dobra należy przekonywać w zestawieniu z jego absurdalnymi przeciwieństwami. Humanizm technologicznego rozsądku lub też rozsądnosc technicznych projektów winna być sprawdzana przez ukazywanie niedorzeczności kryjącej się w ludzkich zapędach. Za przykład niechaj posłuży wizja Josta Herbiga: *Die Gen-Ingenieure*. Inżynierowie genetyczni. Droga do umiejętnej przyrody.

Skoro nastał czas biologii syntetycznej, zwraca uwagę Herbig, to przed techniką otwiera się możliwość zapanowania nad substancją czy masą dziedziczną oraz zawładnięcia kodem genetycznym. Inżynieria genetyczna posiada formułę ludzkiego życia, dzięki której będzie mogła zmierzać do wyłaniania tylko najzdolniejszej — słowem najinteligentniejszej masy dziedzicznej. Celem ma być przecież — jak postulował Toffler — możliwie optymalne przystosowanie się do wymaganych przez technikę warunków. Technika będzie więc pracowała nad dopuszczeniem do życia najbardziej współmiernych, stosownych sobie ludzi — będzie natomiast eliminowała tych, którzy z punktu widzenia tej postulowanej przez Tofflera akomodacji pozostaną niepożądanymi. Manipulacja genetyczna miałaby więc zaprogramować rozmnażanie się pożądanego swoiście przez technikę wytypowanego rodzaju ludzkiego — niszczyłaby przede wszystkim tych, których genetyczne wyposażenie nie daje gwarancji sprostaną nowemu technicznemu światu. Herbig doprowadza swoje rozumowanie do absurdu. Mówi o molekularnym majsterkowaniu — *Molekularbastelei*, zaś chcąc zakwestionować zapędy inżynierii genetycznej, sięga wprost do ironii „Ludzki materiał”, „syntetyczni ludzie”, „aparaty biologiczne” — oto określenia jakimi chce denuncjować tzw. genetycznych poprawiaczy zdefektowanych rzekomo jednostek ludzkich. Widzimy więc, że ludzkość ocknęła się wobec wizji społeczeństwa, które samo chciałoby regulować genetyczny potencjał człowieczeństwa i nad tym potencjałem zapanować.

Aldous Huxley projektuje swój *Nowy wspaniały świat* na rok 2564, kiedy upadną już do ostatka wartości prawdy, dobra i piękna. Na ich miejsce

wedzie utylitarystyczna zasada: największa suma szczęścia dla największej sumy jego użytkowników. Jakiego szczęścia? Zanim powstanie ten nowy, wspaniały świat, ludzie wyniszczą siebie przy pomocy najbardziej rafinowanych, wyszukanych środków technologicznych. Społeczeństwo nowego, wspaniałego świata, będące pod nieustanną kontrolą centralnego komputera, podlegać będzie podziałowi na pięć warstw — alfa, beta, gama, delta, epsilon. Tylko kategorie alfa i beta należą do warstw wyższych, inteligentnych — reszta wedle tej klasyfikacji to ludzie o stepionej umysłowości, przeznaczeni wyłącznie do robót podrzędnych. Okazało się, że kategorie tępych imbecylów też muszą być hodowane, gdyż tamci, światlejsi, nie chcą wykonywać zajęć podrzędnych. Dla tak zorganizowanego podziału pracy już ludzkie płody, embria w oddziale alfa i beta muszą podlegać szczególnemu oprogramowaniu.

Zaoszczędźmy sobie dalszego mnożenia owych upiorności, jakimi wypełniona jest książka Huxley'a o *nowym, wspaniałym świecie poprawionym*. To już nie chodzi o poszczególne zabiegi — o jakąś namiastkę za ciążę i okrzęne pozorowanie macierzyństwa, o adrenalinowe zabiegi, mające kompensować miłość, czy życie płciowe tych tzw. syntetycznych ludzi, czy wreszcie o euforyzującą szczęścionośną drażetkę, nazywaną „sama”, która w uciążliwościach przynosić ma natychmiastowy komfort życia. Idzie o wyeliminowanie wolnej woli człowieka i jego totalne zniewolenie. Nic dziwnego, że w nowszych wydaniach książki autor swoją przedmowę zaopatruje następującym zdaniem: *Problem szczęścia to właściwie zagadnienie, które polega na tym, jak doprowadzić ludzi do tego, by pokochali swoje niewolnictwo*.

Wracać musi pytanie, dlaczego umiejętności techniczne, które tak ogromnie udogodniły styl życia, budzą równocześnie grozę i lęk? Czy dlatego, że technika — zamiast wyzwalać człowieka, wciąga go często w sieci nieprzekraczalnych przymusów i nacisków? Czy dlatego, że gęsty ruch uliczny nie pozwala kierowcy na jedno dowolne pociągnięcie, czy dlatego, że astronauta musi być do ostatka włączony w system orbitalny, z którego nie może wypaść? Albo czy są to czynniki dla samego człowieczeństwa obojętne, ambiwalentne? Czy może dlatego, że mimo, iż w lepszych i komfortowych samochodach podróżuje się o wiele wygodniej, nie wynika stąd jeszcze, że w lepszych samochodach automatycznie siedzieć muszą lepsi ludzie. Lepsi w znaczeniu moralnym. Co zawiodło — umiejętność techniczna i związana z nią konsumpcja czy zlekceważenie zdrowego rozsądku — praktycznego rozumu, intuicji moralnej, etyki?

Zamiast harmonii między człowiekiem a jego wytworami, zawierającymi szczególną miarę jego rozumu, jego pomysłowości i przedsiębiorczości, narasta rozdźwięk. Wraz z Papieżem można mówić o alienacji — nie tyle w marksistowskim znaczeniu odbierania nadwartości pracownikowi — ile w rozumieniu groźnych skutków i drastycznych następstw, wynikających z osiągnięć technicznych — tych, które w niezamierzony sposób obracają się przeciwko człowiekowi (RH 15). Procesy zapoczątkowane przez człowieka,

przez jego umiejętności techniczne, wypierają go z przysługującej mu roli kierowniczej, podmiotowej. Odbierają mu tym samym rolę normotwórczą, moralną. *Homo faber*, człowiek wytwórca traci swoje duchowe oblicze — przestaje być *homo sapiens*. Rozumna, osobowa istota ludzka jak gdyby zapoznaje swój zdrowy rozsądek.

3. Rozsądek miarą techniki

Dzisiaj domaga się człowiek codziennie nie tylko swego chleba, który symbolizuje pokarm ludzki epoki kamiennej, ale również swojej racji żelaza, miedzi, bawełny, domaga się swojej porcji elektryczności, ropy i radu, chce swej cząstki w odkryciach, w filmie i międzynarodowych wiadomościach. Prosty kawałek roli, nawet, gdyby nie był mały, już nie wystarcza. Potrzeba całej ziemi, by wyżywić jednego z nas. Tego rodzaju okoliczność, jak wysuwa ją Teilhard de Chardin jako oczywistą miarę pełnego rozwoju dzisiejszego człowieka, otwiera szczególne pytania o jego realizację — również o warunki i możliwości dotrzymania takiego oczekiwania. Pociąga to za sobą nieprzewidywaną dotąd odpowiedzialność, która polega na umiejętności obchodzenia się ze zdobyczami techniki.

Bowiem o wiele poważniejszy od zapaści ekonomicznej wydaje się ogromny rozdźwięk między słusznymi potrzebami człowieka, ale również między ludzką żądzą swawoli a manipulacją, jakiej bywa podporządkowana. Rozbrat ten potęguje się właśnie wzrostem umiejętności fachowych, technicznych (*know how*) bez ich istotnego przeznaczenia, ogromem możliwości komunikacyjnych bez właściwych informacji, godnych przekazu, wreszcie mnożeniem grup nacisku i siły bez uznanego autorytetu i wiarygodności — słowem technologia i technika bez etosu.

Dlatego każde ludzkie działanie domaga się etycznego usprawiedliwienia. Jest człowiek istotą pozostawioną sobie i tylko dzięki sile czy słabości rozsądku, rozumu poczuwać się może do odpowiedzialności, ponieważ czyny ludzkie obracają się ciągle w obrębie różnicy między dobrem a złem. Rozciąga się to również na owo mierzenie, na ową możliwość pobierania pomiarów, o której była mowa na początku — dotyczy przede wszystkim narzędzi i urządzeń, za pomocą których człowiek coś odmierzał, a mierzy po to, by coś tworzyć i powoływać do istnienia. Zachodzą bowiem specyficzne, swoiste ludzkie konsekwencje w rozwoju technicznego świata, zwłaszcza gdy mamy na myśli technikę broni nuklearnej lub nie kontrolowaną inżynierię genetyczną. Nic dziwnego, że całe zagadnienie postępu, jego perspektyw wyostrzyło się na gruncie techniki, zaogniło się szczególnie wobec nieprzewidywalnych jej następstw.

Istota postępu technicznego jawi się w tym, że ludzie powiększyli swoje umiejętności, że potrafią coś, czego przedtem nie potrafili. Umieją ulepszyć dotychczasowe postępowanie, bądź wprowadzić nowe. Zwiększenie, pomnożenie umiejętności oto znamię postępu.

Co jednak jest rozstrzygające? Pomnażanie umiejętności technicznej nie zawiera samo w sobie i samo z siebie wyobrażenia jakiegoś ostatecznego przeznaczenia, jakiegoś nadrzędnego celu. Umiejętność techniczna może dotyczyć dowolnych zamierzeń, może ona dowolnie siebie różnicować i specyfikować. Podobnie jak wiele wynalazków i odkryć pozostaje w sferze przygodności i dowolności.

Wedle tego postępowanie techniczne nie znajduje sam z siebie całościowej perspektywy, nadrzędnego rozsądku. Uwidacznia się on dopiero z chwilą odniesienia do człowieka i jego świata — ściślej, usensowienie techniki dokonuje się dopiero dzięki jej przyporządkowaniu celowości ludzkiej. Rozsądek umiejętności technicznej zależy od jej humanistycznego, ludzkiego znaczenia i przeznaczenia. Stąd też otrzymuje ona moralny sens i moralną miarę. Cel, do którego technika winna się przyporządkować i dla którego jest środkiem, nie może też być przedmiotem wyłącznej fachowości i kompetencji technicznej.

Cel sam jest dany i zadany, wynika bowiem z istoty i przeznaczenia rozumnego, osobowego człowieczeństwa. Dopiero kiedy człowiek z moralnej, na rozsądku i wolności opartej nierozporządzalności, niedysponowalności swojej osoby uczyni miarę swojego postępowania, otrzymujemy prawdziwe kryterium, parametr wewnętrzny, który zabezpiecza właściwy kierunek ludzkiego działania, także właściwą celowość działań technicznych.

Zauważyliśmy, że przyroda odpiera nieodpowiedzialność ludzką — prędzej lub później odbija rykoszetem w tych miejscach, gdzie rabuje się surowce i niszczy środowisko. Dlatego nie opłaca się na dłuższą metę forsowanie postępu, którego by zarazem nie dźwigała przyroda. Ludzki rozsądek pozostaje mimo wszystko rozsądkiem z natury, która staje do jego dyspozycji tylko w słusznie określonych warunkach. W tym znaczeniu musi być ludzkiemu rozsądkowi wzbronione, ażeby wszystko co tylko potrafi, mogło stanowić miarę tego, na co może i na co wolno mu się ważyć. Właśnie on, rozsądek, nie może dopuścić do tego, by rozmiary tego, co potrafi, mogły wyznaczać miarę tego, co mu wolno i co może.

Pismo św. mówi o pełnomocnictwach człowieka nad stworzeniem, mówi o mandacie kulturowym ludzkości. Zestawmy dwa przesłania Biblii: *Pan Bóg wziął zatem człowieka i umieścił go w ogrodzie Eden, aby uprawiał go i doglądał* (Rdz 2, 15). *Wtedy Bóg zapytał Kaina: gdzie jest brat twój, Abel? On odpowiedział: nie wiem. Nie jestem stróżem brata mego* (Rdz 4, 9).

Rządy człowieka polegają zatem na panowaniu oraz na pilnowaniu i strzeżeniu. W nowoczesnych pojęciach oznacza to technikę i ekologię, manipulację i szacunek, władzę i przezorność, środek i cel. Jeżeli wymiary te się rozchodzą, rozmijają, kultura staje się bezradna. Traci bowiem rozeznanie, pełną świadomość tego, czy umiejętność, umiejętność techniczna, którą posługuje się człowiek, jest jeszcze kierowana przez wartości, przez prawdziwe wartości.

Obchodzimy jubileuszową rocznicę — 25 lat rozwoju Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu. Nie jest to żaden szmat czasu — ktoś powie, że nawet za mało, jak na jubileusz Szkoły. Jednak tempo przemian polityczno-cywilizacyjnych, także na skutek umiejętności technicznej, sprawiło, że dziesięciolecia, w których żyjemy, dzięki gwałtownym wydarzeniom, stają się dłuższe aniżeli stulecia w czasach nowożytnych i rozleglejsze aniżeli kilka wieków w okresie średniowiecza.

Czy przy tych galopujących osiągnięciach umiejętności technicznej, technologicznie zachowają rangę środków, środków w służbie miłości, która jest dla drugiego i dla drugich — czy wystarczy nam rozsądku? Czy wystarczy go dla doskonalenia, a nie destrukcji?

Nawet jeśli 16 cywilizacji upadło, a 6 dalszych w końcu czeka na rozpad, to jednak my, żyjący w tej 23 formacji kultury zachodniej, nie jesteśmy zmuszeni tajemnicę naszego losu rzucić na pastwę ślepego przypadku. Jeszcze bowiem żarzy Boska iskra siły twórczej — jeszcze działa zdrowy ludzki rozsądek — ulubiony twór Boży.

Kiedy Listy apostołskie Nowego Testamentu wymieniają cnoty, usprawienia, kiedy wskazują na owoce Ducha, wskazują przede wszystkim te wartości humanistyczne, które są celem dążeń wszystkich: prawdziwość, opanowanie, odwaga, cierpliwość, doskonałość, łagodność, pokora, nieustrasżoność, wytrwałość, miłość. Nie jest w nich nic szczególnie chrześcijańskiego — obchodzi wszystkich ludzi. Jedno wszakże dodają owe katalogi cnót i sprawności: czyńcie to w Panu, w Chrystusie.

Nie jest to więc moralność z chęcią prześcigania, przewyższania kogoś — za to jest postawą wytrwałości, cierpliwości, odwagi. Jest przekonaniem o tym, że co Bóg rozpoczął, człowiek winien wytrwale kontynuować — także dzięki umiejętności technicznej. Wytrwałość ta jest przeciwieństwem rezygnacji. Jest ciągłym rozpoczynaniem w kierunku doskonałości, jaka przypisywana jest tylko Bogu. Razem z Ewangelią powtarzamy: bądźcie doskonali jak Ojciec niebieski. Jest to pułap ciągle pożądanym, chociaż nigdy nie osiągniętym, nie dopiętym do końca. Dążenie takie składa się z ciągle nowych początków, nowych zaczynań. I w tym znaczeniu ten jubileusz Fakultetu, chociaż przy końcu roku, oznacza nowy początek w kierunku nowych, przyszyłych jubileuszy.

VII. Drugie Nawiedzenie Cudownego Obrazu Matki Bożej
Jasnogórskiej w Archidiecezji Wrocławskiej

**Telegram
z okazji drugiego Nawiedzenia Diecezji
przez Matkę Bożą w Kopii Jasnogórskiego Obrazu**

Drugie nawiedzenie wszystkich diecezji i parafii w Polsce przez Matkę Bożą w Kopii Jasnogórskiego Wizerunku to okres refleksji i duchowej odnowy, to poniekąd czas adwentowy z uwagi na zbliżający się rok dwutysięczny od narodzenia Chrystusa.

Razem z Pasterzem Archidiecezji Henrykiem Kardynałem Gulbinowiczem, Biskupami Pomocniczymi, Duchowieństwem, Rodzinami Zakonnymi i Ludem Bożym witam w Jasnogórskim Obrazie Bogarodnicę, Królową Polski, Matkę umiłowanego Narodu oraz powierzam Jej troski i nadzieje wszystkich.

Równocześnie proszę Matkę Chrystusa i Matkę naszą, aby — przez swoje Macierzyństwo — była dla moich Braci i Sióstr natchnieniem w pracy nad sobą, w wewnętrznej przemianie Ducha, w wytrwałym budowaniu własnego człowieczeństwa na fundamencie wiary, nadziei i miłości, w praktykowaniu trzeźwości i przewyciężaniu zła dobrem; aby pomagała każdemu odnaleźć drogę wiodącą do Chrystusa, Odkupiciela człowieka, do prawdziwej jedności w wierze.

Na ten codzienny trud duchowej odnowy podczas Peregrynacji z serca udzielam apostołskiego błogosławieństwa.

PAPIEŻ JAN PAWEŁ II

Powitanie Obrazu Matki Bożej Nawiedzenia

Jasnogórska Królowo! Pątnicy różnych narodów przybywający na często-stochowskie wzgórze nazywają Ciebie „Czarną Madonną”. My Polacy od wieków czcimy Twój Jasnogórski Obraz jako „Królowę Polski”. Lecz stając osobiście przed Twoim Obliczem najchętniej wołamy do ciebie — „Matko”. Matko każdego człowieka. Matko naszego Narodu. Matko Kościoła.

Dziś przybywasz do nas z tytułem „Matka Nawiedzenia”. Matka zatroskana o swój Naród po raz drugi odwiedzająca naszą Archidiecezję. Przybywasz umacniać wszystko co słabe, leczyć co chore, dźwigać ku nadziei strapionych i grzesznych.

Od Twojego I-go nawiedzenia, które zaczęło się na Dolnym Śląsku 10 lutego 1963 roku, minęło ponad 30 lat. Przychodzisz do nas w XXII niedzielę zwykłą, utrudzona całorocznym nawiedzeniem młodej Diecezji Legnickiej. Oblicze Twoje Maryjo jaśniej radością na skutek serdecznego przyjęcia tamtejszego Ludu Bożego, pracowitego duchowieństwa na czele z Biskupem — energicznym budowniczym nowych struktur powołanej przez Papieża diecezji. Przed kilku godzinami żegnając Ciebie w katedrze legnickiej wypowiedzieli oni swoją wielką wdzięczność za Twoją Matczyną dobroć i z radością przekazali Twój Wizerunek do Wrocławia.

My Wrocławianie, cieszymy się chrześcijańską radością, że jesteś już z nami. Oczekiwaliśmy na Twoje przybycie przygotowując się duchowo przez celebrację „Roku Jadwiżańskiego” w całej Archidiecezji. Radość nasza jest tym większa, że przybyłaś do Wrocławia w orszaku Najdostojniejszych Księża Kardynałów, Arcybiskupów i Biskupów z różnych diecezji polskich. Witamy bardzo serdecznie Pasterzy Kościoła Świętego, ofiarnie służących Narodowi i Ojczyźnie, nie zważając na przykrości jakich doznają od ludzi. Od tych ludzi dla których — ze smutkiem to stwierdzam — krzyż jest głupstwem, albo zgorzeniem. Sam Bóg jest niczym. Jaka to radość, że mimo sianej przez tych ludzi wrogiej wobec Boga i Kościoła propagandy, ogromna większość Narodu jest serdecznie przywiązana do Boga, Krzyża, Kościoła i do swoich Arcypasterzy. Najdostojniejszym Arcypasterzom dziękujemy stokrotnie za przybycie. Prosimy o wstawienniczą modlitwę za Archidiecezję Wrocławską i prosimy o arcypasterskie błogosławieństwo. Witam ojca generała Paulinów — stróżów jasnogórskiego sanktuarium, Kapitułę Wrocławską, Papięski Fakultet Teologiczny we Wrocławiu i całe Duchowieństwo.

Matko przez nas oczekiwana — znasz dobrze Dolny Śląsk. Znasz nasze miasta i wioski. Spoglądasz bowiem na nas z licznych obrazów i figur maryjnych sanktuariów, rozsianych po tej piastowskiej ziemi. Witam Cię

w stolicy Archidiecezji, bo królowę w stolicy witać należy. Witam Cię w mieście licznych kościołów, klasztorów i fabryk, wyższych uczelni, szkół różnych typów, urzędów, przemysłu i handlu. Witają Cię władze województwa i miasta. Witają Cię ludzie, którzy w paru latach demokracji dorobili się majątku, ale przede wszystkim wita Cię wielka liczba ludzi bogatych tylko wiarą, polską tradycją, ale nie majątkiem. Serca nasze są staropolsku rozradowane Twoim przybyciem. *Salve Sancta Parens.*

Chcemy Ci Matko na powitanie powiedzieć, że przez ostatnie 30 lat wiele się tu zmieniło. Odeszli do Boga spracowani wrocławscy biskupi i kapłani. Poumierzało wielu wiernych. Przeżyliśmy lata upokorzeń i arogancji systemu totalitarnego. Po latach nadziei i odważnej pracy odzyskaliśmy wolność i suwerenność. Przy Twoim Matko błogosławieństwie powiedliśmy też do wolności kraje sąsiednie Środkowej Europy. Oby ta odzyskana wolność była dla wszystkich pokojem i radością. Oby nikomu nie była krzywdą i rozczarowaniem.

Jak to dobrze Maryjo, że przybywasz do nas bez złocistych koron, skromnie jak Służebnicy Pańskiej przystało. Bo dzięki temu łatwiej dostrzegamy w Tobie człowieka wielkiego ładu i porządku moralnego. Naucz nas Matko tych cnót. Naucz nas ładu i porządku moralnego, bo groźnie rozrasta się w narodzie nędza grzechu. Panoszy się bezczelność zła, bezprawia i przemoc, niszcząc i deprawując duszę Narodu. Czasem ludzie mówią nam, że gaśnie nadzieja na lepsze jutro, bo my wolności nie nauczeni. Ufaliśmy, że będzie ona piękna, jasna, sprawiedliwa i jednoznaczna. Ostatnie lata pokazały, że trzeba wciąż jej się uczyć. Że trzeba ją mądrze chronić, bo łatwo może od nas odejść. Cieszymy się nią, bo jest nam potrzebna jak powietrze, lecz niektórzy zaczynają w nią wątpić, zwłaszcza gdy brakuje pieniędzy na życie, kiedy brakuje pracy, gdy widzimy jawną niesprawiedliwość, nieuczciwość, panoszące się cwaniactwo i nieudolne rozwiązywanie najpilniejszych problemów społecznych.

Dlatego Królowo Narodu chcemy widzieć w Tobie nie tylko strażniczkę naszych granic i opiekunkę naszej wolności, lecz nade wszystko opiekunkę naszych chrześcijańskich sumień, nauczycielkę czynu etycznego w codziennym życiu każdego z nas. Jesteś nam potrzebna Maryjo, jako Pani naszego codziennego katolickiego postępowania. Chcemy przełamać przytłaczający niektórych braci koszmar bezsensu i beznadziejności. Pękły więzy zewnętrznego zniewolenia, ale pozostało niestety zniewolenie wewnętrzne. Droga do odrodzenia w kraju prowadzi przez uzyskanie wolności osobistej każdego z nas. Bo tylko wewnętrznie wolni ludzie od zła i przewrotności, mogą tworzyć sprawiedliwą rzeczywistość. Naucz każdego z nas, że na początek prawdziwej wolności znajduje się Chrystus Odkupiciel człowieka.

Widzisz przed sobą Maryjo w murach tej starej katedry rzesze duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego. Przybyli na spotkanie z Tobą nie tylko kapłani odpowiedzialni za przebieg Twojego nawiedzenia. Przybyły też siostry zakonne, młodzież duchowna z seminariów i nowicjatów. Są tu po to, by

wyprosić na długie miesiące peregrynacji — aż do 18 grudnia 1994 roku —
moce ducha, siły fizyczne i świętą gorliwość: biskupom, duszpasterzom,
misjonarzom, spowiednikom, kaznodziejom i żarliwość gorącą całemu
Ludowi Bożemu. Weź w swoją szczególną opiekę synów i córę Kościoła,
duchownych i laikat, którzy przez swoje poświęcenie zmieniają oblicze dol-
nośląskiej ziemi. Utrwalaj w nas miłość do Twojego Syna i do Ciebie —
Królowo Narodu. Błogosław im, broń od złych ludzi, ucz ofiarności w
służbie Bogu i człowiekowi. Spraw, by byli solą ziemi i światłością świata.

*Tyś ziemi naszej Królową,
Potężną Polski strażnicą.
W Tobie wcielone jest Słowo,
Bogarodzico — Dziewico.
Wszak chram Twój — To Polska cała.
Pierś ludu — to Twoja stolica.
Niepokalana i biała,
Bogarodzico — Dziewico.*

(W. BEŁZA)

JÓZEF KARDYNAŁ GLEMP
Prymas Polski

Błogosławionaś któraś uwierzyła

Homilia podczas rozpoczęcia drugiego Nawiedzenia
Matki Bożej w Kopii Cudownego Obrazu Jasnogórskiego
w Archidiecezji Wrocławskiej,
Wrocław, Katedra p.w. Świętego Jana Chrzciciela
29 sierpnia 1993 r.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Umiłowany Arcypasterzu świętego Kościoła wrocławskiego — Kardynale
Henryku,
Najdostojniejszy Kardynale Franciszku, Metropolito Krakowski, Czcigodni
Arcybiskupi, Biskupi, Kapłani, Diakoni, Alumni, Siostry zakonne,
Szanowne Autorytety cywilne, wojskowe, naukowe i społeczne,
Umiłowani Siostry i Bracia, Kochani Wrocławianie!

Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła... (Łk 1,45). Te słowa, które wy-
owiedziała święta Elżbieta, gdy do niej przybyła Matka Najświętsza, wy-
wiadamy i my dzisiaj. „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła” — kierujemy

te słowa do Matki Najświętszej, przybywającej tutaj, wiedząc, że w Niej jest wzór wiary, że Ona jest pierwszą, która naprawdę uwierzyła Bogu oraz Boga przyjęła do swojego Serca, bo przyjęła Syna Bożego Jezusa Chrystusa i dała swoje życie na Jego służbę, na służbę Ewangelii. Dlatego jest Ona dla nas wzorem wiary. Wpatrując się w Nią kształtujemy naszą wiarę. Oto ta Mistrzyni wiary, nauczycielka wiary, pierwsza w wierze, która uczy wiary cały Kościół, przybywa w znaku obrazu do Wrocławia. Wrocław — ileż z tym miejscem kojarzy się uczuć i obrazów historii. Ksiądz Kardynał witając Matkę Najświętszą wypowiedział bardzo dużo tych treści, które nas dzisiaj ożywiają. Pragnąłbym włączyć się w te wypowiedziane myśli, ale niejako trochę z boku, jako patrzący na Wrocław także jako na miasto wiary, które z wiarą przyjmuje Matkę Jezusa Chrystusa.

Wrocław to wielka historia, spinana klamrami od przeszłości, od błogosławionej Czesława, aż do niedawnej teraźniejszości do błogosławionej Edyty Stein. Co w obrębie tego czasu dokonywało się pod względem wiary, ile tutaj Bóg dokonywał dzieł zbawienia. On sam jedynie wie. Dzisiaj patrzymy na Wrocław miniony, zmieniający się. Dobrze, że Ksiądz Kardynał wspominał rok pierwszego nawiedzenia — rok 1963. Od tamtych czasów wiele się zmieniło. Powstały nowe kościoły, nowe osiedla, nowe parafie, wiele budynków zmieniło swoje oblicze, katedra ozdobiła się pięknymi hełmami. A więc są zmiany. Ale nie tylko te zmiany zewnętrzne, dostrzegalne dla oczu interesują nas dzisiaj. Interesują nas także przemiany społeczne, ogromna ilość naszych postaw. Przecież dokonała się przemiana systemu, a jednocześnie podjęliśmy wysiłek budowania nowego. I jeszcze nie wiadomo dobrze jakiego.

1. Egzamin wiary

Oto zdajemy tu, we Wrocławiu, jak gdyby egzamin naszej wiary, bo przychodzi Mistrzyni w tej wierze, błogosławiona, która uwierzyła. Wrocław przyjmujący w ten niedzielny wieczór obraz Matki Bożej ukazał się pełen wiary, młodzieńczej żywej wiary. Dziękujemy tym wszystkim stojącym ze sztandarami parafialnymi wzdłuż trasy, a szczególnie tutaj, w pobliżu katedry — ile było tej modlitwy, szczerego oczekiwania i tej świadomości Kościoła, która każe z wizerunkiem Matki Bożej łączyć nasze odrodzenie, umocnienie naszej wiary w okoliczności powtórnego uroczystego przyjścia obrazu Matki Bożej. Żeby tamto nawiedzenie pamiętać, trzeba mieć przynajmniej czterdzieści lat. A czasy się zmieniają. Wtedy był Sobór Watykański II, który dawał nam impuls wiary i myśli po to, żeby kształtować nasze życie. Dzisiaj wielu ludzi lęka się wolności. Możemy się zapytać: czy można się lękać wolności? Tak, bo wolność jest jak skarb, który można zgubić. Wolność jest jak drogocenny przedmiot, który można stłuc. Można ją źle wykorzystać. Stąd są te nasze lęki związane z wolnością. Chcemy je zawieźć Matce Najświętszej, która jako Mistrzyni wiary uczy także wolności. Uczyła nas jej podczas pierwszego przejścia przez Polskę i sama doznała

niewoli, bo dwukrotnie była internowana, dwukrotnie osadzona i przebywała — można powiedzieć — w obozie internowanych. Była internowana. Dopiero w 1972 roku weszła w puste ramy, które wtedy nawiedzały południowe diecezje naszej Ojczyzny. Dzisiaj patrzy na naszą wolność i nas z tej wolności egzaminuje. To jest nasz rachunek sumienia i chcemy Matce Bożej powiedzieć, że analizujemy, badamy nasze postawy wobec daru, jakim jest wolność, która ma służyć naszemu zbawieniu, ewangelizacji, temu, byśmy byli chrześcijanami, a więc ludźmi kochającymi bliźniego, umiejącymi bliźniemu pomóc.

Piękny dar wolności ma swoje bariery. Wolność nie może przekroczyć życia. Nie można w imię wolności naruszyć czyjegokolwiek życia, ani zdrowia, ani nawet własnego zdrowia. Dlatego cały ten ogromny temat życia, życia na drogach, życia w zakładach pracy, życia w higienie, życia poczętych, nie narodzonych. To jest ten ogromny temat związany z wolnością i z naszym życiem w wolności.

Drugie ograniczenie wolności to jest sfera wiary. Wolność nie może ograniczyć świętej wiary, przez którą przyjmujemy Boga. Bóg ma prawo do serca ludzkiego, Bóg ma prawo do bycia w naszej społeczności i dlatego żadna wolność nie może Go ograniczyć, bo przestałaby być wolnością, gdyż Bóg jest dawcą tej wolności.

I wreszcie trzecim ograniczeniem są zasady, które są ponad prawem, ponad zwyczajami, ponad „widzimisię” człowieka. Są pewne zasady trwałe, które my nazywamy chrześcijańskimi wartościami i ich przekraczać nie wolno, bo dopiero wtedy może realizować się prawdziwa wolność, kiedy umie ukierunkować się ku dobru, a wolność nie jest bowiem do ukierunkowania się ku złym czynom.

Oto, najmilsi Bracia, nasz egzamin, jak gdyby rachunek sumienia z tamtej pierwszej wizyty i tego naszego apelu przed Obrazem, doświadczonym obrazem, znającym Polskę i Polaków. Szczery i otwarty rachunek sumienia naszej wiary.

2. Wiara młodości

Przyjęliście, Najmilsi, wiarę, piękną wiarę. Ta wiara jest. O tej pięknej wierze tak mało się pisze, a ona jest taka wspaniała, ona umacnia człowieka. Spójrzmy na wiarę młodzieży. Wydaje się, że tak wielu kwestionuje postawy religijne młodzieży. Gdy Ojciec święty wyznaczył Denver, w środku kontynentu Ameryki Północnej, wielu mówiło: to tak daleko, tam niewiele młodzieży przyjedzie, młodzież tam jest bardzo ześwieczona, oddalona od religii. Poza tym koszt. Po co Ojciec święty wybiera takie miejsce? Wielu powątpiewało, w postawy wiary młodzieży. I oto okazało się, tak jak i dwa lata temu w Częstochowie, tak jak cztery lata temu w Composteli w Hiszpanii, że młodzież przybywa, bo chce być razem. To jest wspaniały fenomen tej wiary, która chce się w młodości zmanifestować i zaznaczyć, że pragnie się modlić oraz pragnie wielbić Boga, pragnie zasady Ewangelii wprowadzać

w życie. Taki jest zasadniczy nurt wiary młodzieży. Nie dajmy się wprowadzić w błąd przez te wszystkie wiadomości, które nam o młodzieży przynoszą jakieś katastroficzne wydarzenia: niszczone cmentarze, wypadki w Jarocinie... Nie dajmy się takim epizodycznym wydarzeniom zwieść, bo nie one są obrazem rzeczywistych postaw społeczeństwa, zwłaszcza młodzieży, jakie naprawdę są w sercach ludzkich.

Nie tylko fenomen bycia razem młodzieży w Denver i ta wielka modlitwa nocna z Ojcem świętym, ale ważne jest to, co młodzież powiedziała sama o sobie. Powiedziała, że zauważa cechy młodości, do których należy ciekawość, stawianie pytań i problemów i sprzeciw wobec zła. Powiedziała też, że tych cech nie chce niwelować, że chce być ciekawa wielu rzeczy, bo wchodzi w świat i wielu rzeczy nie zna, a chce poznać. Stawia problemy i pytania, czasem uparte, czasem dręczące, czasem trudne. Ma do tego prawo. A przede wszystkim ma prawo do oporu wobec zła. I to, co cechuje młodzież, to ukochanie sprawiedliwości, prawdy i niechęć do wszystkiego, co jest zaprzeczeniem tych wartości. Niestety, wydaje cię czasem, jak gdyby w tym oporze wobec zła młodzież osłabła. Gdybyśmy analizowali historię od Apostołów aż po nasze czasy, to widzielibyśmy zawsze ten bunt młodych ludzi przeciwko złu. Apostołowie byli młodymi ludźmi, młodymi rybakami, których powołał Chrystus. Był w nich bunt przeciwko faryzejsztwu, przeciwko temu, co było złe w tamtych czasach. Buntował się święty Franciszek, nawet przeciwko swoim rodzicom, widząc ich życie w dobrobycie, ich ideały zamknięte i władztwa na tym świecie. Buntownikami takimi byli młodzi Maksymilian Kolbe, Mickiewicz kiedy tworzył Filomatów i Filaretów, Wysocki, kiedy przygotowywał wybuch Powstania Listopadowego, i ksiądz Skorupka, który szedł na czele młodzieży w bitwie o Warszawę, podczas „cudu nad Wisłą”. To wszystko wynikało z tego oporu młodzieży przeciwko złu. Dzisiaj on także jest. Komunizm trochę go wyciszył, chciał odzwyczaić młodych ludzi od tego buntu, bo wiele dawał za cenę wyciszenia, uległości. Za cenę kariery wielu mogło wypaczyć swoją wolę.

Dzisiaj przychodzi nowa fala, już nie buntu, ale zrozumienia, że trzeba czynić dobrze. I tak jak podczas pierwszego nawiedzenia obrazu Matki Bożej we Wrocławiu towarzyszył impuls Soboru Watykańskiego II, tak dzisiaj przez nasz kraj idzie fala modlitwy, zawierzenia Matce Najświętszej. Ta modlitwa wspomaga obraz nawiedzający, bo ona przede wszystkim mówi kim my jesteśmy. Pyta się i mobilizuje do tego, byśmy sami odpowiedzieli, kim jesteśmy w naszej postawie wiary. A potem kieruje oczy ku Maryi i chce także Ją określić jako Matkę Chrystusa. To ma swoje ogromne konsekwencje, bo Ona jest Matką Kościoła, a więc jest naszą Matką. Dalej pragniemy jeszcze uściślić obecność Maryi w Kościele w świecie przez to, że nazywamy Ją Królową Polski, a jeszcze ładniej, kiedy mówimy: Matka naszego narodu. Ale kiedy zawierając się Jej patrzymy na naszą sytuację na poszczególnych odcinkach życia, wtedy także mówimy, że tu i tam potrzeba wzmocnienia. Zawieramy i powierzamy Matce Bożej różne odcinki naszego życia, aby Jej

łaska, Jej wstawiennictwo jako światło skierowane na ten odcinek mogło dać rozjaśnienie w ciemnościach, a jednocześnie siłę do tego, ażeby iść naprzód bez lęku, z odwagą, w zawierzeniu. I to jest sens zawierzenia, tradycyjny, od wieków praktykowany. Zawierzyć, a Matka Boża Wspomożycielka, Pośredniczka, daje siłę swojemu ludowi. Amen.

PROGRAM

Powitania Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej przez Archidiecezję Wrocławską

Wrocław-Katedra, 29–30 sierpnia 1993 roku

Niedziela — 29 sierpnia

- Godz. 16,30 — Procesja z Katedry na miejsce spotkania samochodu-kaplicy z Obrazem (plac Powstańców Warszawy).
— Porządek procesji:
 Krzyż w otoczeniu ministrantów ze świecami.
 Poczy sztandarowe.
 Rzemiosło (w strojach oficjalnych).
 Straż Pożarna.
 Straż Miejska.
 Policja.
 Służba Zdrowia.
 Służba Liturgiczna (w strojach liturgicznych).
 Żeńskie Zgromadzenia Zakonne.
 Dzieci, które w tym roku przystąpiły do I Komunii św.
 (w strojach uroczystych).
 Orkiestra.
 Duchowieństwo.
 Księża Biskupi.
 J. Em. Ksiądz Kardynał, Metropolita Wrocławski
 (w kapie).
 Delegacje wyznaczone do niesienia Obrazu.
 Wierni.
- Godz. 16,45 Dzwony kościołów wrocławskich, dzwoniąc, towarzyszą przejazdowi przez miasto samochodu-kaplicy z Obrazem.
- Godz. 17,00 — Przybycie samochodu-kaplicy na plac Powstańców Warszawy.
— Na powitanie orkiestra wykona *Intradę*.
— Wspólny śpiew wiernych: *O Maryjo, witam Cię*.

- Obraz samochodu-kaplicy przejmuje delegacja Rodziców. Przy śpiewie *Gwiazdo śliczna, wspaniała* rusza procesja do Katedry. Obraz poprzedzają bezpośrednio Księża Kardynałowie. Kolejne delegacje wyznaczone do niesienia Obrazu kroczą bezpośrednio za Obrazem.
 - Przy zejściu z Mostu Pokoju Obraz przejmuje delegacja Rzemiosła. Przekazaniu Obrazu towarzyszy *Intrada orkiestralna*. Śpiew w czasie procesji: *Królowej Anielskiej śpiewajmy*.
 - Od skrzyżowania z ulicą kard. Kominka Obraz niesie delegacja Straży Miejskiej. Orkiestra wykonuje *Intradę*. Śpiew: *Zdrowaś Maryjo*.
 - Przy skrzyżowaniu z ul. kard. Hlonda Obraz przejmuje delegacja Służby Zdrowia. *Intrada orkiestralna*. Śpiew: *Matko Najświętsza*.
 - Przed Seminarium Obraz przejmuje delegacja Straży Pożarnej *Intrada orkiestralna*. Śpiew: *Po górach, dolinach*.
 - Przy figurze Matki Bożej Obraz przejmuje delegacja duchowieństwa. *Intrada orkiestralna*. Śpiew: *Matko niebieskiego Pana*.
 - Ustawienie Obrazu na przygotowanym tronie: Straż Miejska. Ustawieniu towarzyszy *Intrada orkiestralna*.
 - J.Em. Ksiądz Kardynał okadza Obraz.
 - Apel Jasnogórski: wierni z towarzyszeniem organów.
 - Diakon śpiewa Ewangelię (Łk 1,39–46a). Po słowach: *Wtedy Maryja rzekła* wspólny śpiew *Magnificat*
 - Odczytanie telegramu Ojca Świętego: Ks. Bp Józef Pazard.
 - Złożenie kwiatów przed Obrazem przez Ordynariusza Legnickiego — Ks. Bpa Tadeusza Rybaka.
 - Przemówienie Generała OO. Paulinów.
 - Powitania Matki Najświętszej obecnej wśród zgromadzonych w Kopii swego Cudownego Obrazu Jasnogórskiego:
 - Dzieci,
 - Młodzież,
 - Rodzice,
 - Wojewoda Wrocławski,
 - J.Em. Ksiądz Kardynał, Metropolita Wrocławski.
- Uroczysta Msza święta koncelebrowana pod przewodnictwem J.Em. Księdza Kardynała Franciszka Macharskiego, Metropolity Krakowskiego. Koncelebrują: Ks. Bp Józef Pazard, Ks. Bp Jan Tyrawa, Ks. Inf. Stanisław Turkowski,

Ks. Inf. Jan Krucina, Ks. Rektor Ignacy Dec, Ks. Prorektor Józef Swastek, O. Bazyli Iwanek OFM, Ks. Dziekan Stanisław Pawlaczek.

- W czasie nakładania szat liturgicznych, wierni wykonują z orkiestrą pieśń: *Z dawna Polski*.
 - Okadzenie ołtarza, chór śpiewa: *Bogurodzica*.
 - Celebrans wypowiada słowa wprowadzenia do liturgii mszalnej.
 - Kantor intonuje hymn: *Chwała na wysokościach psalmodyczne*.
 - I czytanie: lektor świecki.
 - Psalm responsoryjny: kantor (alumn).
 - II czytanie: Siostra zakonna.
 - Alleluja: chór.
 - Ewangelia: diakon.
 - Homilia: J.Em. Ksiądz Kardynał Józef Glemp, Prymas Polski.
 - Wyznanie wiary.
 - Modlitwa wiernych (intencje podają: siostra zakonna, alumn, przedstawiciel młodzieży, rodziców, wychowawców, policji, służby zdrowia).
 - Po każdej intencji kantor intonuje: *Ciebie prosimy*.
 - Przygotowanie darów, chór śpiewa: *Wszystkie trony niebieskie*.
 - *Święty* — wspólny śpiew wiernych z organami.
 - *Baranku Boży* — chór.
 - Komunia święta według zapowiedzianego porządku.
Śpiewy: *Jezusa ukrytego* — wierni z orkiestrą, *Ave verum* — chór. *Cóż Ci, Jezu damy* — wierni z organami, *Zbliżam się w pokorze* — chór.
 - Modlitwa po Komunii świętej.
 - Podziękowanie Gościom za udział w uroczystości — J.Em. Ksiądz Kardynał Metropolita.
 - Błogosławieństwo końcowe (udzielają go wszyscy obecni Księża Biskupi).
 - Boże, coś Polskę z towarzyszeniem orkiestry.
 - Przy wspólnym śpiewie: *Jak szczęśliwa Polska cała*
Księża Biskupi udają się do wyjścia.
- Po Mszy świętej indywidualne czuwanie wiernych przed Obrazem.

Godz. 21,00

- Apel Jasnogórski, prowadzi Ks. Bp Jan Tyrawa.
- Czuwanie młodzieży, przewodniczący ks. Robert Marciniak.

- Godz. 22,00 — Czuwanie Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych (Siostry: Albertynki, Adoratorki, Dominikanki, Felicjanki, Józefitki, Franciszkańki Matki Bożej Nieustającej Pomocy, Nazaretanki, Notre Dame, Pasterki, Służebniczki Śląskie, Urszulanki Unii Rzymskiej).
- Godz. 23,00 — Czuwanie Duchowieństwa Diecezjalnego i Zakonnego miasta Wrocławia, przewodniczący ks. Aleksander Radecki, Ojciec Duchowny MWSD we Wrocławiu.
- Godz. 24,00 — Msza święta koncelebrowana przez Duchowieństwo Diecezjalne i Zakonne miasta Wrocławia, przewodniczy ks. prałat Stanisław Pietraszko, Kanclerz Kurii Metropolitalnej.

Poniedziałek — 30 sierpnia:

- Czuwanie Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych:
- Godz. 1,30 — Siostry Elżbietanki.
- Godz. 2,30 — Siostry Maryi Niepokalanej.
- Godz. 3,30 — Siostry Bożego Serca, Jadwizanki, Magdalenki, Matki Bożej Miłosierdzia.
- Godz. 4,30 — Siostry: Franciszkańki Szpitalne, Salezjanki, Sługi Jezusa.
- Godz. 5,45 — Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP. Uczestniczą alumni MWSD we Wrocławiu, przewodniczy ks. rektor Ignacy Dec.
- Godz. 6,30 — Msze święte.
- Godz. 10,00 — Msza Święta dla osób w podeszłym wieku, emerytów, rencistów i bezdomnych. Koncelebrują kapłani z Domu Jana XXIII, przewodniczy Ks. Infułat Stanisław Turkowski.
- Godz. 15,00 — Ostatnia w Katedrze Msza święta sprawowana przed Obliczem Pani Jasnogórskiej. Po jej zakończeniu Cudowny Obraz rozpocznie nawiedzanie wszystkich parafii Archidiecezji.

**VIII. Uroczystości 750-lecia śmierci świętej Jadwigi
w Trzebnicy**

**Telegram Ojca Świętego
z okazji zakończenia „Roku Jadwiżańskiego”**

Dziękujcie Panu, bo jest dobry, bo łaska Jego trwa na wieki... (Ps 118).

Pod przewodnictwem swoich Pasterzy, z Księdzem Kardynałem Henrykiem Gulbinowiczem na czele, Kościół Wrocławski gromadzi się w dniu 17 października, aby uroczystie zakończyć „Rok Jadwiżański”, ogłoszony z okazji 750. lecia śmierci swej Patronki — świętej Jadwigi Śląskiej.

Był to Rok szczególnie intensywnej pracy nad pogłębieniem postaw chrześcijańskich, nad odnową życia religijnego rodzin katolickich oraz wspólnot parafialnych. A przewodniczką była Wam święta Jadwiga — Patronka i Matka Dolnego Śląska. Pielgrzymując licznie do Jej Sanktuarium, wpatrywaliście się w Jej wzór i uczyliście się od Niej gotowości do dawania wielkodusznej odpowiedzi na chrześcijańskie powołanie w konkretnych warunkach codziennego życia.

Dzisiaj pragniecie — drodzy Bracia i Siostry — dziękować Bogu za wszystkie duchowe owoce tego Roku. Pragniecie je także zawierzyć pieczy Waszej Patronki — świętej Jadwigi, aby trwały, rozwijały się i pomnażały.

Dziękujcie Panu, bo jest dobry...

Szczególnym owocem — darem „Roku Jadwiżańskiego” było powierzenie Kościołowi Wrocławskiemu zadania organizacji 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w roku 1997. Jest to nie tylko wyróżnienie, ale także wielka odpowiedzialność. Wrocław ma się stać miejscem światowego spotkania wiernych wokół Tajemnicy Eucharystii. Dlatego już dzisiaj wstawiennictwu świętej Jadwigi polecam wspólnie z Wami cały szlak duchowego przygotowania do tego wielkiego wydarzenia.

Pielgrzymując w duchu do relikwii świętej Jadwigi Śląskiej, włączam się w modlitwę dziękczynną Kościoła Wrocławskiego za łaski „Roku Jadwiżańskiego”, a wszystkim uczestnikom uroczystości udzielam z serca swego Błogosławieństwa.

JAN PAWEŁ II, PAPIEŻ

Watykan, dnia 14 września 1993 r.

Powitanie Gości przybyłych do Trzebnicy na zakończenie „Roku Jadwiżańskiego”

W blaskach październikowej aury, przybyliśmy tłumnie z różnych stron Polski, a nawet z poza granic naszego kraju, by uroczyście wyśpiewać *Jubilate* na zakończenie obchodów „Roku Jadwiżańskiego” w Metropolii Wrocławskiej z okazji 750. lecia śmierci Patronki Dolnego Śląska i Polski.

Wołamy też głośno *Jubilate* z racji 15. rocznicy pontyfikatu Ojca świętego Jana Pawła II. W uroczystość świętej Jadwigi trzebnickiej, w dniu 16 października 1978 roku kardynał Karol Wojtyła, metropolita krakowski, obrany został następcą świętego Piotra. Wydarzenie to zelektryzowało nie tylko katolików. Poruszyło opinię wszystkich chrześcijan. Zainteresowało cały świat.

Papież o Patronce dnia swojego wyboru na Stolicę Piotrową nie zapomniał. Podczas pierwszej wizyty w ojczystym kraju, z jasnogórskiego wzgórz powiedział pamiętne słowa: *zanieście to papieskie wotum do Trzebnicy koło Wrocławia, chcę uczcić Patronkę dnia mojego papieskiego wyboru.*

Z tą myślą obchodzimy dzisiaj u grobu świętej Jadwigi nasze narodowe i ponadnarodowe święto, poprzedzone wieloma pielgrzymkami z kraju i z zagranicy, następnie międzynarodowymi sympozjami, różnego typu imprezami, a przede wszystkim żarliwą modlitwą dorosłych, młodzieży i dzieci. Tak złączyliśmy wielki jubileusz jadwiżański sprzed siedmiu i pół wieku — z pamiętnym dniem wyboru Jana Pawła II — z piętnastoleciem Jego pontyfikatu.

Trzeba na początku tej jubileuszowej uroczystości przywołać słowa Jana Pawła II sprzed dziesięciu laty (1983) wypowiedziane na wrocławskich Partynicach. Rozbrzmiewały one w szczególnych okolicznościach stanu wojennego. Jeszcze dziś wielu z nas nosi w sobie papieskie wskazania osnute na żywym przykładzie świętej Jadwigi. Wyraziście słowa o pojednaniu, o ekumenizmie i braterstwie między ludźmi i wyznaniem. Przede wszystkim jednak utkwiło w nas papieskie wezwanie do sprawiedliwości, o którą i wówczas w solidarnym zmaganiu ducha, i dzisiaj w okresie trudnej transformacji i niemałych rozczarowań, zabiegało i ciągle zabiega polskie społeczeństwo.

Na czele tak licznie i okazale zebranego Ludu Bożego, z chrześcijańską radością witam naszych najdostojniejszych Gości:

In ordine ecclesiastico:

Z Rzymu — Kardynała Achille Silvestrini, prefekta Kongregacji ds. Kościołów Wschodnich wraz z towarzyszącymi mu osobami; z Krakowa — Kardynała Franciszka Macharskiego, metropolitę krakowskiego, który nas ubogaci jubileuszowym słowem Bożym; z Kolonii — Kardynała Meisnera, który urodził się we Wrocławiu-Leśnicy i poprowadzi dziś procesję eucharystyczną; ks. abpa Józefa Kowalczyka, Nuncjusza Apostolskiego w Polsce, który nas pozdrowi na zakończenie Mszy św.; ks. abpa Józefa Stimpfe z Augsburga, z tej diecezji, gdzie urodziła się święta Jadwiga; ks. abpa Jana Graubnera, metropolitę z Moraw; ks. abpa Stanisława Nowaka, metropolitę częstochowskiego; ks. abpa Damiana Zimonia, metropolitę katowickiego; bpa Bernarda Huhna, ordynariusza z Görlitz, urodzonego w Legnicy; bpa Tadeusza Pieronka, sekretarza generalnego Episkopatu Polski; bpa polowego W.P. generała Leszka Sławoja Głodzia; bpa Tadeusza Rybaka, ordynariusza diecezji legnickiej; bpa Karola Otčenaska, ordynariusza Hradec Kralove; bpa Adama Śmigielskiego, ordynariusza diecezji sosnowieckiej; bpa Wolfganga Weidera z Berlina, bpa prof. dr hab. Alfonsa Nossola, ordynariusza diecezji opolskiej; biskupów z Gliwic — bpa ordynariusza Jana Wiczorka i jego współpracownika bpa Gerarda Kusza; bpa Mariana Błażeja Kruszyłowicza ze Szczecina; naszych biskupów wrocławskich: Józefa Pazdura i Jana Tyrawę; bpa Jana Martyniaka, ordynariusza obrządku bizantyjsko-ukraińskiego.

Serdecznie witam Duchowieństwo Diecezjalne i Zakonne wszystkich stopni: opata Adalberta Kurzeję z Maria Laach; o. Efrema, przedstawiciela z Jasnej Góry; ks. prowincjała Księża Salwatorianów wraz z całym zarządem prowincji; o. opata, prezesa Cystersów z Krakowa-Mogily.

In ordine scientifico:

Przedstawiceli wyższych katolickich uczelni. Reprezentantów: Papieskiej Akademii Teologicznej z Krakowa; Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, który dziś obchodzi swoje 75. lecie istnienia; Papieskiego Wydziału Teologicznego z Poznania i witam nasz Papieski Fakultet Teologiczny z Wrocławia.

Zaszczyceni jesteśmy obecnością: panów ministrów Poczty i Telegrafów z Polski i Niemiec, którzy przygotowali i upamiętnili 750. lecie śmierci św. Jadwigi na znaczkach pocztowych. Witam pana ambasadora Republiki Czeskiej — Mariete Fialkovą; pana konsula generalnego z Niemiec — Bruno Webera. Cieszymy się obecnością pana wojewody z Wrocławia — prof. dr hab. Janusza Zaleskiego z osobami towarzyszącymi oraz pana burmistrza miasta Trzebnicy. Witam przedstawicieli prasy i TV.

I wszystkich przybyłych na nasze uroczystości. Witam po chrześcijańsku i zapraszam do żarliwej modlitwy. Niech myśl nasza podąży na Watykan ku osobie Jana Pawła II, ale niech też obejmie całą naszą Ojczyznę, która wkracza na nowe drogi swojej rzeczywistości.

Homilia wygłoszona w bazylice trzebnickiej na zakończenie Roku Jadwiżańskiego

(750. lecie śmierci świętej Jadwigi)

Uroczyście obchodzimy 750. rocznicę śmierci świętej Jadwigi. Wspaniały Rok Jadwiżański ogłoszony przez Kardynała Metropolitę Wrocławskiego przyniósł obfite owoce dla Kościoła Bożego. Korzenie kultu okazały się żywe i zdrowe; a drzewo z nich wyrosłe na Śląsku, korzeniami swymi ogarnia i przygarnia wierzących i miłujących poprzez różne granice.

Dziś jeszcze bliżej nam do świętej Jadwigi patronki i opiekunki. Ona patronka miłosierdzia chrześcijańskiego dla ubogich, chorych, starców, obcych, opiekunka matek i dzieci zwłaszcza tych opuszczonych, patronka budowniczych kościołów i tych, którzy się o kościoły zbudowane troszczą; ona — Jadwiga — matka zatroskana o pojednanie i jedność swoich śląskich dzieci. Opiekunka Jana Pawła II, papieża wybranego przed 15 laty także w jej święto; patronka błogosławionej Jadwigi Wawelskiej, która jej imię nosiła, i na królową Polski była koronowana 16 października w roku 1384.

Święta Jadwiga, księżna śląska i matka księcia Henryka i chrześcijańskiego ludu, któremu przyszło stawić czoło barbarzyńskiemu najazdowi: ta europejska ziemia miała się stać łupem barbarzyńców z azjatyckich stepów.

Moi Bracia i Siostry, naprawdę nie jest ważna ani geografia, ani polityczne cele, ani nawet okoliczności czasu. Przez świat przechodziła nawałnica, po której zostawały zgliszcza i ruiny całej cywilizacji — a ludzie, co ocaleli od śmierci, stać się mieli na wieki niewolnikami zwycięzców i ich sposobu życia. Można było tylko uciekać — albo stawić czoło w obronie ludzi. W starożytności, gdy runęła organizacja życia społecznego, na spotkanie barbarzyńców wyszedł Kościół, obrońca społeczności: biskup Rzymu. W średniowieczu: chrześcijański władca.

Tak Henryk Pobożny, syn świętej Jadwigi szedł bronić człowieka jako ojciec i brat, uczeń Chrystusa: obrońca człowieka, bo wierny Odkupicielowi człowieka. Szedł bronić naraz Chrystusa i braci. Poległ książę Henryk na Legnickim Polu, nie na wyprawie zdobywczej, ale w obronie. Matka, święta

Jadwiga, złączyła swoją ofiarę i swoją modlitwę z jego śmiercią. Mimo klęski wyjednali, matka i syn, u Boga, który jest Panem historii, że ziemia i lud śląski nie poszedł w niewolę.

Trzeba odsunąć od siebie niepotrzebne skojarzenia ze współczesnością, poza tym jednym: przeszedł przez naszą ziemię barbarzyński narodowy socjalizm hitlerowski, który w imię jednego „narodu” i jednej rasy przygotował podbitym albo „holocaust”, obozy koncentracyjne albo niewolnictwo. Przeszedł także po nas w tym XX wieku wojujący ateizm, inspirowany przez marksizm, a zwrócony przeciw Bogu, także przeciw człowiekowi: głosił, że chce uwolnić człowieka, a zrobił z niego niewolnika ustroju, nie tylko w gułagu, na usługach jednej partii. Przeszedł po nas w tragicznym, parędziesiąt lat trwającym pochodzie.

Minęli Mongołowie, minął hitleryzm i stalinizm z ich ideologiami i systemami. Nie minęło zagrożenie ludzkiej cywilizacji wyrosłej z chrześcijaństwa. Cywilizacja życia jest znów zagrożona najazdem cywilizacji śmierci. To nie szarańcza, która zżera liście, ale robak, który niszczy drzewa w korzeniach.

Żeby dostrzec zniszczenie wystarczy rozejrzeć się po Europie i świecie. Barbarzyństwo na służbie ideologii i pędu do władzy ma teraz nowe twarze: terror albo mafia, które zabijają ludzi, robią z nich niewolników swoich interesów, organizują system produkcji i handlu narkotykami. Przemysł pornograficzny i handel „żywym towarem”: kobietami i dziećmi, paraliżują życie społeczne w miastach i państwach. Wojny wybuchają między państwami i narodami dopiero co uwolnionymi z komunistycznego reżymu: wojny z obozami koncentracyjnymi, mordami, zabijaniem ludzi i niszczeniem dorobku pokoleń. Barbarzyństwo szuka swoich uzasadnień nadużywając jednych świętych praw człowieka, aby pogwałcić inne, święte i podstawowe prawa ludzkie. Człowiek zabijany, gdy jest jeszcze nie narodzony — to aborcja, albo, gdy jest społecznie uciążliwy, bo stary lub chory, lub mu się życie sprzykrzyło — to eutanazja. Zabijamy w imię nadużywanego, zniekształconego prawa wolności (smutno to powiedzieć, że także wolności matki).

O tym nie wolno milczeć! I trzeba wołać: święta Jadwigo, módl się za nami! Święta Jadwigo, ratuj nas! Ratuj człowieka, ratuj świat!

Nikt i nic nie potrafi zatrzymać Kościoła na drodze, która prowadzi od Chrystusa do człowieka i na wspólnej drodze z Chrystusem (por. RH, 13). Ani utrapienie, ani ucisk czy prześladowanie, ani niebezpieczeństwo, bomba czy kula nie zdoła nas odłączyć od miłości człowieka... (por. Rz 8,35 n).

Ale jakież to trud, żeby drogę prawdy odnaleźć i pokazywać ją ludziom, pod prąd opinii? Patrzmy na Jana Pawła II... Jaki to trud i ból, ile kosztuje, że się trzeba sprzeciwiać także swoim, wierzącym w Chrystusa, bronić ludzi i ludzkość przed bezdrożami, pokazywać nie tylko na grzechy, ale na źródła i podstawy grzechu, błąd wykazywać i na duchu podnosić, ukazując Jezusa Chrystusa: prawdę i miłość miłosierną.

Papież surowo ocenia system ideowy i mentalność walki przeciwko życiu, sprzeciwia się cywilizacji, która niesie śmierć, i traktuje życie ludzkie — i człowieka samego — jako towar, którym się obraca i handluje, na którym się zarabia według własnego widzimisie. Papież jest bezkompromisowy, gdy chodzi o manipulację przez władzę i mass media sumieniem ludzkim, któremu się wmawia, że dobrem jest po prostu to, co w danej sytuacji się podoba albo jest użyteczne, a władza może dowoli ustanawiać prawa nie licząc się z ludzką odpowiedzialnością etyczną. Taka wolność jest pozorna i niesie ze sobą faktyczną niewolę, zrywa więzy między ludźmi — nawet w czasie pokoju, a przecież ludzie mają i mogą żyć razem i solidarnie się wspierać.

W 15. lecie pontyfikatu, u grobu świętej Jadwigi, opiekunki niebieskiej Jana Pawła II, trzeba się zastanowić z myślą o przyszłości, czyśmy się okazali wdzięczni Panu Bogu za to, że Jana Pawła II dał Kościołowi i światu, że dał go Polsce. Dla nas i dla świata w niewoli, w ucisku i oporze, był świadkiem prawdy i nadziei, głosem naszych sumień, obrońcą, radością i dumą. A dziś? Po paru latach wolności, za którą on także płacił cenę najwyższą, bo swoją krwią. Kiedyś „Papież wolności” mógł z Polski głosić Ewangelię o Bogu i człowieku — a dziś? Przecież ani nam, ani żadnemu społeczeństwu nie wolno odrzucać Chrystusa, Ewangelii i tego wszystkiego, co Chrystus wniósł w dzieje człowieka, w dzieje Europy, w nasze dzieje. W imię czego miałyby się odrzucać Kościół i Jana Pawła II? Odrywać od niego, przemilczać, krytyką obrzydzać, zapominać, wstydzić się: że niemodny i staroświecki, mało europejski...? Komu mogłoby zależeć na tym, żeby zerwać żywe więzy wierzących i niewierzących, wtedy, gdy naokoło zamęt, swary, nowe niepokoje i zagrożenia — tak, zagrożenia, napięcia polityczne i wojny, wędną autorytet i instancje światowe, a człowiek, zwyczajnie, człowiek cierpi?! Kto na tym zyska? Kto? A kto na tym straci?!

Moi Bracia i Siostry, wiemy, pamiętamy, może i mamy przed oczami wizerunek Chrystusa na spotkaniu Wrocławia z Janem Pawłem II przed 10 laty. Ojciec święty wtedy patrzył poprzez siedem z górą stuleci w stronę świętej Jadwigi, dobrej opiekunki dwu Narodów i głosił Ewangelię prawdy i miłości, Dobrą Nowinę o życiu, o sprawiedliwości, o wzajemnym zaufaniu i trudnym obowiązku, któremu na imię: człowiek i Ojczyzna.

Głosił ją pod znakiem — pamiętamy — Chrystusa Zmartwychwstałego, który przynosi nam Siebie i Swoje zwycięstwo nad grzechem i śmiercią, przychodząc do nas poprzez Swoj Krzyż. Krzyż stał się bramą. Nasz krzyż utrapień, goryczy, pomyłek, win i zaniedbań, krzyż naszej słabości i głupoty, mocy w świetle, słońcu i mądrości Ducha Świętego staje się dla nas bramą i drogą do Chrystusa i do braci. I do Ojca Niebieskiego.

Patronko Śląska i dwu Narodów, święta Jadwigo, broń nas i ucz nas, jak bronić praw Boga i człowieka!

Słowo pozdrowienia podczas uroczystości kończących „Rok Jadwiżański”

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Pozdrawiam z całego serca wszystkich Pielgrzymów zgromadzonych w Bazylice Trzebnickiej. Od czasów śmierci świętej Jadwigi przed 750. laty, Trzebnica stała się bardzo uczęszczanym miejscem pielgrzymkowym w Polsce i na Śląsku. Nikt nie potrafi zliczyć tych, którzy w ciągu wieków pielgrzymowali do tego miejsca. Cieszę się, że mogę jako Nuncjusz Apostolski wraz z Wami uczestniczyć w uroczystym dziękczynieniu Bogu za łaski, jakie spływają za wstawiennictwem świętej Jadwigi na cały naród. Serdecznie pozdrawiam Pasterza Archidiecezji Wrocławskiej i Metropolitę Księdza Kardynała Henryka, Biskupów Pomocniczych: Józefa i Jana, Czcigodnych Przedstawicieli Episkopatu Polski, obecnych na dzisiejszej uroczystości, Duchowieństwo, Siostry Zakonne, Alumnów. Słowa pozdrowienia kieruję do miłych Gości z kraju i z zagranicy, Reprezentantów Władz Państwowych i Samorządowych oraz Wyższych Uczelni. Serdeczną myślą ogarniam wszystkich czcicieli świętej Jadwigi Śląskiej.

W kończącym się „Roku Jadwiżańskim” patrzyliśmy, moi Drodzy, w sposób szczególny w stronę Trzebnickiej Pani i widzieliśmy w niej wielkie światło, które rozświeca ludzkie sprawy. Światło to płynęło i płynie nadal z jej życia, w którym wyraziła się jakby cała pełnia powołania chrześcijańskiego. Odczytała bowiem święta Jadwiga Ewangelię do końca i w całej życiodajnej prawdzie. I dlatego Jadwiga od początku żyła dla Boga, żyła miłością Boga nade wszystko tak, jak głosi pierwsze przykazanie Ewangelii. Tak żyła w małżeństwie jako żona i matka. A kiedy owdowiła dostrzegła z łatwością, że ta miłość Boga nade wszystko może stać się teraz miłością wyłączną Boskiego Oblubieńca. I poszła za tym powołaniem, stając się wzorem chrześcijanki dążącej do doskonałości. Zarazem była Jadwiga, niczym biblijna *niewiasta dzielna* (Prz 31,10), zdecydowaną, odważną, pełną mocy wyrazu, wewnętrznie zintegrowaną kobietą, zdolną do zniesienia najbardziej nawet dotkliwych uderzeń losu. Stąd płyną ku nam od niej poprzez stulecia nie tylko duchowe impulsy, ale także ponadczasowe promieniowanie i leczące zbawcze siły.

Kochani Bracia i Siostry, którzy żyjąc tu na Dolnym Śląsku weszliście w to szczególne dziedzictwo świętej Jadwigi próbujcie podążać po śladach Waszej wielkiej Patronki, matki Piastów. Powtarzam Wam dziś słowa wypowiedziane przed 10. laty przez Ojca świętego we Wrocławiu: *Życzę z całego serca, aby wedle wzoru świętej Jadwigi na przykazaniu miłości opie-*

rało się Wasze życie osobiste, rodzinne i społeczne. Jest to bowiem najgłębsze źródło kultury moralnej ludzi i narodów. Od kultury moralnej zaś zależy istotny ich postęp (...). Trzeba, abyście odczytywali niejako na jej kolanach Ewangelię, tak jak odczytywały jej rodzone dzieci, tak jak odczytywał księżę Henryk Pobożny, bohater spod Legnicy, i abyście w ten sposób umocnili w sobie najgłębsze podstawy ludzkiej i chrześcijańskiej moralności, która jest fundamentem kultury narodu i warunkiem jego wzrostu.

Za przyczyną świętej Jadwigi modłę się, Najmilsi, aby słowa tych papieskich życzeń „ciałem się stały” na dolnośląskiej, polskiej ziemi. Szczęść Wam Boże!

BP JAN KOPEĆ

Homilia w bazylice trzebnickiej

(23 października 1993 r.)

„Quatuor etenim portae sunt, in quibus beatam Hedwigim opera sua commendant et laudabilem representant, videlicet porta penitentie, porta misericordie, porta vite, porta disceptationis extreme” (z kazania kanonizacyjnego papieża Klemensa IV z 1267 r.).

Zgromadzeni dziś jesteśmy wokół sarkofagu kryjącego doczesne szczątki *Niewiasty dzielnej* (Prz 31,10), Patronki Śląska, wspaniałego przykładu cnót i drogi do pełnej świętości w dnich 750-tej rocznicy Jej narodzin dla nieba. Zgłębiamy w historycznej refleksji fenomen czasów, w których Opatrzność pozwoliła św. Jadwidze żyć i dokonać rzeczy niezwykłych.

Sięgamy w czasy wspaniałego średniowiecza — czującego jedność organizm całej społeczności w jego życiu ziemskim, przemijającym oraz w powiązaniu ze sprawami ducha, sięgającego aż do Nieba. Podziwiamy dojrzałą wizję ustanowionego porządku naturalnego, z władzą, odpowiedzialnością i miejscem wiary, wieńczącej wielkie tęsknoty człowiecze. Odnosimy się z wielkim szacunkiem do Kościoła i jego spraw, wytyczającego najwyższe cele. To wtenczas królowały czasy katedr, budowania i tworzenia, nabierania rozmachu i radości duchowej prężności — aż do wypraw krzyżowych i ambicji stworzenia niemal gotowego Królestwa Bożego na ziemi. Był to jednak także czas dostrzegania ludzkiej nędzy i bezradności, ludzkiej pychy, przewrotności — sąsiadującej ze szczytami świętości. Taka to była wtenczas epoka.

To wszystko staje się treścią naszych zamyśleń, gdy próbujemy zgłębić tajemnicę wewnętrznej dojrzałości serca św. Jadwigi — księżnej, małżonki władcy liczącego się i potężnego, aktywnego na szerokiej arenie ówczesnej

Europy środkowej, matki liczного potomstwa. W tym wszystkim znalazła ona drogę życia, aż do pełnej świętości. Przejęta ówczesnymi ideałami ascezy i świadoma dążenia do świętości — potrafiła wszystko podporządkować temu celowi. Nie zaniedbując niczego — wybrała drogę dobrowolnego i w każdym momencie uświadomionego wyzbywania się swoich praw i własności. Życie — jak na średniowieczne aspiracje — miała Jadwiga niezbyt pociągające w kierunku wyżyn duchowych, bo nie w klasztorze, nie na misjach czy w nadzwyczajnych warunkach heroicznego dosięgania Boga; był to codzienny trud życia rodzinnego, w pokorze i w czynieniu dzieł miłosierdzia — aż do samego końca.

Zapatrzeni w wielkie osiągnięcia i szukający efektów aktywności i ruchliwości, nie doceniamy spokojnej pracy nad porządkowaniem. Takie to wydaje się być naturalne, i nie wymagające akcentowania. A takie to trudne — przywracanie ustawiczne porządku — najpierw wewnętrznego, w swoim świecie myśli, pragnień, odruchów. Ileż trzeba siły do ustawicznego poznawania siebie — osiągnięć, ale i klęsk, zdolności do dobra, ale i konieczności zadośćuczynienia za różne niedociągnięcia i uchybienia. Nie nadaremnie papież Klemens IV w kazaniu kanonizacyjnym podkreślił cztery kierunki dochodzenia przez Jadwigę do chwały świętości: pokuta, miłosierdzie, ciężar życia i wytrwałość aż do końca. Nie nadaremnie zwrócił uwagę, że porządkowanie w dziedzinie zewnętrznej — a takim jest miłosierdzie i wyrównywanie nierówności i wszelkich krzywd — musi być poprzedzone jasnym rozoznaniem siebie poprzez zdolność pojęcia pokuty. Widzimy Jadwigę uwijającą się wśród biedaków, ocierającą pot, łzy, i krew, całującą rany biedaków, zatroskaną o pomyślność kraju — a równocześnie spędzającą godziny na modlitwie i rozmyślaniach, na nakładaniu sobie surowych postów, rezygnowaniu z przywilejów panujących do bogactwa i odpowiedniego poziomu życia. Nie byłoby Jadwigi odważnej i hojnej, gdyby najpierw nie Jadwiga modląca się, żyjąca na codzien bliskością Boga i heroicznie porządkująca drogi swoje.

Mimo upływu wieków, kiedy zmieniły się już tylokrotnie pokolenia na naszej śląskiej ziemi, zmieniły się punkty widzenia na miejsce człowieka i jego rolę na ziemi — a aktualnym pozostaje wezwanie do poszukiwania ładu w swoim wnętrzu duchowym. Są ciągle aktualne — nawet sięgające dawnych epok — pouczenia i wskazówki, jak uporządkować świat swoich pragnień i zadań. I chociaż nie zawsze taka droga wydawać się nam będzie sensowna i celowa, dotrze do nas jasny i zdecydowany głos przykładu świętego życia księżnej Jadwigi. A to wszystko, aby przywrócić harmonię, by przybliżyć pojednanie wszelkich sprzeczności, by przywrócić gubione niustannie poczucie godności i wartości wszelkiego życia.

Z tego świętego miejsca, opromienionego sławą, ale i świętością św. Jadwigi, niech nam towarzyszy głębokie pragnienie ustawicznego dojrzewania do pełnej doskonałości w Chrystusie Jezusie, Panu naszym. I niech tak się stanie!

Jubileuszowe uroczystości w Trzebnicy

Stanowiły końcowy etap Jadwizańskiego Roku Jubileuszowego, o bogatym programie realizowanym w ciągu minionego roku na płaszczyźnie ogólnodiecezjalnej, w poszczególnych dekanatach i parafiach archidiecezji wrocławskiej. Jubileusz 750. lecia śmierci świętej Jadwigi był również obchodzony w innych diecezjach na terenie Śląska, o czym między innymi świadczą liczne pielgrzymki z poszczególnych parafii tych diecezji do sanktuarium świętej Jadwigi w Trzebnicy. Patronką Śląska zainteresowali się również Niemcy i Czesi. Jubileusz Jadwizański był szczególną okazją do ożywienia kultu świętej Jadwigi w Bawarii, oraz w tych ośrodkach w Niemczech, z którymi imię świętej Jadwigi jest związane.

List kard. Henryka Gulbinowicza metropolity wrocławskiego, zapraszający mieszkańców Ziemi Dolnośląskiej do Trzebnicy, a czytany we wszystkich kościołach i kaplicach archidiecezji wrocławskiej w niedzielę 3 października 1993 roku, przypomniał wiernym o licznych oraz różnorodnych imprezach Jadwizańskiego Roku Jubileuszowego. Trzebnica, centrum kultu świętej Jadwigi, została na długo przed głównymi uroczystościami jubileuszowymi ozdobiona elementami dekoracyjnymi i trwałymi tablicami informacyjnymi, zachęcającymi podróżnych do zatrzymania się i zwiedzenia zabytkowej bazyliki. Liczba turystów i pielgrzymów z kraju i zagranicy osiągnęła w tym roku, w porównaniu z poprzednimi powojennymi latami, rekordową wprost liczbę.

Miejscowi parafianie, oprócz corocznej dziewięciodniowej nowenny przygotowali się do jubileuszowych uroczystości przez zorganizowanie Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej oraz urządzenie wystawy pt. *Kult Świętej Jadwigi w Trzebnicy* oraz wielu innych imprez na terenie szkół i w innych instytucjach o charakterze społecznym. W sam dzień śmierci świętej Jadwigi — 14 października — można było nabyć w Trzebnicy znaczek pocztowy przedstawiający świętą Jadwigę jako fundatorkę klasztoru trzebnickiego (według projektu Andrzeja Heidricha z Warszawy), wydany przez Ministerstwo Poczty w Polsce i w Niemczech. Przygotowano też specjalny datownik, stempeł oraz okolicznościowy karnet, co świadczy o dużym zainteresowaniu Ministerstwa Łączności sprawą jubileuszu.

W czwartek — 14 października — rozpoczęły się centralne obchody Jadwizańskiego Roku Jubileuszowego pielgrzymką młodzieży duchownej z terenu archidiecezji wrocławskiej, w liczbie 650 osób. Niektórzy z nich, przykładowo 95 kleryków Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego z Wrocławia, przyszli do Trzebnicy pieszo. Na program ich spot-

kania złożyły się: wykład ks. prof. Tadeusza Stycznia, SDS, z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego na temat *Piętnasta rocznica pontyfikatu Jana Pawła II — piętnaście lat wołania o odwagę bycia człowiekiem dla człowieka* (Tekst został wydrukowany w „Niedzieli” 36/1993/nr 42), Msza św. z homilią ks. bpa Józefa Pazdura oraz koncert: *Świętej Jadwidze słowo i pieśń* w wykonaniu kleryków Wyższego Seminarium Duchownego z Bagna i połączonych chórów parafialnych z Trzebnicy i Obornik Śląskich. Wyboru tekstów i spektakl przygotował aktor Teatru Wrocławskiego Medard Plewacki.

W drugim dniu jubileuszowych uroczystości — 15 października — wokół grobu Patronki Śląska zgromadziły się niewiasty i chorzy. Otrzymały one szczegółowe informacje na temat reaktywowanego przez kard. Henryka Gulbinowicza w dniu 14 października 1993 roku Bractwa Świętej Jadwigi, którego celem jest szerzenie kultu Patronki Śląska i naśladowanie jej w działalności charytatywnej. Wiele osób poprosiło w tym dniu o przyjęcie do wspomnianego Bractwa. Liturgii Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył i wygłosił homilię o zadaniach kobiety w czasach dzisiejszych według wzoru św. Jadwigi kard. Henryk Gulbinowicz, metropolita wrocławski.

W samo święto świętej Jadwigi i w 15 rocznicę wyboru Jana Pawła II — 16 października — do Trzebnicy przybyło 67 grup pielgrzymkowych a wraz z nimi 116 duszpasterzy z poszczególnych parafii archidieceji wrocławskiej oraz z poza jej granic. Przed południem Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył i wygłosił homilię do ministrantów, lektorów i kantorów na temat naśladowania świętej Jadwigi w pobożności, ks. inf. Stanisław Turkowski, dyrektor Wydziału Katechetycznego Kurii Metropolitalnej we Wrocławiu. Po południu dla młodzieży studiującej i pracującej, która w liczbie blisko 5 tysięcy osób przybyła pieszo z Wrocławia do grobu świętej Jadwigi, celebrował Mszę św. i wygłosił homilię o potrzebie szukania prawdziwego szczęścia za wzorem świętej Jadwigi, ks. bp Jan Tyrawa. Nadto ks. biskup poinformował pielgrzymów, że w dniu świętej Jadwigi rozpoczyna we Wrocławiu działalność katolicka radiostacja „Rodzina”. W pierwszych emitowanych przez to radio programach znalazło się obszerne sprawozdanie z przebiegu obchodów jubileuszu w Trzebnicy.

Niedziela — 17 października przeszła do historii Kościoła na Śląsku, jako centralny dzień obchodów 750. lecia śmierci świętej Jadwigi. Dzień był pochmurny i zimny, co wielu odstraszyło przed pielgrzymowaniem do Trzebnicy, zwłaszcza, że była zapowiedziana transmisja w telewizji lokalnej. Godzinę przed rozpoczęciem uroczystości zaczął w Trzebnicy padać deszcz, wnet jednak ciemne chmury przesunęły się w stronę Wrocławia, niebo rozjaśniło się i na placu przed bazyliką, krótko przed godziną jedenastą zebrał się kilku tysięczny tłum wiernych. Dokładnie o godzinie 10,50 gdy orkiestra Policji Wrocławskiej zaczęła grać intradę, z domu rekolekcyjnego świętej Jadwigi wyruszyła procesja w stronę bogato przystrojonego ołtarza polowego. Asystę stanowili klerycy Wyższego Seminarium Duchownego Salwa-

torianów w Bagnie. Wśród wielu księży przybyłych na jubileuszowe uroczystości, na podkreślenie zasługuje obecność Metropolitalnej Kapituły Wrocławskiej. Mszy świętej koncelebrowanej przewodniczył osobisty delegat Ojca św. Jana Pawła II kard. Achille Silvestrini prefekt kongregacji do spraw Kościołów Wschodnich. Kazanie wygłosił kard. Franciszek Macharski, metropolita krakowski. Procesję ulicami Trzebnicy prowadził kard. Joachim Meisner z Kolonii. Nadto w koncelebrze wzięli udział: abp Józef Kowalczyk, nuncjusz apostolski w Polsce, abp Józef Stimpfle z Augsburga, gdzie leży Andechs, miejsce urodzenia świętej Jadwigi, abp Jan Graubner z Ołomuńca, metropolita Moraw, abp Stanisław Nowak z Częstochowy, abp. Damian Zimoń z Katowic, bp Bernard Huhn z Görlitz, bp Karol Otčenasek z Hradec Kralove, bp Wolfgang Weider z Berlina, bp Tadeusz Pieronek, Sekretarz Generalny Episkopatu Polski, bp Leszek Sławoj Głódź, biskup połowy Wojska Polskiego, bp prof. A. Nossol z Opola, bp Tadeusz Rybak z Legnicy, bp Jan Wieczorek i bp Gerard Kusz z Gliwic, bp Marian Błażej Kruszyłowicz ze Szczecina oraz biskup obrządku bizantyjsko-ukraińskiego Jan Martyniak z Przemyśla. Wśród koncelebransów byli: opat benedyktynów Adalbert Kurzeja z Maria Laach, opat prezes Cystersów Jacek Stożek z Krakowa-Mogiły, oraz przełożony Salwatorianów prowincji polskiej ks. Jan Socha. Oprócz Dostojnych Celebransów prowincji w pobliżu ołtarza zajęli miejsca zaproszeni goście, między innymi: bp. Józef Pazdur i bp Jan Tyrawa z Wrocławia, przedstawiciel zakonu Paulinów z Jasnej Góry, o. Efreim, delegacja z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Papieskiej Akademii Teologicznej z Krakowa, Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Władze świeckie były reprezentowane w osobach podsekretarza Stanu w Ministerstwie Łączności Niemiec dra Paula Laufsa, przedstawiciela Dyrekcji Generalnej Poczty Niemiec Wolfganga Daumnitza, podsekretarza Stanu w Ministerstwie Łączności Polski prof. Romana Czaplewskiego, dyrektora generalnego Poczty Polskiej Grzegorza Szermanowicza i dyrektora okręgu wrocławskiego Piotra Dziadka. Był też obecny konsul generalny Niemiec we Wrocławiu Bruno Weber oraz Pani ambasador Republiki Czeskiej Mariete Fialkova.

Wśród wiernych zgromadzonych przed bazyliką było wiele sióstr zakonnych, zwłaszcza boromeuszek i jadvizanek z kraju i zagranicy.

Uroczystość została rozpoczęta wyniesieniem relikwii świętej Jadwigi i ustawienie ich na podium. Pani Ziemi Śląskiej, podobnie jak przed wiekami, wyszła na spotkanie z ludem. Patrzyliśmy na nią oczami wiary, gdy zabytkowy relikwiarz z 1553 roku był niesiony na ramionach kleryków. Do zebranych na placu pielgrzymów przemówił Ojciec św. Jan Paweł II słowami listu odczytanego przez ks. dziekana Wawrzyńca Bochenka SDS, od 1945 roku kustosa sanktuarium św. Jadwigi. Papież przypomniał nam znaczenie Jadvizańskiego Roku Jubileuszowego, gdy pisał: *Był to Rok szczególnie intensywnej pracy nad pogłębieniem postaw chrześcijańskich, nad odnową życia religijnego rodzin katolickich oraz wspólnot parafialnych. (...)*

Dzisiaj pragniecie — drodzy Bracia i Siostry — dziękować Bogu za wszystkie duchowe owoce tego Roku (...) Szczególnym owocem-darem tego „Roku Jadwiżańskiego” było powierzenie Kościołowi Wrocławskiemu zadania organizacji 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w 1997 roku.

Po słowach Ojca św. Jana Pawła II zabrał głos Dostojny Gospodarz uroczystości jubileuszowych kard. Henryk Gulbinowicz. W słowach powitania powiedział on między innymi: *Obchodzimy dzisiaj u grobu św. Jadwigi nasze narodowe i ponadnarodowe święto, poprzedzone wieloma pielgrzymkami z kraju i zagranicy, następnie międzynarodowymi sympozjami, różnego typu imprezami, a przede wszystkim żarliwą modlitwą dorosłych, młodzieży i dzieci. Tak łączyliśmy wielki jubileusz jadvizański sprzed siedmiu i pół wieku — z pamiętnym dniem wyboru Jana Pawła II — z piętnastolecie Jego wspaniałego pontyfikatu. Do tej myśli nawiązał Dostojny Kaznodzieja: W XV-lecie pontyfikatu, u grobu świętej Jadwigi, opiekunki niebieskiej Jana Pawła II, trzeba się zastanowić z myślą o przyszłości, czyśmy się okazali wdzięcznymi Panu Bogu za to, że Jana Pawła II dał Kościołowi i światu, że go dał Polsce. Dla nas i dla świata w niewoli, w ucisku i oporze, był świadkiem prawdy i nadziei, głosem naszych sumień, obrońcą, radością i dumą (...) pamiętamy wizerunek Chrystusa na spotkaniu Wrocławia z Janem Pawłem II przed 10 laty. Ojciec święty wtedy patrzył poprzez siedem z górą stuleci w stronę świętej Jadwigi, dobrej Opiekunki dwu narodów i głosił Ewangelię prawdy i miłości, Dobrą Nowinę o życiu, o sprawiedliwości, o wzajemnym zaufaniu i trudnym obowiązku, któremu na imię: człowiek i Ojczyzna. Kard. Macharski zachęcał nas, abyśmy wołali do Patronki Śląska: *Święta Jadwigo, broń nas — i naucz nas, jak bronić spraw Boga i człowieka.**

W czasie ofiarowania przyniesiono do ołtarza chleb i wino — owoc ludzkiego trudu i Bożego błogostawieństwa. Rolnicy Ziemi Dolnośląskiej przynieśli do swej Matki Świętej Jadwigi wieńce i korony zbożowe, które złożyli u stóp ołtarza prosząc Dostojnego Celebransa kard. A. Silvestrini, aby je pobłogosławił. Znaczenie tej ofiary wyrażały słowa śpiewane przez chór: *Ukochataś Śląską Ziemię, Święta Jadwigo.* Połączonymi chórami z Trzebnicy i Obornik Śląskich dyrygował ks. Jerzy Sienkiewicz.

Po zakończeniu Mszy św. do zebranych pielgrzymów przemówił kard. Achille Silvestrini, nawiązując do swojej pierwszej wizyty we Wrocławiu przed 10 laty, gdy przygotowywał wizytę Papieża w stolicy Dolnego Śląska. *Dzisiaj jako prefekt kongregacji Kościołów Wschodnich jestem Wam jeszcze bliższy. Uświadamiam sobie proces odbudowy w Waszym kraju, który jest wspomagany przez Kościół. Bądźcie apostołami w swoich środowiskach. Jest to zadanie, które zostało powierzone przez świętą Jadwigę Waszemu pokoleniu. W tej trudnej roli macie szczególną pomoc w Kościele.*

Kard. Joachim Meisner w swoim krótkim, ale bardzo żywym i mocnym wystąpieniu również nawiązał do swojej pierwszej wizyty w Trzebnicy, gdy jako dziesięcioletni chłopiec przybył tu ze swoją matką Jadwigą w 1943 roku. Odwołał się do zwyczaju znanego w starożytności, że gdy dwaj przyjaciele

rozchodzili się, brali do ręki talerz ceramiczny i łamali go. Każdy zabierał ze sobą jedną połowę talerza. Gdy po latach znów się spotkali, wtedy łączyli obydwie połowy talerza. Kiedy 50 lat temu opuszczaliśmy Śląsk zabraliśmy ze sobą nasze wyobrażenie świętej Jadwigi. Wy macie swoje wyobrażenie o świętej Jadwidze. Dziś przyjechałem tutaj, aby te dwa wyobrażenia połączyć i przypatrzeć się czy to jest prawdziwy obraz świętej Jadwigi, czy tylko tors? Musimy wszystko uczynić, aby nasz wspólny obraz świętej Jadwigi nie miał żadnych rysów. Polacy i Niemcy, podobnie jak to się stało pomiędzy Niemcami i Francuzami, chcą być przyjaciółmi. W tym momencie zebrani na placu pielgrzymi zaczęli oklaskiwać Dostojnego mówcę.

Aby tak się stało, jak mówił kard. J. Meisner, powiedział kolejny mówca abp Józef Kowalczyk, nuncjusz apostolski, *Kochani Bracia i Siostry, którzy żyjecie tu na Dolnym Śląsku musicie niejako wejść w to szczególnie dziedzictwo św. Jadwigi i próbować podążać po śladach Waszej wielkiej Patronki.*

Podsumowania odbytych uroczystości jubileuszowych dokonał prowincjał salwatorianów ks. Jan Socha. Przypomniwał, że od 1945 roku stróżami sanktuarium świętej Jadwigi są salwatorianie. Ks. dziekan Wawrzyniec Bochenek prawie całe życie kapłańskie i zakonne związał z Trzebnicą, ofiarnie pracując dla rozszerzania kultu Patronki Śląska. W tej pracy wspomaga go wielu salwatorianów. Ks. J. Socha podziękował wszystkim za ich przybycie do Trzebnicy, szczególnie wyraził wdzięczność ks. kardynałowi H. Gulbinowiczowi za ogłoszenie i przeprowadzenie Jadwiżańskiego Roku Jubileuszowego jako dobrego przygotowania do przeżywania w Polsce Roku Rodziny. Wspomniwał o najważniejszej dacie w historii tego sanktuarium, gdy w dniu 16 X 1978 roku Polak został wybrany papieżem, oraz o wyjątkowej mocy tego miejsca, inspirującego wielu do pojednania między sąsiadującymi narodami.

Po skończonej procesji księży Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi oraz Księża i asystujący klerycy udali się do bazyliki, by złożyć hołd świętej Jadwidze, Dolnośląskiej Pani u stóp Jej sarkofagu. Dla upamiętnienia Jadwiżańskiego Roku Jubileuszowego w mury prastarej średniowiecznej świątyni została wmurowana tablica pamiątkowa. Tablica z szarego marmuru przedstawia wykonaną z brązu postać świętej Jadwigi według zwornika w kościele Św. Krzyża we Wrocławiu oraz tekst: *750. lecie śmierci świętej Jadwigi Śląskiej — Trzebnica 1993.* Odświeżenie tablicy dokonał ks. kard. Henryk Gulbinowicz, metropolita wrocławski. Po skończonym nabożeństwie odbyła się krótka konferencja prasowa dla uczestniczących w uroczystości jubileuszowej dziennikarzy z kraju i zagranicy.

IX. Wspomnienie pośmiertne

KS. STANISŁAW KSIĄŻEK

Śp. ks. Bronisław Błaszczuk (1931—1993)

Przy wspomnieniu pośmiertnym nie zawsze można zaczynać od początku z zachowaniem chronologii. Prawie niemożliwy jest taki układ, gdy na skraju nocy otrzymuje się smutny telefon o tragicznej śmierci współbrata w kapłaństwie, który po odwiedzinach sędziwej matki wracał 9 października 1993 roku do parafii, by w niedzielę rano stanąć przy ołtarzu i we wspólnocie parafialnej złożyć niekrwawą ofiarę Chrystusa. Nigdy nie jeździł brawurowo. I tym razem, jak ustalono, osiągnął szybkość 40 km na godzinę, jednak przy czołowym zderzeniu z autobusem na skutek doznanych urazów poniósł śmierć na miejscu. Zjechał na lewy pas drogi, by wyprzedzić pijanego rowerystę, który nagle znalazł się przed samochodem. Odruch, czy świadome działanie, by nie pozbawić życia drugiego człowieka? Na to nie damy odpowiedzi. To pozostanie dla nas tajemnicą.

Ks. Bronisław Błaszczuk urodził się 1 stycznia 1931 roku w Olbertynie w woj. stanisławowskim. Rodzice średnio zamożni czerpali środki na utrzymanie rodziny z małego gospodarstwa rolnego i fizycznej pracy najemnej. Dzieci wzrastały w atmosferze pracy, uczciwości, oszczędności, wdzięczności i poszanowania drugiego człowieka. Wschodni zwyczaj nazywania „ciotką” czy „wujkiem” wszystkich mieszkańców rodzinnej wioski nie zawsze wypływał ze związku krwi, ale opierał się na fundamencie życzliwości. Były też autorytety w osobie księdza, lekarza, nauczyciela, wójta i innych osób, które w sposób wzorcowy dawały świadectwo nadprzyrodzonej wiary, miłości Ojczyzny i ludzkiej uczciwości.

Szkołę podstawową stosownie do wieku powinien ks. Bronisław ukończyć w 1945 roku. Rozpoczął ją przed wojną, ale była to bardzo krótka edukacja. Polakom żyjącym na tym terenie, ani Związek Radziecki, ani Niemcy nie stwarzali możliwości kształcenia się nawet na poziomie podstawowym.

Konieczność opuszczenia rodzinnych stron przywiodła rodzinę Błaszczuków do Sobociska koło Oławy, małej miejscowości ze starym kościołem

parafialnym zniszczonym przez działania wojenne w 1945 roku. Dzieci z Sobociska w latach powojennych uczęszczały do szkoły w Wierzbnie i Oławie. Tę drogę przemierzał również ks. Bronisław rozpoczynając nowy etap kształcenia od czwartej klasy szkoły podstawowej. W Oławie otrzymał świadectwo dojrzałości z wynikiem bardzo dobrym i w 1953 roku wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu. Na pewien czas przerwał studia, a potem kontynuował i 26 marca 1961 roku otrzymał święcenia kapłańskie.

Posługę kapłańską w charakterze wikariusza współpracownika pełnił w Lewinie Brzeskim, w par. Św. Barbary w Nowej Rudzie, w Jasieniu, Wiązowie, Ścinawie i Piechowicach. To rekordowa liczba placówek. Tak częste przeprowadzki potocznie kapłani nazywają „dokładnym zwiedzaniem diecezji”. Nigdy jednak nie mówił źle o żadnym proboszczu, z którym współpracował. Gdy kiedyś wspomniałem, że trudno będzie wygospodarzyć wolny czas na odpoczynek, bo wikariusze zgodnie z obowiązującym prawem wyjadą z parafii, odpowiedział że kiedy był wikariuszem nie mówiono nigdy o prawach lecz o obowiązkach.

W 1968 roku ks. Bronisław otrzymał urzędowe przeniesienie z Piechowic do Leszczyńca z ustnym poleceniem zorganizowania parafii w Pisarzowicach z filialnymi kościołami w Rędzinach i w Raszowie. Przez kilka tygodni mieszkał w Leszczyńcu, a potem skorzystał z gościnności wiernych w Pisarzowicach co umożliwiło mu bliższy kontakt z mieszkańcami i zmobilizowało do budowy plebanii. Towarzyszyły temu olbrzymie trudności prawne, ponieważ ówczesne władze państwowe prawie całkowicie ograniczyły erygowanie nowych placówek duszpasterskich i budowę obiektów kościelnych. Wierni Pisarzowic w przeważającej części górale z pow. nowosądeckiego wykazali wielkie zaufanie wobec swego duszpasterza. Kupując plac ze starym domem, zapisali notarialnie na jego nazwisko. Cieszył się tą najędźniejszą chatą w wiosce, bo w ten sposób mógł realizować powierzone zadanie. Podczas budowy od fundamentów, sam był majstrem budowlanym, kierownikiem nadzoru i zaopatrzeniowym. Zamieszkał, gdy dach nie był całkowicie pokryty i w nocy podczas ulewy musiał przesuwac tapczan. Nie wystarczyło pieniędzy, aby w letniej porze zainstalować centralne ogrzewanie, wobec tego z nadejściem mrozów w sypialni zamarzała woda. Prawie równocześnie osuszano kościoły i zabezpieczano przed ponownym zawilgoceniem. W Pisarzowicach przeprowadzono kapitalny remont kościoła (naprawa dachu, nowe tynki wewnętrzne i zewnętrzne, posadzka) oraz dobudowano nową zakrystię od południowej strony kościoła. Wnętrze przystosowano do odprawiania liturgii w duchu Soboru Watykańskiego II.

Od chwili zamieszkania na terenie parafii podjął ks. Bronisław systematyczne działania duszpasterskie. Okazją pierwszego rozeznania była wizyta duszpasterska. Dzielił się spostrzeżeniami, a ze szczególnym smutkiem mówił o 35 niesakramentalnych rodzinach co stanowiło aż 8% tamtejszych małżeństw. Podjął więc trud perswazji i starania się o metryki. Dało to

pozytywne skutki i kilkanaście małżeństw udało się pobłogosławić. Rozprowdził w parafii diecezjalną ksiądzeczkę do nabożeństwa „Ojciec nasz” i każdą wolną chwilę przed Mszą św. lub przed nabożeństwem przeznaczał na ćwiczenie śpiewu. Wyjątkowo na terenie parafii Pisarzowice zakorzeniło się pozdrowienie chrześcijańskie propagowane przez księdza proboszcza w brzmieniu „Szczęść Boże”. W 1972 roku, dzięki układom politycznym, Pisarzowice oraz wiele innych placówek duszpasterskich nazywanych często wikariatami samodzielnie podniesiono do rzędu parafii. Kuria Arcybiskupia sporządziła akt erekcyjny parafii i oficjalnie nominowała ks. Bronisława Błaszczuka proboszczem Pisarzowic. Intensywna praca przy niezbyt silnym zdrowiu zmęczyła ks. Bronisława fizycznie i psychicznie. Dołączyło się do tego życzenie Mamy prowadzącej dom plebański. Pragnęła mieszkać bliżej Wrocławia, aby mieć większy kontakt z córką, która pozostała w rodzinnym domu w Sobociskach i z synem mieszkającym we Wrocławiu. Powodowany tym ks. Bronisław poprosił Władzę Diecezjalną o przeniesienie w okolice Wrocławia i po sześciu latach pracy w Pisarzowicach, otrzymał probostwo Uraz w dekanacie trzebnickim. Tu pełnił posługę pasterską przez dwanaście lat od 1974 do 1986 roku. Najdłuższy okres jego kapłańskiej pracy związany był z tą parafią.

Przeniesienie do Urazu nie było żadnym „awansem”, ale polem nowej wyťažonej pracy. Inne twarze oraz nieco odmienne warunki mobilizowały do działania. Wierni w przeważającej liczbie przesiedleni z archidiecezji lwowskiej przybyli tu zaraz po zakończeniu działań wojennych ze swoim proboszczem i zabrali się do odbudowy kościoła parafialnego zrujnowanego w 1945 roku. Przywieźli ze sobą nie tylko tradycje religijne i kulturowe ale również część wyposażenia kościoła w Nawarii, który musieli pozostawić na Wschodzie. Jako datę odbudowy kościoła w Urazie „Schematyzm Archidiecezji Wrocławskiej 1971” (s. 387) podaje 1953 r. Od tego roku korzystano ze świątyni, ale wiele pozostało do zrobienia. Ks. Bronisław Błaszczuk zajął się kapitalnym remontem dachu, wykonaniem zewnętrznych elewacji, założeniem hełmu na wieży oraz urządzeniem wnętrza po myśli nowych instrukcji kościelnych. W 1975 roku pokryto blachą dach na kościele filialnym w Lubnowie, a potem zajęto się wnętrzem. Drugi kościół dojazdowy w Kotowicach zbudowany w 1913 roku nie wymagał specjalnych prac remontowych. Ale ten właśnie obiekt spłonął 1 stycznia 1978 roku i trzeba było podjąć odbudowę. Miejscowość liczyła zaledwie 120 rodzin. Ks. Bronisław nie zawsze odpowiednio rozumiany z krwawiącym sercem i świętym uporem dokonał tego dzieła.

Po tak licznych pracach remontowo-budowlanych ks. Bronisław Błaszczuk stał się w tej dziedzinie fachowcem. Nie zdziwiło to nikogo, gdy w 1986 roku przyjął parafię Radwanice k. Wrocławia z perspektywą budowy nowego kościoła parafialnego. W ciągu trzech lat pasterzowania rozbudował kaplicę i załatwił sprawę działki pod budowę kościoła. Natrafił tu jednak na szczególne trudności ze strony administracji państwowej. Nie czuł się na

siłach zaczynać budowę od fundamentów i dlatego przeniósł się w 1989 roku do parafii Chomiąża w dek. Malczyce.

Czwarty i ostatni teren samodzielnego oddziaływania duszpasterskiego ks. Błaszczuka zamieszkuje 1200 katolików, którzy korzystają z kościoła parafialnego i kaplicy mszalnej w Rzeczycy. Ubolewał, że na terenie parafii nie ma żadnej szkoły, co utrudnia kontakt z dziećmi. Uczył więc w szkole w Malczycach. Nigdy nie palił tytoniu, nie pił alkoholu nawet w najłagodniejszej postaci, bardzo skromnie się odżywił, ale nieodparcie opanował go zapach murarskiej zaprawy. Tego nie potrafił przezwyciężyć. W ostatnim czasie zajmował się budową kościółka w Rzeczycy. Doprowadził prace do założenia krokiew. Na tym zamknął długą listę tego co po nim zostało. W parafiach licznie dużych powstają wielkie dzieła, a działanie proboszcza porównać można do roli zamożnego inwestora. W małych wspólnotach każdą cegłę, deskę i każdy gwóźdź bezpośrednio dotykają ręce proboszcza. Takie ręce miał ks. Bronisław. Siłę czerpał z Eucharystii i z kapłańskich praktyk religijnych. Gdy przekroczyłem próg świątyni, by uczestniczyć w pogrzebie, poproszono mnie do konfesjonału. Tam leżał do ostatka używany przez ks. Błaszczuka „Nowy Testament” i łaciński brewiarz.

W pogrzebie ks. Bronisława Błaszczuka dnia 13 października 1993 roku w Chomiąży uczestniczył ks. biskup Józef Pazdur, około 40 kapłanów, delegacje z parafii Pisarzowice, Uraz, Radwanice i miejscowi wierni. Ks. biskup stwierdził, że stanęliśmy przy trumnie bardzo pracowitego kapłana. Wyrazem szczególnego uznania dla zmarłego były starania mieszkańców Urazu-Kotowic by zmarłego proboszcza pochować w ich parafii. Ks. prałat Tadeusz Kisiński przedstawił księżom zebranych na plebanii twórczą działalność zmarłego. Pozostawił ułożone przez siebie teksty i melodie pieśni religijnych na różne okazje. Śpiewali je parafianie, gdzie pracował ks. Bronisław, a byłby wielkiżytek gdyby je upowszechniono na terenie diecezji.

Spis treści

I. AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ

45. Świadczenie misjonarzy wzorem dla wszystkich chrześcijan.
Papieskie Orędzie na Światowy Dzień Misyjny 17 października
1993 r. 1
46. List papieski w związku z obchodami XLVI Międzynarodo-
wego Kongresu Eucharystycznego we Wrocławiu 4

II. AKTA EPISKOPATU POLSKI

47. Słowo Biskupów Polskich w sprawie wyborów do parlamentu . . 6
48. List Biskupów Polskich z racji sierpniowego wezwania do
abstynencji i trzeźwości 10
49. List Episkopatu Polski na Dzień zawierzenia Polski Najświęt-
szej Maryi Pannie 14
50. Biskupi Polscy o Konkordacie 17
51. Modlitwa Kościoła w Polsce, w której zawiera Maryi swoją
misję w nowej sytuacji dziejowej.
Jasna Góra, 26 VIII 1993 r. 20
52. Słowo pasterskie Biskupów Polskich na Niedzielę Środków
Społecznego Przekazu 24
53. Wezwanie do modlitwy za Ojczyznę skierowane przez Bisku-
pów z Jasnej Góry 27
54. Słowo Biskupów z 264 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski 28

III. AKTA METROPOLITY WROCŁAWSKIEGO

55. Zaproszenie na powitanie Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej
przez Archidiecezję Wrocławską 31
56. Do młodzieży Archidiecezji Wrocławskiej 32
57. Zaproszenie do Trzebnicy na uroczystości z okazji 750-lecia
śmierci św. Jadwigi 34
58. Odezwa z okazji „Dnia Modlitw” o budowę kościołów 38
59. Dekret regulacji granic między parafią p.w. Najświętszego
Serca Jezusa oraz parafią p.w. Św. Katarzyny w Kudowie
Zdroju 39
60. Dekret regulacji granic między parafią p.w. Matki Bożej Różań-
cowej w Kiełczowie oraz parafią p.w. Św. Mikołaja w Brzeziej
Łące 40

61. Dekret korekty granic między parafiami p.w. Ducha Świętego, Św. Henryka oraz Św. Franciszka z Asyżu we Wrocławiu	40
--	----

IV. ZARZĄDZENIA I KOMUNIKATY KURII

62. Odznaczenia	42
63. Nominacje	43
64. Neoprezbiterzy	43
65. Zmiany wśród duchowieństwa	44
66. Zmarli kapłani	50

V. KATECHEZA W SZKOLE

67. Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 kwietnia 1992 r. w sprawie warunków i sposobu organizowania nauki religii w szkołach publicznych	51
68. Porozumienie pomiędzy Konferencją Episkopatu Polski oraz Ministrem Edukacji Narodowej z dnia 8 czerwca 1993 r. w sprawie kwalifikacji zawodowych wymaganych od nauczycieli religii	55
69. Dekret erekcyjny Kolegium Katechetycznego przy Papieskim Fakultecie Teologicznym we Wrocławiu	57
70. Regulamin Diecezjalnego Kolegium Katechetycznego przy Papieskim Fakultecie Teologicznym we Wrocławiu	58

VI. Z ŻYCIA METROPOLITALNEGO WYŻSZEGO SEMINARIUM DUCHOWNEGO WE WROCŁAWIU

1. Wizytacja Apostolska w Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławiu	63
2. Konferencja Księżów Rektorów Wyższych Seminarium Duchownych z Polski we Wrocławiu	71
3. XXV-lecie Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu	
— Bp Jan Tyrawa, Kazanie wygłoszone podczas Mszy św. jubileuszowej z okazji XXV-lecia PFT we Wrocławiu	78
— Ks. Jan Krucina, Umiejętność techniczna a rozsądek chrześcijański. Wykład jubileuszowy z okazji XXV-lecia PFT we Wrocławiu	82

VII. DRUGIE NAWIEDZENIE KOPII CUDOWNEGO OBRAZU MATKI BOŻEJ JASNOGÓRSKIEJ W ARCHIDIECEZJI WROCŁAWSKIEJ

Papież Jan Paweł II, Telegram z okazji drugiego Nawiedzenia Diecezji przez Matkę Bożą w Kopii Jasnogórskiego Obrazu ...	93
Henryk Kardynał Gulbinowicz, Powitanie Obrazu Matki Bożej Nawiedzenia	94

Józef Kardynał Glemp, Błogosławionaś, któraś uwierzyła. Homilia podczas rozpoczęcia drugiego Nawiedzenia Matki Bożej w Kopii Cudownego Obrazu Jasnogórskiego w Archidiecezji Wrocławskiej, Wrocław, katedra p.w. Świętego Jana Chrzciciela	96
Program powitania Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej przez Archidiecezję Wrocławską. Wrocław-katedra, 29–30 sierpnia 1993 r.	100

VIII. UROCYSTOŚCI 750-LECIA ŚMIERCI ŚWIĘTEJ JADWIGI W TRZEBNICY

Telegram Ojca Świętego z okazji zakończenia „Roku Jadwiżańskiego”	106
Henryk Kardynał Gulbinowicz, Powitanie Gości przybyłych do Trzebnicy na zakończenie „Roku Jadwiżańskiego”	107
Franciszek Kardynał Macharski, Homilia wygłoszona w bazylice trzebnickiej na zakończenie Roku Jadwiżańskiego (750. lecie śmierci świętej Jadwigi)	109
Ks. abp Józef Kowalczyk, Słowo pozdrowienia podczas uroczystości kończących „Rok Jadwiżański”	112
Bp Jan Kopeć, Homilia w bazylice trzebnickiej (23 IX 1993 r.)	113
Ks. Antoni Kiełbasa SDS, Jubileuszowe uroczystości w Trzebnicy	117

IX. WSPOMNIENIE POŚMIERTNE

Ks. Stanisław Książek, Śp. ks. Bronisław Błaszczuk (1931—1993)	122
--	-----